

**CZYTAJ
NAS:**

- CO TYDZIEŃ
W GAZECIE
- CODZIENNIE
W INTERNECIE



**nowy KURIER
mławski.pl**

CENA 2,80 ZŁ
(w tym 5% VAT)

DZIERZCOWO GRUDUSK LIPOWIEC MŁAWA RADZANÓW STRZEGOWO STUPSK SZREŃSK SZYDŁOWO WIECZEWIA WIEŚNIEWO



ZASTĘPCA BURMISTRZA ODESZŁA NA EMERYTURĘ

JANINA BUDZICHOWSKA, OD 14 LAT ZASTĘPCA BURMISTRZA MŁAWY, A OD 17 PRACOWNIK URZĘDU MIASTA, PRZESZŁA NA EMERYTURĘ. ZE WSPÓŁPRACOWNIKAMI I MIESZKAŃCAMI POŻEGNAŁA SIĘ PODCZAS SESJI RADY MIASTA MŁAWA W PONIEDZIAŁEK 28 WRZEŚNIA. **S. 3**

SENIORZY NIE MUSZĄ SIĘ NUDZIĆ

DZIEŃ SENIORÓW || **s. 5**

■ W miniony czwartek — 1 października swoje święto obchodzili seniorzy. Nie każdy o tym pamięta, że Dzień Osób Starszych to święto coroczne, ustanowione przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych 14 grudnia 1990 roku.

Jaką ofertę ma dla seniorów Mława? Przeczytajcie.



KOLARSKIE MISTRZOSTWA MAZOWSZA JUŻ W CZWARTEK

SPORT || **s. 3**

■ Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, Klub Kolarski Panorama Warszawa i Urząd Miasta Mława organizują wyścig kolarski w ramach Mistrzostw Mazowsza w Kryterium Ulicznym.

Zawody zostaną rozegrane na ulicach Mławy już w ten czwartek — 8 października. Celami wyścigu są popularyzacja kolarstwa, zwłaszcza wśród młodzieży oraz promocja miasta.

Publikujemy trasę i program zawodów.



Uwaga na nowe metody oszustów

UWAGA OSZUŚCI! || Przesłupcy nie ustają w wymyślaniu nowych metod, za pomocą których próbują oszukać jak najwięcej osób, wykorzystując naiwność i dobrą wolę swoich ofiar. Musimy być naprawdę czujni! Udają inkasentów, policjantów i urzędników.

Podajemy przykładowe metody oszustw:

— zablokowało mi się konto, jestem na zakupach (...) pożycz mi blikiem 50 zł, później Ci oddam (...)

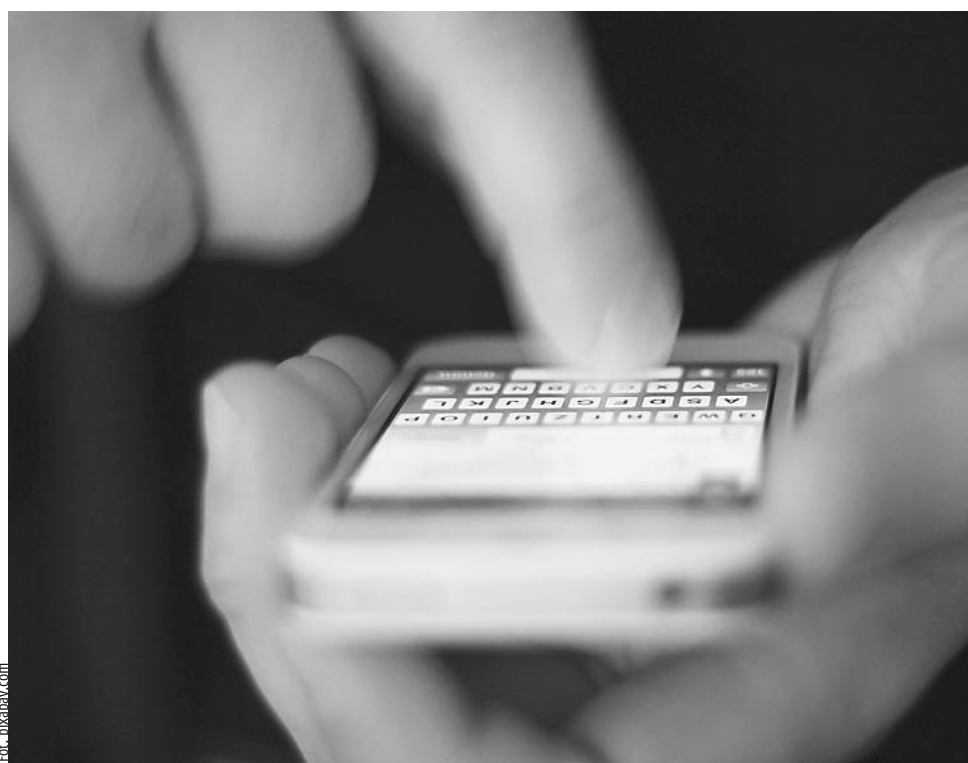
— babciu, dziadku miałem wypadek, mogę się wykupić, muszę zapłacić 10 000 zł kaucji (...)

— jest właśnie włamanie na pana/pani konto, jestem policjantem, proszę pomoże mi pan ich złapać, musi pan wybrać pieniądze i nam przekazać (...)

Schemat działania może być jak powyżej lub podobny. Zawsze ma na celu wyciągnięcie informacji o oszczędnościach i przekazania lub przelania ich nieznanym osobom.

PO RAZ KOLEJNY POLICJA OSTRZEGA!

W przypadku oszustw „na policjanta” pamiętajmy o tym, że funkcjonariusze nigdy nie informują o prowadzonych przez siebie sprawach telefo-



Oszuści nie ustają w wymyślaniu nowych sposobów by pozbawić nas gotówki



Informujemy naszych rodziców i dziadków o tym procederze.

nicznie! Nigdy też nie proszą o przekazanie pieniędzy!

W momencie, kiedy ktoś będzie chciał nas w ten sposób oszukać, podając się przez telefon za policjanta — natychmiast zakończmy taką rozmowę! Nie wdawajmy się w dialog z oszustem. Jeżeli nie

wiemy jak zareagować — powiedzmy o podejrzanym telefonie komuś z bliskich lub dobrych znajomych, a o całym zdarzeniu natychmiast trzeba powiadomić policję.

Policjanci apelują również do opiekunów osób starszych — informujemy naszych rodziców i dziadków o tym procederze. Ostrzegamy przed osobami, które mogą chcieć wykorzystać ich życzliwość i ufność. Powiedzmy im, jak zachować się w sytuacji, kiedy ktoś zadzwoni z prośbą o szybkie pożyczanie dużej sumy pieniędzy. Wykorzystujemy do tego celu rodzinne spotkania, świąteczne obiady, czy przypadkowe wizyty. Wszystko po to, by w porę ostrzec naszych bliskich. Zwróćmy też uwagę na tego typu zagrożenie seniorom z naszego otoczenia.

Pamiętajmy - zwykła ostrożność i wiedza o metodach działania przestępców może uchronić starsze osoby przed utratą oszczędności ich życia.

Źródło: KPP

Nabór wniosków rolników na finiszu

ROLNICTWO || Jak informuje Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nabór wniosków rolników poszkodowanych przez COVID-19 już na finiszu. Koniec 7 października.

Sroda będzie ostatnim dniem na złożenie w biurach powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wniosku o wsparcie gospodarstw szczególnie dotknięte kryzysem COVID-19.

Termin na dostarczenie dokumentów został przedłużony do 7 października, by jak najwięcej polskich rolników mogło skorzystać z tej formy pomocy finansowanej z budżetu PROW na lata 2014-2020. Do tej pory wpłynęło ponad 182,5 tysięcy wniosków o wsparcie.



Pomocą objęci są rolnicy pracujący w następujących sektorach produkcji rolniczej:

bydła mięsnego, krów typu mlecznego i kombinowanego, świń, owiec, kóz, drobiu rzeź-

nego, drobiu nieśnego i upraw roślin ozdobnych w szklarniach ogrzewanych lub tunelach foliowych ogrzewanych.

Wysokość wsparcia jest uzależniona od rodzaju i skali prowadzonej produkcji rolnej. Maksymalna kwota pomocy dla rolnika nie może przekroczyć 7 tys. euro.

Więcej informacji: www.arimr.gov.pl, pod numerem bezpłatnej infolinii tel. 800-38-00-84 oraz w punktach informacyjnych w biurach powiatowych i oddziałach regionalnych ARiMR.

Informacja ARiMR

NA ANYSZKI BĘDZIE NOWA NAWIERZCHNIA



INWESTYCJE || Rozpoczęła się przebudowa ulicy Anyszki w Mławie. Na jezdni budowana jest nawierzchnia z ażurowych płyt betonowych (dodatkowo powstaną jednolite pasy ułatwiające jazdę samochodów). Po obu jej stronach zostaną wykonane chodniki z kostki brukowej. Prace, dzięki którym na ulicy znacznie poprawią się bezpieczeństwo i komfort uczestników

ruchu, mogły zostać rozpoczęte po podłączeniu do sieci kanalizacji sanitarnej wszystkich znajdujących się przy niej nieruchomości. Przebudowę traktu na zlecenie Burmistrza Miasta Mława wykonuje Mławskie Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe.

KN / UMM

Zastępca burmistrza na emeryturze

KADRY || Janina Budzichowska, od 14 lat zastępca burmistrza Mławy, a od 17 pracownik urzędu miasta, przeszła na emeryturę. Ze współpracownikami i mieszkańcami pożegnała się podczas sesji Rady Miasta Mława w poniedziałek 28 września.

Ochodząca ze stanowiska zastępca burmistrza podziękowała za wieloletnią współpracę m.in. radnym, przewodniczącym zarządów osiedli, współpracownikom z urzędu miasta i Burmistrzowi Miasta Mława, pracownikom jednostek miejskich, swojej rodzinie oraz mieszkańcom.

— Składam podziękowania Sławomirowi Kowalewskiemu za to, że w swojej pierwszej kadencji w 2006 roku postawił na mnie i zaproponował mi stanowisko zastępcy burmistrza. To dla mnie wielkie wyróżnienie i zaszczyt — zwracała się do burmistrza podczas poniedziałkowej sesji.

Na stanowisku zastępcy burmistrza Janina Budzichowska pracowała 14 lat. Jak wspominała w swoim wystąpieniu, robiła to z wielką przyjemnością. Wysoko oceniła współpracę z pracownikami urzędu oraz samym burmistrzem Sławomirem Kowalewskim.

— Strategia rozwoju, którą Pan przyjął dla miasta i to, co Pan chciał wykonywać dla mieszkańców, według mnie



Janinę Budzichowską pożegnano uroczystie podczas sesji Rady Miasta Mława

zawsze się układało w jedną całość — nie ukrywała Janina Budzichowska.

Jakie ma plany na czas emerytury?

— Będę żyć aktywnie, tyle, ile mi jest dane. Dziękuję wszystkim, życzę zdrowia, samych sukcesów i wszelkiej pomyślności — powiedziała.

Burmistrz Miasta Mława

Sławomir Kowalewski podziękował Janinie Budzichowskiej za wsparcie, współpracę oraz ogromną życzliwość i lojalność.

— Dyrektorem, burmistrzem, premierem, prezydentem bywa się, a człowiekiem jest się całe życie. Dlatego ważne jest, jakim jest się człowiekiem. Mogę powiedzieć,

że jest Pani wspaniałą osobą i bardzo dużo osób o tym wie. Bardzo dziękuję za to, co mnie spotkało z Pani strony, a spotkało dużo dobrego. To dobro to nie komplementy, a ciężka praca, czasami krytyczne uwagi i podpowiedzi. Wykonała Pani ogromne zadanie, pomagając burmistrzowi Mławy przez prawie



cztery kadencje — zwracał się do Janiny Budzichowskiej Sławomir Kowalewski.

Życzył jej długiego, szczęśliwego i pełnego powodów do zadowolenia życia na emeryturze.

Życzenia złożył też Przewodniczący Rady Miasta Lech Prejs.

— W imieniu swoim i rady

miasta życzę Pani Burmistrz spełnienia marzeń, których nie było czasu spełnić, gdyż trzeba było pracować. Jest zdrowie, świetnie Pani wygląda, więc myślę, że będzie można teraz realizować rzeczy, które tam gdzieś tkwiły i czekały na lepsze czasy — winał Lech Prejs.

Kamil Przytuński / KSM

Kolarskie mistrzostwa Mazowsza w Mławie już w czwartek

SPORT || Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, Klub Kolarski Panorama Warszawa i Urząd Miasta Mława organizują wyścig kolarski w ramach Mistrzostw Mazowsza w Kryterium Ulicznym.

Zawody zostaną rozegrane na ulicach Mławy już w czwartek 8 października. Celami wyścigu są popularyzacja kolarstwa, zwłaszcza wśród młodzieży, oraz promocja miasta.

W zmaganiach mogą wziąć udział zarówno amatorzy, jak i doświadczeni kolarze. Zostaną one rozegrane na półtorakilometrowej trasie ulicami Reymonta, Żeromskiego, Długa, Bagno, Wyspiańskiego i Sienkiewicza.

W zależności od kategorii wiekowej istnienia zaawansowania uczestników, będą oni mieli do pokonania od 5 do 20 okrążeń:

- żak, żaczka, młodziecika – 5 rund;
- młodzik, juniorka młodsza – 8 rund;
- junior młodszy, juniorka – 10 rund;



Trasa zawodów ulicami Mławy

- junior, amator, masters, elita kobiet – 15 rund;
- elita mężczyzn – 20 rund.

W każdej z kategorii dekorowanych będzie troje najlepszych uczestników. Szczegółowy regulamin wyścigu znajduje się na stronie internetowej Urzędu Miasta Mława.

PROGRAM ZAWODÓW

- 16.45: odprawa techniczna – biuro zawodów;
- 17.00: start kategorii młodzik, juniorka młodsza;
- 17.30: start kategorii żak, żaczka, młodziecika;
- 18.00: start kategorii junior młodszy, juniorka;
- 18.40: start kategorii junior, amator, masters, elita kobiet;
- 19.30: start kategorii elita mężczyzn;
- 20.30: dekoracja;
- 21.00: zakończenie.

SPRAWCA Z NAGRANIA TO 15-LATEK



NA SYGNALE || Mławska policja opublikowała nagranie z monitoringu, na którym sprawca posługuje się przywłaszczoną kartą. Okazało się, że to 15-letni mieszkaniec Mławy. Po publikacji w mediach, zgłosił się wraz z opiekunem do mławskiej policji. Sprawa zostanie skierowana do sądu rodzinnego. Nagranie ukazało się na stronach mławskiej policji oraz w mediach. 15-latek zgłosił się do komendy

policji z rodzicem. Jak oświadczył w rozmowie z policjantami, kartę płatniczą znalazł. Posłużył się nią kilkanaście razy. Zgodnie z prawem, 15-latek odpowie za swój czyn na zasadach przewidzianych w Ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich. Sprawa została skierowana do Sądu Rejonowego w Mławie Wydział Rodzinny i Nieletnich.

Informacja KPP

„Ptasie portfolio” w bibliotece

KULTURA || Biblioteka Pedagogiczna w Mławie zaprasza do obejrzenia wystawy czasowej zatytułowanej „Ptasie portfolio”. Ekspozycja zawiera 38 fotografii ptaków, różnych autorów.

Piękne, barwne fotografie stanowiące wspomnienie minionego lata są wytworem pasji fotograficznej: Janusza Dębskiego, Michała Kaszubskiego, Krzysztofa Antczaka i Jacka Mianowskiego. 38 fotografii przeróżnych ptaków prezentowana jest w czytelni biblioteki. Druga część wystawy, znajduje się w wypożyczalni

biblioteki. Są to fotografie ptaków, a szczególnie pokazana kolekcja znaczków pocztowych należąca do Janusza Dębskiego.

Przepiękne, kolorowe znaczki z wizerunkami ptaków żyjących na Ziemi pochodzą z różnych części świata: Panamy, Tunezji, Kanady, Mongolii, Urugwaju, San Marino, Paragwaju i in.

W zbiorze tym znajdują się również trójwymiarowe znaczki, kartki pocztowe, magnesy również z podobiznami ptaków.

Wystawa jest efektem wieloletniej współpracy z Januszem Dębskim.

Organizatorzy zapraszają do obejrzenia wystawy w godzinach pracy biblioteki, oczywiście z zachowaniem zasad bezpieczeństwa (obowiązkowa maseczka).



REKLAMA

TYDZIEŃ w kulturze

MIEJSKI DOM KULTURY
W MŁAWIE

www.mdkmlawa.com

PLASTYCZNY KONKURS PROFILAKTYCZNY

**ŻYCIE BEZ DOPALACZY
DUŻO WIĘCEJ
DLA MNIE ZNACZY** 😊

DLA UCZNIÓW KLAS IV-VIII SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
Z TERENU MŁAWY

TERMIN NADSYŁANIA PRAC DO 31.10.2020 R.

REGULAMIN KONKURSU NA WWW.MDKMLAWA.COM

MIEJSKI DOM KULTURY
W MŁAWIE

BURMISTRZ MIASTA
MŁAWA

ZADANIE FINANSOWANE Z MIEJSKIEGO PROGRAMU PROFILAKTYKI I ROZWIĄZYWANIA
PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH ORAZ PRZECIWDZIAŁANIA NARKOMANII
DLA MIASTA MŁAWA W 2020 R.

facebook

Miejski Dom Kultury
Stary Rynek 13
06-500 Mława
☎ 23 654 35 85



W październiku ruszą zajęcia teatralne w MDK

TEATR || Od 12 października 2020 r. będzie można korzystać z zajęć teatralnych w Miejskim Domu Kultury w Mławie.

Zawsze marzyłeś, by występować na scenie? Może to jest właśnie czas, by zrealizować swoje wewnętrzne pragnienie — pisać na swojej stronie internetowej pracownicy MDK, zachęcając do udziału w zajęciach teatralnych. — „Zapraszamy wrażliwców, ale również osoby, które bywają duszą towarzystwa. Razem możecie dużo zdziałać, ale przede wszystkim zbudować zespół, który będzie tworzyć etiudy oraz spektakle teatralne. Pamiętajcie, że niezwykle wymagającej sztuce aktorskiej niebaga-



telną rolę odgrywa nie tylko głosowa interpretacja tekstu, dlatego jeżeli śpiewasz, tań-

czysz, interesujesz się akrobatyką czy stepowaniem lub tworzeniem scenografii i ko-

stiumów, to jest to miejsce właśnie dla Ciebie.”

I dodają: „W Miejskim Domu Kultury nauczysz się kultury scenicznej, emisji głosu oraz będziesz mieć okazję pracować z profesjonalistą — dyplomowanym aktorem Jarosławem Rosińskim, który wprowadzi Cię w świat teatru i trudnej sztuki lalkarskiej”.

Zajęcia są bezpłatne i będą się odbywały w poniedziałki w godz. 16.00-18.00 w sali kina Miejskiego Domu Kultury w Mławie.

Zapisy pod tel. 23 654 35 85.

Seniorzy nie muszą się nudzić

DZIEŃ SENIORÓW || W miniony czwartek – 1 października swoje święto obchodzili seniorzy. Nie każdy o tym pamięta, że Dzień Osób Starszych to święto coroczne, ustanowione przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych 14 grudnia 1990 roku.

Celem Dnia Osób Starszych jest między innymi walka ze stereotypami, które dotyczą seniorów i starzenia się.

Dni poświęcone osobom starszym są także okazją do propagowania postulatów dotyczących zapobiegania niepełnosprawności, zapewnienia odpowiedniej opieki zdrowotnej i równego udziału w rozwoju kulturalnym i ekonomicznym społeczeństwa.

W ostatnich latach w krajach rozwiniętych zauważono znaczny wzrost ludzi starszych przy jednoczesnym spadku liczby urodzeń. Według raportu ONZ, do 2020 roku, liczba osób starszych będzie wynosić 1 mld.

Wraz z wiekiem spada sprawność psychofizyczna organizmu i zwiększa się ryzyko choroby i niepełnosprawności.

Wiele osób w tym wieku rezygnuje z pracy zawodowej bądź aktywności społecznej. Osoby starsze mają ogromny potencjał, który może zostać



Tak bawili się mławscy seniorzy przed pandemią na balu

zauważony i wykorzystany przez społeczności lokalne.

Posiadają ogromną wiedzę i doświadczenie i stanowią niezwykle cenne źródło informacji.

W Mławie seniorzy mają możliwość skorzystania z wie-

lu miejsc dla rozwoju i spożytkowania swojej aktywności.

Są to między innymi:

- Uniwersytet Trzeciego Wieku przy Miejskim Domu Kultury w Mławie, tel. 236543585
- Klub Seniora „Milonga”

działający przy Miejskim Domu Kultury w Mławie

Dzienny Dom Seniora, ul. Sienkiewicza 15/13, tel. 236806010

- Mławska Rada Seniorów
- Klub Seniora „Pogodny Uśmiech”, siedziba Centrum

Nauki i Biznesu Żak Sp. z o.o., ul. Sienkiewicza 4, tel. 504711671

- Klub Seniora „Złota Jesień” przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej, ul. Narutowicza 6, tel. 236543560
- Polski Związek Emery-



Nasi seniorzy posiadają ogromną wiedzę i doświadczenie i stanowią niezwykle cenne źródło informacji.

tów, Rencistów i Inwalidów Zarząd Rejonowy z/s w Mławie, ul. Warszawska 23

Na stronie internetowej Urzędu Miasta Mława Burmistrz Miasta Mława Sławomir Kowalewski złożył wszystkim mławskim seniorom życzenia długich lat życia w dobrym zdrowiu, pogody ducha oraz spełnienia wszystkich marzeń. Niech jesień życia będzie dla Państwa najlepszym czasem do spełnienia marzeń, a każdy dzień dostarcza uśmiechu na twarzy.

Informacja UMM

Ogólnopolski Policyjny Dzień Odblasków 2020

NA SYGNALE || W czwartek 1 października w ramach akcji informacyjno-edukacyjnej „Świeć Przykładem”, po raz kolejny obchodzony był „Ogólnopolski Policyjny Dzień Odblasków”.

Celem tych działań jest przypomnienie i uświadamianie pieszym o obowiązku korzystania z elementów odblaskowych – dla własnego bezpieczeństwa!

Profilaktyczna akcja „Świeć przykładem”, a także Ogólnopolski Policyjny Dzień Odblasków skierowane są do pieszych, w tym seniorów, czyli grupy tzw. niechronionych uczestników ruchu drogowego.

Mają na celu promowanie idei noszenia elementów odblaskowych wśród dzieci, młodzieży i dorosłych poruszających się po drodze po zmierzchu w obszarze zabudowanym (zwłaszcza w miejscach nieoświetlonych) i poza obszarem zabudowanym.

Elementy odblaskowe powinny być umieszczone w takim miejscu, by znalazły się w polu działania świateł samochodowych i były zauwa-



żalne dla kierujących nadjeżdżających z obu kierunków (z tyłu i z przodu).

Światła pojazdu, który zbliża się do pieszego, najpierw

oświetlają dół sylwetki pieszego, zatem odblaski dobrze jest zakładać jak najniżej.

Piesi muszą również pamiętać, że idąc po poboczu lub po

jezdni obowiązani są iść lewą stroną drogi – to podstawowa zasada bezpieczeństwa na drodze!

Przypominamy jednocześnie rymowankę będącą symbolem „Ogólnopolskiego Policyjnego Dnia Odblasków” w 2020 r.:

„Bądź widoczny w dzień i w nocy!

Odblask to są takie oczy, Dzięki którym kierujący Nie potrafi cię niechcący.”

Autorką tej rymowanki jest Julia Polanowska ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Zawierciu – laureatka ubiegłorocznego ogólnopolskiego konkursu literackiego pn. „Rymowanka – Zachęcanka” dla klas I-III szkół podstawowych.

Pamiętajmy, że nawet jeden mały odblask, widoczny dla kierującego, może uratować życie!

Informacja BRD KGP

NOWA DROGA POŁĄCZY DWIE ULICE



INWESTYCJE || Burmistrz Miasta Mława Sławomir Kowalewski oraz Skarbnik Miasta Mława Justyna Aptewicz podpisali z wykonawcą umowę na budowę drogi łączącej ul. Smolarnia z ul. Grzebskiego w Mławie. Zgodnie z sygnalnym dokumentem, inwestycja powinna zostać zrealizowana do 18 grudnia br.

Droga biegnąca od ulicy Grzebskiego do budynku nr 6 przy ul. Smolarnia będzie traktem o nawierzchni z kostki betonowej. Szerokość jezdni wyniesie 6 m, natomiast chodnika biegnącego od strony garaży – 2 m.

Przewidziano także budowę parkingu dla samochodów osobowych na 13 miejsc (w tym jedno dla niepełnosprawnych) oraz 5 dodatkowych miejsc parkingowych prostopadłych. Wykonane zostaną przepust z rury karbowanej i bariery ochronne.

Inwestycja obejmuje również budowę oświetlenia ulicznego i kanalizacji deszczowej oraz przebudowę kanalizacji sanitarnej.

Prace za kwotę 540 362,74 zł wykona firma GUTBRUK inż. Tomasz Gutowski z Kak-Mroczeck.

KN, AM / UMM

Samotność samotnego ojca

PSYCHOLOGIA || Miał 19 lat kiedy został ojcem. Nie czuł się nim jednak. Sześć lat temu musiał się synem zaopiekować, bo matka dziecka zmarła. Dziś stanowią męski team. Brakuje im jednak żony i matki, bo... samotny ojciec jest nieatrakcyjnym kandydatem.

Artur ma dziś 31 lat i wychowuje 11-letniego syna Marcina. Tworzą fajną rodzinę, ale nie zawsze tak było. Kiedy 19-letni Artur dowiedział się, że jego 18-letnia dziewczyna Ola jest w ciąży, przestraszył się i zostawił ją.

— Byłem młody i wydawało mi się, że dziecko zabierze mi najlepsze lata mojej młodości — wspomina Artur. — Uważałem, że dziecko to obowiązek. Rodzice próbowali przekonać mnie, że powinienem być odpowiedzialny, ale nie potrafiłem. Woląłem imprezy, kolegów... No, wolność! Zanim dziecko przyszło na świat wyjechałem z rodzinnej miejscowości do większego miasta. Pracowałem i na malucha wysyłałem co miesiąc parę groszy. Czasem odwiedzałem rodziców i kilka razy widziałem Olę z dzieckiem. Raz nawet zabrałem do wózka, a mały chwycił mnie za palec, ale nie było we mnie zachwytu ani uczuć ojcowskich. Ot, dzieciak jak każdy inny.

Chłopak żył swoim życiem i nie interesował się tym, co dzieje się w życiu dziecka i jego matki. W 2014 roku zadzwoniła do niego zapłakana Ola i poprosiła o rozmowę. Kiedy Artur spotkał się



Fot. Pixabay.com

z dziewczyną nie mógł uwierzyć wto, co zobaczył: wyglądała bardzo źle. Okazało się, że ma nowotwór złośliwy i zostało jej kilka miesięcy życia.

— Nie mogłem uwierzyć, że umiera — opowiada. — Ola jednak nie martwiła się o siebie. Powodem spotkania była przyszłość naszego dziecka. Marcin miał wtedy jakieś 5 lat. Matka była całym jego światem. Ola poprosiła, żebyśmy zaopiekowali się nim

po jej śmierci. Początkowo zważyło mnie to z nóg. Ja miałbym opiekować się dzieckiem? Odprowadziłem Olę do domu i po raz pierwszy spędziłem czas ze swoim synem. Kiedy spojrzałem w jego przestraszone oczy, zrozumiałem, że nie pozwolę zabrać go do domu dziecka czy jakiegś rodziny zastępczej.

Artur zaczął odwiedzać chłopca. Po 4 miesiącach Ola zmarła. Artur, tak jak obiecał,

zabrał syna do siebie. Początkowo było mu trudno, ale... po kilku miesiącach stanowili już doskonały team.

— Podziwiam Olę, bo wychowała naszego syna na wspaniałego chłopca. Teraz mogę sobie już wyobrazić, jak trudne było dla niej samotne macierzyństwo — zapewniam. — Głupi byłem, że ich zostawiłem. Teraz staram się wynagrodzić swojemu synowi wszystkie smutki. Razem spędzamy

Samotny tata, pomimo tego, że na ogół cechuje go siła i stanowczość, potrzebuje kobiecego ciepła i czułości.

dziamy większość czasu, jeżdżymy na wycieczki rowerowe, przygotowujemy wspólne posiłki i mamy wspólną pasję: uwielbiamy łowić ryby. Żałuję tylko, że Marcin nie ma mamy, czasem wspominamy ją... Musiało dojść do tragedii, żebym dorósł do bycia ojcem.

Teraz Artur chciałby poznać kobietę, która nie tylko zostanie jego żoną, ale i matką dla jego syna. Chciałby, żeby Marcin miał nie tylko oboje rodziców, ale marzy także o rodzeństwie. Niestety, jak dotąd nie znalazła się kobieta, która by ich pokochała.

— Większość dziewczyn nie jest zainteresowana kłopotami. A dla nich dziecko to kłopot — zwierza się. — Prędzej zaakceptują faceta, który tylko płaci alimenty, ale ma

czas dla nowej partnerki i jest na wyłączność.

Mężczyźni wychowujący dzieci w pojedynkę są o wiele rzadszym zjawiskiem niż samotne matki, dlatego budzą w potencjalnych partnerkach sprzeczne uczucia. Wiele kobiet woli zaangażować się w związek z partnerem posiadającym tzw. czystą kartę niż z samotnym ojcem.

— Ojcom singlom naprawdę trudno znaleźć partnerkę. Spotykałem się z kilkoma dziewczynami, ale nic z tego nie wyszło — opowiada Artur. — Dziewczyna, z którą byłem kiedyś na randce, zapytała mnie, co nagałam na żonę, że przyznali mi synka. Inna zapytała, czy nie wołałbym, żeby synka wychowywała rodzina. Mało kto potrafi zrozumieć, że można być dobrym, samotnym ojcem — mówi z rozgoryczeniem.

I dodaje: — Uważam, że kobieta jest bardzo ważnym spoiwem rodziny. To kobieca wrażliwość i troska są nieocenione, jeśli chodzi o psychikę dziecka. Samotny tata, pomimo tego, że na ogół cechuje go siła i stanowczość, potrzebuje kobiecego ciepła i czułości. Poza tym... jestem jeszcze młodym człowiekiem i chciałbym mieć normalną, kochającą rodzinę.

Joanna Karzyńska

Czy ojciec singiel jest skazany na samotność?

PSYCHOLOGIA || Dlaczego niektórzy młodzi ojcowie zostawiają partnerki i dzieci? I dlaczego kobiety boją się wejść w związek z samotnym ojcem? Zapytaliśmy o to Marka Jawora, psychoterapeutę.

W wieku 19 lat człowiek może nie być gotowym na stworzenie trwałego związku. Pełne dojrzewanie trwa do 26 roku życia. Najpierw jest separacja od rodziców, w wieku nastoletnim pojawia się popęd płciowy. Pojawia się proces indywidualizacji, chęć zbudowania własnej tożsamości i dojrzewania społecznego. Jeśli w tym okresie poszukiwania siebie nie jest się gotowym na ojcostwo, to jest to naturalne. Oczywiście, że chcielibyśmy, żeby taki człowiek był już gotowy do nowej roli. Ta historia pokazuje, że bohater poznał swoją tożsa-



Fot. archiwum prywatne

Marek Jawor, psychoterapeuta:
Z takim mężczyzną jak ten bohater wręcz warto być.

mość, zrozumiał i wrócił. Wiadocznie potrzebował czasu.

Jeśli chodzi o to, że bohater nie może znaleźć sobie odpowiedniej partnerki, która zaakceptuje jego syna, powiedziałbym, że ma pecha. Do mojego gabinetu przychodzi wiele osób, które tworzą fajne relacje z dziećmi partnera. To naturalne. Mamy XXI wiek i wchodzenie w związki z kimś, kto ma dziecko, nie szokuje. Dojrzała kobieta, zwłaszcza taka, która sama jest matką, powinna wiedzieć, że dziecko jest najważniejsze.

Jak to się dzieje, że ten mężczyzna trafia na kobiety, które są niedojrzałe w tej kwestii?

Oczywiście nie ma żadnego przymusu i można też wybrać osoby do związku, które nie mają dziecka. Ale proponować, żeby ktoś pozbył się dziecka i płacił alimenty? Jak można zachęcać do tego, żeby pozbyć się kogoś ważnego ze swojego życia? Kobieta powinna raczej zadać sobie pytanie, czy chciałaby dla siebie mężczyznę, który pozbywa się dziecka? Może pewnego dnia pozbyć się tej kobiety na rzecz innej kobiety... Myślę, że to pewnego rodzaju jakaś nieświadomość. Z takim mężczyzną jak ten bohater wręcz warto być.

Wysłuchała i zanotowała
Aleksandra Tchórzewska

Mężczyźni boją się silnych kobiet

ŚWIAT WOKÓŁ NAS || Pandemia to trudny czas dla osób samotnych, które szukają swojej drugiej połowy. Ze znaną swatką – Anną Guzior-Rutyną rozmawiamy o miłości, związkach i minusach izolacji.

– Łączy pani ludzi w pary, a jakie zmiany przyniosła pandemia?

– Przymusowe pozostanie w domu było dla wielu osób sprawdzianem tego, co się dzieje w ich związkach. Niestety, liczne związki wypadły słabo i wiele osób rozstało się ze swoimi partnerami. Rozpadały się wieloletnie małżeństwa. To był ten minus pandemii. Ale izolacja miała zupełnie inny wymiar w przypadku osób samotnych, które do tej pory uciekały w pracę, robiły kariery. Na zewnątrz, szczególnie kobiety, tworzyły obraz szczęśliwych singielek, które do szczęścia nie potrzebują związku. Zamknięte w domach miały w końcu czas, by spojrzeć na swoje życie z dystansem. Przewartościowały je. Stwierdziły, że bycie singlem wcale nie jest takie przyjemne.

– Czas izolacji był więc dla nich bardzo trudny?

– Bardzo. Wyjścia z domu, wizyty w galeriach handlowych, spotkania towarzyskie ze znajomymi, imprezowanie – to wszystko było niemożliwe. Nie było ucieczki od prawdy, samotności. To było zderzenie z rzeczywistością. Okazało się, że nagle wiele osób po tej konfrontacji uznało, że chce jednak coś zmienić. Znaleźć drugą połowę. I wiele z tych osób zgłosiło się do mnie. Przyszła więc czas izolacji był dla mnie bardzo pracowity.

– Wtedy doceniono rolę tradycyjnej swatki?

– Do tej pory wiele osób uważało, że znajdzie partnera poprzez portale randkowe. A tak naprawdę tylko 5 procent użytkowników portali randkowych znajduje tam kogoś na stałe. Wiele osób decyduje się więc na tradycyjną swatkę. To często ludzie sukcesu, osoby dojrzałe, którym zależy na dyskrekcji.

– Czy nie jest też tak, że pod wpływem strachu przed samotnością w czasie pandemii zmniejszają się ich oczekiwania wobec partnerów, idą na dużo większe ustępstwa?

– Chciałabym (śmiech). Nie, oczekiwania są nadal duże. Uczestniczyłam ostatnio w X Kongresie Kobiet Biznes, gdzie profesor Lew Starowicz mówił na przy-



fol. arch. prywatne

kład m.in. o oczekiwaniach mężczyzn wobec partnerki. Miała być atrakcyjna, również seksualnie, mieć w sobie gotowość na założenie rodziny. Kobiety według profesora mają tyle wymagań, że trudno je zliczyć na palcach jednej ręki. Partner musi być i romantyczny, atrakcyjny, dobrze zarabiać. Może rzeczywistość trochę osób zmniejszyła oczekiwania, ale to wyjątek.

– Czy wysokie oczekiwania mają szczególnie kobiety biznesu?

– Rzeczywiście mam dużo klientek, które z sukcesem prowadzą własny biznes, ale do pełni szczęścia brakuje im partnera. Wbrew pozorom trudniej im znaleźć drugą połowę. Przede wszystkim taka

kobieta bardzo dobrze zarabia, co wielu mężczyznom nie za bardzo się podoba. Właśnie kobiety sukcesu najtrudniej przeżyły czas izolacji. Znalazły się w sytuacji, z którą nie mogły sobie poradzić. Miały pieniądze, ale nagle zostały same w tych domach. Pandemia uświadomiła im, jak bardzo są osamotnione, że ich priorytetem jest rodzina, dzieci. Ale tak naprawdę mężczyźni ich się boją. Myślą, że nie poradzą sobie z tak silną kobietą. A one chcą, by po pracy, w domu, w końcu ktoś się nimi zaopiekował. Nie chcą być cały czas silaczkami.

– Częściej zgłaszają się do pani kobiety?

– To zależy od wieku. Jednak mimo wszystko zawsze

więcej jest kobiet, szczególnie po czterdziestce. W grupie do 40 lat więcej jest z kolei młodych mężczyzn. Do mnie najczęściej zgłaszają się osoby, które chcą założyć rodzinę.

– Widać też, że do łask wracają usługi swatki.

– Zartuję, że czasem jestem ostatnią deską ratunku. Gdyby osoby, które zaczynają swoje poszukiwania od portali randkowych trafiły do mnie, miałabym łatwiejszą pracę. Zdarza się, że takie osoby szukają partnera 10 lat. Naprawdę! Taka osoba przychodzi potem do mnie z bagażem złych doświadczeń i musi się do mnie przekonać. Spróbowali wszystkiego i mówią właśnie, że jestem ich ostatnią deską ratunku.



Anna Guzior-Rutyna, swatka:

Już po pierwszej randce oczami wyobraźni widzimy nasz przyszły ślub, rodzinę, dzieci. A tutaj nie zaiskrzyło. Nie potrafimy się z tym pogodzić. Uważam, że przyda nam się więcej luzu w takich relacjach.

Zdarza się też, że przychodzą z polecenia znajomych, którzy dzięki mnie są w związkach.

– Pani wie, jak im pomóc, bo jest pani również coachem relacji.

– Tak naprawdę coaching pomógł w dużej mierze mnie samej. Dzięki niemu mogłam poukładać wszystko w mojej głowie. Coaching pomógł mi w zrozumieniu, że nie muszę na siłę zbawiać całego świata. Wykorzystuję też coaching relacji w moim związku. Bo bardziej wiarygodny jest praktyk, niż ktoś, kto tylko dobrze zna teorię. My z mężem chodzimy na randki. Mimo trójki dzieci i 12-lat po ślubie. Potrafimy ze sobą rozmawiać nie tylko o tym, że dzieci śpią, czy jak poradziły sobie w szkole. Po to też powstają moje książki. Mój trzeci poradnik nosi tytuł: „Jak znaleźć odpowiednią kobietę? „, teraz powstaje czwarty o tym, jak przeżyć rozwód. Wciąż się dokształcam, chcę być coraz lepsza. Teraz wymyśliłam sobie szkolenie z wykrywania kłamstw. Muszę być coraz lepsza, by być bardziej skuteczną. Dziś swatka musi mieć wiele umiejętności, które pozwolą sprostać wyzwaniom współczesności.

– Na przykład w czasie pandemii udzielać porad w internecie?

– Tak naprawdę odkryłam to już dużo wcześniej. Postawiłam na e-booki, wirtualne rozmowy. Choć te ostatnie jeszcze przed pandemią należały do rzadkości. Przyszła więc decyzja o wolę kontakt osobisty, ale dzięki rozmowom zdalnym poszerzyło się grono klientów. Rozmawiam z ludźmi z Niemiec, Austrii, Stanów Zjednoczonych. Staram się też być aktywna w mediach społecznościowych. Wiem, że w ten sposób pomagam ludziom, bo słyszą tutaj odpowiedzi na swoje pytania. To daje mi ogromną satysfakcję i jest największą nagrodą.

– Ma pani wśród klientów Polaków mieszkających za granicą. Mają już inne oczekiwania?

– Myślę, że mentalność Polaka mieszkającego w Stanach Zjednoczonych jest już inna. Potrafi się pochwalić swoimi osiągnięciami, randkuje, czerpie radość z życia. Nie przejmując się porażką. U nas wciąż za dużo narzekamy, nie potrafimy pogodzić się z niepowodzeniem. Już po pierwszej randce oczami wyobraźni widzimy nasz przyszły ślub, rodzinę, dzieci. A tutaj nie zaiskrzyło. Nie potrafimy się z tym pogodzić. Uważam, że przyda nam się więcej luzu w takich relacjach. To nasz największy problem. Boimy się rozczarowań, za dużo sobie wyobrażamy. To nasz błąd.

– I swatka stara się te błędy naprawić.

– No tak, jestem od tego. Chciałabym tylko, by jeszcze mnie wszyscy słuchali. Wciąż tłumaczę, piszę poradniki. I wciąż zdarzają się osoby, które mówią z lekceważeniem: „a co ta swatka może wiedzieć?”. A potem i tak okazuje się, że miałam rację.

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz

ANNA GUZIOR-RUTYNA

– swatka, coach relacji. Od siedmiu lat swata samotnych w Centrum Zapoznawczym Zolyty. Jest również m.in. autorką książek „Zolytowy Poradnik Randkowy” oraz „Jak znaleźć faceta i dobrze wyjść za mąż”, „Jak znaleźć odpowiednią kobietę?”. Szczęśliwa żona i mama Artura, Alana i Amelki.

Imię, czyli pseudonim na życie

JEDNI TRAFIA
W SAMO SEDNO,
INNI PRZECIWNIE:
KULĄ W PŁOT!
MOWA O RODZICACH
I IMIONACH, KTÓRE
WYBIERAJĄ NAM
W ZARANIU ŻYWOTA.
PRZY CZYM JEDNE
DZIECI KOŃCZĄ
USZCZĘŚLIWIONE NA
CAŁE ŻYCIE, INNE
SZYBKO WRĘCZ
ZACZYNAJĄ SIĘ ZE
SWOIM IMIENIEM
IDENTYFIKOWAĆ,
A INNE – SZKODA
GADAĆ!

Z ŻYCIA WZIĘTE...

Urodziłam się 12 dni po terminie, prawie uduszona na śmierć, z pomocą jakiejś skomplikowanej aparatury, a na wejście dostałam ledwie 5 z 10 punktów w skali Apgar oraz klapsa w cztery litery, bo byłam tak wycieńczona, że nawet nie miałam siły krzykiem ogłosić światu, że oto przybyłam! Położnica, znaczy moja mama, też z całej imprezy ledwo wyszła z życiem, bo zaraz po zasadniczym punkcie programu trzeba ją było wspomagać obcą krwią w nie byle jakiej ilości półtora litra. Tyle naszego, że w czasie tych porodowych komplikacji któryś z aparatów uszkodził mi skórę na głowie, czym z pewnością przyczynił się do rychłego kształtowania mojej pokrętniej umysłowości, ale i wymagał interwencji pielęgniarskiej oraz użycia pyocetaniny, która pół lepetyny umalowała mi w odcieniach gustownego fioletu gencjanowego. Ileż to razy potem, w obliczu kolejnego mojego szaleńczego pomysłu lub czynu, mamunia na głos zastanawiała się lub wręcz otwarcie wysuwała supozycję, że w tym szpitalu z pewnością mnie podmienili – uczynnie przypominałam jej wtedy, że ten gencjanowy czerep ze wszystkich noworodków w tym szpitalu i w tym czasie miałam wyłącznie ja, więc nie ma siły. Z jej łona

wyszłam i wyłącznie do siebie może mieć pretensje...!

Poród porodem – cały szkopuł był w tym, że powyższe komplikacje spowodowały nieco dłuższy niż standardowo pobyt mamuni w szpitalu. I choć ona sama od właściwie pierwszych godzin mojej bytności na tym padole tytułować zaczęła mnie Izunią, uwięziona była w tym szpitalu na stałe i zdana na łaskę i niełaskę używającego w tym czasie wolności ojca. Kiedy więc któregoś dnia przyszedł pod okno pogadać (owszem, urodziłam się w czasie bez smartfonów, a nawet bez telefonów komórkowych i w ubiegłym wieku to było!) – nieco zniecierpliwiona zapytała go o kwestie formalne i czy mianowicie zarejestrował mnie już w tym USC, czy jeszcze nie... Potwierdził, że tak, już był i proszę, tu ma odpis aktu urodzenia. Wiadomo że z pierwszego piętra mama zapisów z tego aktu nie widziała, kazała mu zatem ustnie potwierdzić, że jej własna córka przez życie pójdzie jako Izabela.

– Ale gdzie...?! – ojciec ze swojego poziomu parteru nawet nie siłił się na jakieś uniki. – Magdalena Maria będzie, bo już z kumplami za Magdalenę litr wódki wypilem! – odparł z prostolinijną szczerością i możliwe, że rzeczywiście on tę Magdalenę we mnie rozpoznał od samego początku. A możliwe, że fantazji, ale i kurażu w tej samowolnej decyzji dodał mu ów wspomniany płyn... Tak czy siak, zostałam Magdaleną Marią. Parę lat później uzupełnił tę historię i opowiedział mi, że początkowo miałam być Marią Magdaleną, ale babka w USC pilnowała ze swego stanowiska poprawności politycznej i ostrzegła, że w tej kolejności mogę mieć życiowe problemy i niepotrzebne schody.

Schody mam permanentnie, choć w obecnym ustroju Maria Magdalena może by mi nawet sprzyjała bardziej od odwrotnej kolejności, ale nie z powodu imienia mi one bruźdzą. Przeciwnie, biografie swojej świętej patronki poznałam dość szybko i niech pękne...! Gdyby ta Maria z Magdali urodziła się gdzieś w sąsiedztwie i w przybliżonym do moich narodzin czasie – byłaby to moja najlepsza kumpela



Fot. pixabay.com

świata, wzór do naśladowania oraz czynna towarzysząca wszystkich moich drak, a niektórych to może nawet współtwórczyni! A tak niestety. Większość życia sama muszę, choć zapewniam: jej duch jest ze mną zawsze. Z drugiej natomiast strony wiem na pewno, że gdybym została Izabelą – szczęśliwa bym nie była, oj nie! Z tego, co ustaliłam, Izabela jest jakąś formą imienia Elżbieta, a zatem jak dla mnie – kopia,

a mnie całe życie interesuje wyłącznie oryginał. Święta Izabela Aragońska, czyli księżna Mediolanu, przyszła na świat dopiero pod koniec XV w. – też, jak dla mnie za późno, bo co tu dużo mówić: czasy biblijne ominęły ją, i to szerokim łukiem... Do niczego. Inna jednak rzecz, że idąc przez życie, z jednymi imionami dogaduję się z marszu, a z innymi jak zaczne od kłód i drzazg, tak w krótkim czasie tego drewna robi się cały las

i trzeba uciekać...! Iz Izabelą, jakiej by ona nie była profesji, wieku, upodobań i rasy – dogadam się zawsze i w każdym języku, a bywa, że i słowa nie są potrzebne. Z Aniami się lubimy, z Martami jeszcze bardziej – a ostatnio do tego zaszczytnego grona dołączyła też Zuzanna... Za to wszystkie Bożeny, Krystyny i Danuty żegnam już na wstępie, bo wiem, że nic z tego nie będzie.

Wśród mężczyzn plus na wejście dostanie zawsze i każ-

dy Łukasz, a za nim prawie każdy Marek, Krzysztof i Jarek. Andrzej też się ze mną dogada, a i ja morderstwa nie będę przy nim planować. Muszę się zastanowić nad Mirosławami, bo też chyba między nami wszystko w porządku. Za to poznając jakiegoś Pawła – niech to sobie będzie najszlachetniejszy człowiek świata – z tyłu mojej głowy już zapala się czerwona lampka. Bo dotychczas zebrane doświadczenie każe mi zakładać, że Paweł może być albo łamaczem serc, albo oszustem jako takim, a najczęściej po prostu jednym i drugim jednocześnie. Na noże natomiast pójdzie na mur-beton z każdym Marcinem!

KŁOPOTLIWY PODARUNEK

Nadając nam imiona, rodzice kierują się różnorakimi przesłankami. Po dziadku/babci, po ulubionym aktorze, piosenkarce lub piłkarzu. Po dawnej miłości, a czasem z powodu mody. I niech pierwszy kamieniem rzuci ten, kogo, gdy został świeżo upieczonym rodzicem, nie korciło syna ochrzcić Robertem lub Leo (przy czym temu drugiemu wcale nie sprzyja ani da Vinci, ani di Caprio), a córki – Beyoncé! A kto pamięta czasy, gdy matki córek marzyły o Isaurze, a matki synów chciały wołać do nich dźwięcznym „Leoncio”?

Dawno temu moimi anty-idolami w krzywdzeniu dzieci na całe życie imieniem nietypowym i dziwnym – żeby nie powiedzieć – dziwacznym stało się małżeństwo Demi Moore i Bruce’a Willisa, którzy swoje kolejne dzieci ochrztili imionami Rumer Glenn, Scout LaRue i Tallulah Belle...! I francuski mi w nich pobrzmiwa, i jakieś kawalki arabskiego – i groch z kapustą wyszedł im doskonały, tyle że dzieci muszą ten wątpliwej jakości bagaż dźwigać tak aż do grobowej deski!

Polski kalendarz również dysponuje szerokim arsenałem takich kłatw i innych wyrobów imionopodobnych: Bożydar, Iwo, Aureliusz i Zefiryn tam są. Oraz Irma, Tekla, Sewera, a nawet Pulcheria! Dać dziecku z rozmysłem, a może nawet z jakąś mściwą premedytacją na imię Pius? Szczyt bezduszności!

Inna rzecz, że często te dziwne i rzadkie imiona przypisujemy jednej konkretnie

osobie lub postaci. Tekła zawsze będzie mi przypominać tę niezbyt uprzejmą pajęczycę, specjalistkę od rzępoleń na skrzypkach i łowczynię owadów z Pszczółki Mai, a Pius — niezmiennie kojarzyć mi się będzie z papieżem Piussem XII i może lepiej dla tej prozy, bym akurat tego skojarzenia nie rozwijała!

STATYSTYKI A.D. 2020

Dziwny jest ten rok 2020, ale na podstawie danych z Ministerstwa Cyfryzacji za pierwsze półrocze wydawać by się mogło, że nic się nie dzieje. Z zestawu imion nadawanych dziewczynkom od stycznia do czerwca najczęściej wskazywano na Julię. Zuzann zarejestrowano w tym czasie tylko o 10 mniej — a mówiłam, że tym Zuzanom muszę się przyjrzeć! Przy czym, co jeszcze ciekawsze, pod koniec roku 2019 na pierwszej i drugiej pozycji również królowały Julia i Zuzanna — choć w odwrotnej kolejności. Niezmiennie na 3. miejscu od stycznia 2019 do czerwca 2020 panuje Zofia, a po nich Hanna, Maja, Lena, Alicja, Oliwia i Maria. Jeśli ktoś zapytałby o pozycje 4-10 za rok 2019 — otrzymałby prawie te same imiona i w nieco innej kolejności: Maja, Hanna, Lena, Alicja, Maria, Oliwia, Amelia.

Wśród panów od stycznia 2019 liderów jest trzech: Antoni, Jan i Jakub. Co do Jana i Jakuba zastrzeżeń nie mam, ale Antoni? Może dlatego, że to jeden z najmiłszych świętych, którego ja akurat wołam na pomoc nie tylko, gdy coś zgubię. W każdym razie dalej idą Aleksander, Franciszek, Szymon, Filip, Mikołaj, Stanisław i Wojciech, przy czym w porównaniu z rokiem 2019 w pierwszym półroczu pozycje od 4 do 10 też zmieniły się w większości wypadków tylko miejscami...

WANDA, CZYLI EWA

Jedna z naszych rodzinnych znajomych ochrzczona została Violetta, prawdopodobnie na cześć samej Villas, ale gdy dorosła, okazało się, że szczerze nie znosi swojego imienia, i piosenkarki, która być może stała się inspiracją dla rodziców. W związku z czym, choć nic nie wiem, by załatwiała to formalnie — rodzinie i znajomym kazała się tytułować Wandą. Ale znałam i Wandę, której rodzice też widocznie nie przypasowali, albo potem jej jakaś Wanda dokopała — z furii najczęściej żądała, by zwracać się do niej



Fot. pibaboy.com

per Ewa. Ktoś powie — kobiecie nie dogodzisz? A właśnie poznałam chłopaka, który z jeszcze nieustalonego powodu ma na bakier z moim ulubionym imieniem — męskim i chce być Aleksandrem, a konkretnie Alexem!

Co do wspomnianej już Villas — dotykamy skomplikowanej materii pseudonimów artystycznych, przy czym wielu artystów właśnie zde maskują, bo te pseudonimy przylgnęły do nich na stałe i na wieki wieków amen. Itak Violetta Villas urzędowo była Czesławą Gospodarek,

z domu Cieślak. Ukochany George Michael w papierach widniał jako Geórgios Kyriákos Panajiótu, a jeszcze bardziej ukochana Joanna Chmielewska — jako Irena Barbara Kuhn. Roman Polański to w dzieciństwie był Raymund Liebling, a Tina Turner naprawdę nazywa się Anna Mae Bullock. O Tym, że Samuel Langhorne Clemens znany jest bardziej jako Mark Twain, a Aleksander Głowacki — jako Bolesław Prus, już nawet nie napiszę, bo to oczywiste oczywistości są...

Co jednak powoduje, że ludzie nie lubią swoich imion i — bywa — męczą się z nimi do tego stopnia, że formal-

nie lub nie, ale wybierają sobie inne, własne? Cemu Irena Kuhn podejrzewała, że karierę zrobi łatwiej, szybciej i skuteczniej jako Joanna Chmielewska? Czy jest to zawsze kwestia jakiejś dyskrecji? I czym kierować się powinni rodzice, by jednak trafić w sedno, a nie kulą w płot? Nikogo nie podejrzewam przecież o złą wolę w kwestii imienia — no, może z wyjątkiem tych rodziców, którzy zdecydowałiby się mieć za syna Piusa...

Mało tego. Pamiętajmy też o równie ważnej kwestii zdrobnień. Znam bowiem Jadwigę, która nie przepada za Jadźką. Znam człowieka, który Zuzannę lubi, ale wyłączenie w tej wersji oryginalnej, najbardziej oficjalnej — wszystkie więc Zuzy i Zuzie mierzą go i uwierają w uszy. Ja sama pragnę przy tej okazji wyjaśnić kwestię Magdy, którą tytułowana jestem nagminnie, przeciwko czemu protestuję z ogniem

od czasów już w dzieciństwie przeczytanej którejś biografii Adolfa H. Tak się bowiem składa, że rzeczywiście ta Magda pasuje wszystkim, a Magdalena wielu wydaje się bardzo oficjalna. Mało kto jednak pamięta, że Magda występuje jednak również jako samodzielne imię, a ja jestem i czuję się Magdaleną Marią — nie Magdą! Mamy przecież w historii Magdę Kósáné Kovács i Magdę Szabó na Węgrzech oraz Magdę Czapíńską i Magdę Umer tu, w Polsce. A poza tym — i ten fakt ma dla mojej niechęci wobec Magdy kluczowe znaczenie — zapisała się w historii dość brunatnymi zgłoskami niejaka Magda Goebbels. Przy czym ona sama z siebie tę Magdę zrobiła, bo naprawdę nazywała się Johanna Maria Magdalena Goebels, z domu Behrend. Marią Magdaleną oryginalnie była! I proszę, jak się kończy majstrowanie przy Magdalenie i skracanie jej do Magdy. Bo małżeństwo małżeństwem, afiliacje polityczne i upodobania towarzyskie tak samo — ale sześciokrotnego dzieciobójstwa po tych wszystkich medalach dla Matki Niemki ja tej Magdzie nigdy nie daruję!

Wszystkich dociekliwych pragnę jednocześnie zapewnić, że bez wyjątku pozostałe formy i zdrobnienia przyjmuję nie tylko bez agresji, ale nawet z radością. Natomiast tych, co wkrótce zostaną rodzicami przestrzegam: imię dziecka to nie jest wasza fanaberia i decyzja pod wpływem chwilowego tylko natchnienia.

IMIĘ WASZEGO DZIECKA
BĘDZIE Z NIM SZŁO
PRZEZ CAŁE ŻYCIE I TO
OD WASZEGO ROZSĄDKU
ZALEŻY, CZY BĘDZIE TO NA
TO CAŁE ŻYCIE PRZYJAŻN,
CZY RACZEJ KULĄ U NOGI...

Magdalena Maria — a jakże! —
Bukowiecka

REKLAMA

Starosta Mławski informuje, że na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Mławie przy ul. Reymonta 6 i ul. Stary Rynek 10, na stronie internetowej www.bip.powiatmlawski.pl oraz w BIP Wojewody Mazowieckiego w dniach 7-28 października 2020 roku zostaną wywieszone wykazy nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa:

1. wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, oznaczonej jako działka nr 215, położonej w Lewiczynie, gm. Lipowiec Kościelny,
2. wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy, oznaczonej jako działka nr 64/2, położonej w Strzegowie, gm. Strzegowo-Osada,
3. wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy, oznaczonej jako działka nr 475, położonej w Lewiczynie, gm. Lipowiec Kościelny.

Kiedy ucieczka staje się więzieniem

MA BYĆ PRACOWITA,
ZARADNA, OPIEKUŃCZA
I TROSKLIWA.

W ŻADNYM WYPADKU
NIECH NIE SIĘGA ZA
KIELISZEK! OKAZUJE
SIĘ, ŻE KOBIETY
CORAZ CZĘŚCIEJ
ŁAMIAŁ ZASADY
NARZUCANE IM PRZEZ
SPOŁECZEŃSTWO.
BYWA JEDNAK, ŻE
DZIAŁAJĄ NA WŁASNĄ
NIEKORZYŚĆ.

Alkoholizm to temat rzeka. Coraz częściej spotykany jest wśród pań. Rozmawiamy dzisiaj o tym z Moniką Lulińską, specjalistką psychoterapii uzależnień z Ośrodka Terapii Uzależnień NEFO w Wichulcu.

– Jakie kobiety nadużywają alkoholu? Czy alkoholizm ma związek z ich stylem życia?

— Niedawno czytałam szacunkowe dane, które wskazywały, że w Polsce może być nawet 1,5 mln kobiet pijących szkodliwie i uzależnionych. Z mojego doświadczenia wynika, że coraz więcej kobiet wysokofunkcjonujących, aktywnych zawodowo, mieszkających w mieście zaczyna częściej sięgać po alkohol jako sposób na redukcję stresu. Praca w dużych korporacjach, wielozadaniowość i życie na pełnych obrotach powodują frustrację, złość oraz napięcie, z którym wielu z nas nie wie, jak sobie poradzić.

– A jak nasze podejście do alkoholu warunkuje pochodzenie i rolę, które są na nas narzucane?

— Niestety często model wychowania nie sprzyja dbaniu o siebie i o swoje potrzeby. W wielu rodzinach uczy się dziewczynki dbania o innych, bycia grzeczną, niepokazywania swoich emocji, co sprzyja różnym kryzysom emocjonalnym.

Owszem status społeczny, wymagania, oczekiwania wobec kobiet są inne niż w stosunku do mężczyzn. Stereotypowe podejście do kobiety jako „Matki-Polki”, która ma być pracowita, zaradna, opiekuńcza, troskliwa, dba-

jąca o dom i ognisko domowe, wychowująca dzieci i dbająca o nie, a także odpowiedzialna, uprzejma i kontrolująca swoje zachowanie. Ten obraz pokazuje, że kobieta „ma być tą, która wszystko ma ogarniać, pilnować, kontrolować”, pewnego rodzaju misyjność jej dla innych, ale nie troska o siebie.

Obserwujemy, jak wiele kobiet próbuje zmagać się z oczekiwaniami wynikającymi z tej społecznej roli kobiety i żony. W trakcie spotkań terapeutycznych często mówią o tym, ile jest na ich głowach — od porannego przygotowania dzieci i odwiezienia ich do szkoły, przez codzienne obowiązki domowe, przygotowanie posiłków, pomoc w lekcjach, pracę zawodową, załatwianie wszelkich spraw urzędowych, rodzinnych, opiekę nad dziećmi czy organizację czasu wolnego itd.

Ten sposób funkcjonowania sprzyja poczuciu zmęczenia, samotności, niezrozumienia. Często niezaspokojone potrzeby kontaktów towarzyskich, odpoczynku, samo-realizacji, docenienia i zauważenia ich starań powodują narastającą frustrację, złość, a niekiedy stany depresyjne. W związku z tym często alkohol staje się sposobem na nagrodzenie się po ciężkim dniu, jako forma relaksu i odprężenia.

– Alkohol w trudnych chwilach bywa też pocieszycielem.

— Wiele kobiet sięga po alkohol w wyniku m.in. doświadczonej traumy, śmierci bliskiej osoby, mobbingu w pracy, czy niezaspokojonych potrzeb emocjonalnych z okresu dzieciństwa. Obserwuję również znaczący wzrost picia u kobiet, które utraciły całkowicie lub częściowo pełnienie ważnych ról rodzinnych w wyniku m.in. rozwodu, separacji, wyjazdu partnera zagranicę, wyjazdu dzieci na studia czy wyprowadzki dzieci — tzw. syndrom opuszczonego gniazda.

Nie bez znaczenia jest również samoocena. U wielu uzależnionych kobiet dostrzega się niskie poczucie własnej wartości, pielęgnowanie w sobie ograniczających przekonań na swój temat, identyfikowanie własnych wad, a niedostrzeganie zalet. Tak nam wpojono w rodzinach — trzeba pomagać innym,



Monika Lulińska: W Polsce może być nawet 1,5 mln kobiet pijących szkodliwie i uzależnionych

nie bądź egoistką, nie można się chwalić, bo co o tobie pomyślą — przykładów jest wiele. Widoczne dążenie do perfekcjonizmu, dbanie o ład i porządek w domu, nieprzyszanowanie sobie prawa do niepowodzeń, do proszenia o pomoc — to tylko niektóre czynniki mogące mieć wpływ na coraz częstsze sięganie po alkohol przez kobiety.

– Jak piją kobiety?

— Coraz więcej kobiet pije w samotności, w zaciszu domowym. Z mojego doświadczenia wynika, że wiele z nich spożywa alkohol np. podczas wykonywania obowiązków domowych lub po ich wypełnieniu, kiedy dzieci śpią. Stanowi to wówczas swego rodzaju formę samonagrodzenia, czy relaksu.

Wiele kobiet sięga po alkohol po powrocie z pracy do domu, aby się odstresować, odreagować. Zaczynają od jednego drinka, jednej lampki wina po ciężkim dniu, jako sposobu na zmęczenie, na lepszy sen a z czasem zaczyna się pojawiać coraz więcej alkoholu.

– Dlaczego pijemy samotnie?

— Kobiety potrafią przez długi czas ukrywać swoje picie, pijąc samotnie w domu. Starają się ukryć, ponieważ się wstydzą. Wysokie oczekiwania wobec kobiet sprawiają, że wiele z nich odczuwa lęk przed opinią społeczną.

Mężczyzna pijący w barze, podczas spotkań towarzyskich jest często usprawiedliwiany i rozumiany przez otoczenie. Często słyszy się sformułowania „po ciężkiej pracy chłodne piwko mu się należy”, czy „co to za facet, co nie pije”.

Natomiast kobieta pijąca alkohol jest oceniana pod kątem wywiązywania się z jej ról społecznych, bardzo szybko pojawia się krytyczna ocena społeczna np. „jak ona może pić, skoro ma dzieci?” I wiele innych sformułowań, które często są bardzo bolesne, poniżające i obniżające poziom postrzegania jej jako dobrej matki czy żony.

– Wydawałoby się, że skoro się wstydzi problemu, to szybko chcemy się go pozbyć. Czy kobiety decydują się na

podjęcie terapii we wcześniejszej niż mężczyźni fazie uzależnienia?

— Kobietom trudniej jest podjąć decyzję o rozpoczęciu leczenia. Znowu wynika to przede wszystkim z roli, jaką pełni w społeczeństwie, poczucia winy i wstydu przed podjęciem terapii. Kobiety obawiają się opinii społecznej w momencie przyznania się do swojego uzależnienia.

Wielokrotnie spotkałam się z tym, że pacjentki bardziej preferowały udział w sesjach indywidualnych niż grupowych. Wskazywały, że boją się, co o nich pomyślą pozostali członkowie grupy, jak ich ocenią jako matki czy żony.

Dostrzegam jednak, że świadomość kobiet wzrasta w obszarze picia szkodliwego, ryzykownego czy też uzależnienia i w związku z tym coraz częściej decydują się na podjęcie leczenia. Z moich doświadczeń wynika, że zgłaszają się na terapię zdecydowanie w dalszym etapie uzależnienia, kiedy picie alkoholu zaczyna przynosić coraz większe konsekwencje i/lub

Uwzględniając trudności i problemy, z jakimi zmagają się pacjentki, dostrzegam istotę zindywidualizowania i dostosowania programu terapeutycznego do potrzeb kobiet.

wychodzi na jaw w środowisku rodzinnym czy zawodowym.

Bardzo ważnym elementem mającym wpływ na podjęcie terapii jest otrzymane wsparcie emocjonalne ze strony najbliższych i towarzyszenie kobiecie w podjęciu decyzji o rozpoczęciu leczenia.

Istotny jest także pierwszy kontakt z terapeutą. Otrzymane od niego zrozumienie, empatia, otwartość czy aktywne słuchanie mogą się okazać niezwykle pomocne do nawiązania relacji terapeutycznej, która jest kluczowa dla dalszej współpracy i motywacji pacjentki do zmiany.

Uwzględniając trudności i problemy, z jakimi zmagają się pacjentki, dostrzegam istotę zindywidualizowania i dostosowania programu terapeutycznego do potrzeb kobiet. Niestety, brakuje w wielu ośrodkach i placówkach terapeutycznych odpowiedniej oferty adresowanej tylko dla pań. Uważam, że w takich przypadkach ważna jest praca terapeutyczna w kierunku budowania poczucia własnej wartości, odkrywania swoich potrzeb i nabywania umiejętności ich realizacji, a także treningi asertywności i konstruktywnego radzenia sobie z emocjami.

W terapiach dla kobiet niewątpliwie istotne jest poruszanie obszarów związanych właśnie z kobiecością — odkrywanie swojego piękna i wewnętrznych zasobów, troska o samą siebie i budowanie umiejętności proszenia innych o pomoc.

Kornacka Kamila

Groszkowa sukienka (epizod 47.)

ODDAJEMY WAM KOLEJNĄ CZĘŚĆ POWIEŚCI „GROSZKOWA SUKIENKA”. TO HISTORIA ELIZY, MŁODEJ KOBIECIE, KTÓRA SZUKA PRAWDZIWEJ MIŁOŚCI. KSIĄŻKA NIE ZOSTAŁA JESZCZE WYDANA. JEJ AUTORKĄ JEST, MIESZKAJĄCA POZA GRANICAMI NASZEGO KRAJU, POETKA I PISARKA MARIA FERENC Z DOMU LEŚNIEWSKA. ŻYCZYMY PRZYJEMNEJ LEKTURY.

O budziło ich pukanie do okna.

Przestraszona Eliza chwyciła sukienkę.

– Bartek, u kogo my jesteśmy?

– Spokojnie, słońce. To Waldek puka. Czas się zbierać. Przez klótnie z Zosią nie powiedziałem ci, że dziś muszę stawić się wjednostce. Odprowadzicie mnie. Potem Waldek cię wsadzi do autobusu.

Uporządkował łóżko i sprzątnął popielniczkę. Zamknął mieszkanie. Kluczek oddał Waldkowi. Waldek poszedł z nim za budynek. Za chwilę wrócił. Poszli razem do domu Waldka. Bartek miał tam swoją gitarę. Postanowił zabrać ją ze sobą. Eliza poznała siostrę Waldka. Mieszkała razem. Ich matka zmarła kilka lat wcześniej.

– Ojciec pokazuje się w domu rzadko. Przychodzi jedynie wyleczyć kaca – wyjaśniła siostra Waldka.

Waldek poprosił o wiersz. Eliza obejrzała jego obrazy z kolorowych słomek. Jeden dostała na pamiątkę. Przedstawiał las, jezioro i dwa białe łabędzie na wodzie.

– Twój wiersz ma inny wymiar niż moje – zaczął Waldek, przeczytawszy wiersz Elizy kilka razy. – Halny i zefirek czynią go poetyckim. Jest bardzo romantyczny. Podoba mi się. Mówiłem przyjacielu, że masz romantyczną dziewczynę?

– Mówiłeś – potwierdził Bartek. Wziął gitarę. Przejechał

palcem po strunach. Znowu wydał się jej dziwny. Miał zamglone oczy.

Schowwała kartkę do torebki. Pożegnała siostrę Waldka.

Poszli w kierunku dworca kolejowego. Po drodze Bartek cały czas brzdąkał na gitarze. Dowiedziała się od Waldka, że piosenka, którą zaśpiewał w domu, powstała przy jego udziale.

– Dla ciebie też już mamy. Tylko Bartek nie zdążył skomponować muzyki. Na razie śpiewa ją z muzyką do „Domu Wschodzącego Słońca” Animalsów.

– Bartek, zaśpiewasz mi? – spytała nieśmiało.

– Nie teraz.

Poczuła okropny żal. W domysłach nie myliła się. W domu zaśpiewał piosenkę skomponowaną dla innej dziewczyny. O tym, że ułożyli ją z Waldkiem dla niej, przemilczał. Jej wierszem również nie był zainteresowany. Resztę drogi pokonała w milczeniu i z bólem w sercu. Dopiero gdy zbliżyli się do dworca, zaczął grać i śpiewać. Gdy skończył, pocałował gitarę i uderzył nią z całej siły o drzewo. Pękła na pół.

– Coś ty zrobił! – krzyknęła przerażona.

Objął ją i przycisnął do siebie. – Koniec z graniem. Koniec ze śpiewaniem. Twojej piosenki nikt nigdy nie usłyszy.

– A ja?

– Usłyszysz ją za dwa lata. Rzucił gitarę na chodnik. Podeptał ją.

– Dlaczego ją zniszczyłeś? Waldek by ci ją przechował.

– Nikt nigdy na tej gitarze już nie zagra. Ja też.

Eliza zobaczyła ławkę. Usiadła na niej. Bartek uklęknął przed nią. Położył głowę na jej kolanach i rozpłakał się, jak rozżalone dziecko. Eliza również zaczęła szlochać. Waldek ich objął. Zaczął pocieszać. W rezultacie też się rozpłakał.

Bartek, szlochając, mówił, że rodzice chcieli koniecznie, żeby studiował.

– Mnie studia nie pociągają. Nie mam głowy do nauki. Wybrałem wojsko. Chcę mieć je jak najszybciej za sobą. Starzy nie chcą tego zrozumieć. Jesteście moimi jedynymi przyjaciółmi. Eliza, przyrzeknij, że będziesz przyjeżdżać, pisać listy, że mnie nie zdradzisz, że jesteś tylko moja.

– Przyrzekam, Kocham cię. Przyrzekam.

Kiedy dotarli na peron, Bartek przycisnął Elizę do piersi. Jej smutek i żal osiągnęły szczyt. Nie mogła opanować płaczu. Szlochając, powtarzała „kochany, kochany”.

Odsunął ją od siebie.

– Eliza, złożysz mi tu przysięgę?

Wiedziała, że kiedy wypowiada jej imię, jest bardzo poważny.

– Jaką? – spytała z trudem.

– Że w tym miejscu, gdzie cię teraz żegnają, ty mnie przywitasz za dwa lata.

– Przysięgam.

– Powtórz, że przysięgasz to przede mną i Waldkiem.

– Przysięgam przed tobą i Waldkiem, że za dwa lata na tym peronie powitam cię jako pierwsza.

– Bez względu na wszystko?

– Tak. Cokolwiek się wydarzy, zobaczysz mnie tu. Przysięgam.

Długo nie mogli się od siebie oderwać. Jacyś wojskowi i inni chłopcy, być może też wybierający się do wojska, pogwizdywali i cmokali. Stała z Waldkiem aż pociąg z Bartkiem zniknął im z oczu.

Część 4 – Przebudzenie

Wrócili z dworca posepni. Przez pół drogi milczeli. Eliza znowu złożyła przysięgę. Znowu obiecała coś zrobić za dwa lata. Tę ma spełnić wpaździeniku. Tamtą w grudniu. Tego samego roku. Wodstępnie zaledwie dwóch miesięcy. Martwiła się, co zrobi, gdy dostanie list z Warszawy. Była niemal pewna, że jeśli tamten Bartek poprosił o czas, to przyjedzie jej wyjaśnić osobiście, dlaczego. Coś mu obiecała. Dała słowo. Czula do niego szacunek.

Zasłużył na prawo. Musi mu ją wyznać. Musi. Jest mądry, dojrzały, zrozumie. Może zostanie jej przyjacielem i bratem? Nie mogła znieść myśli, że ją znienawidzi. Jej uśpiona miłość obudziła się. Dokonała wyboru. Nic na to nie poradzi.

Waldek pierwszy przewrwał milczenie.

– Zazdroszczę cię tej miłości.

– Nie jestem pewna, czy Bartek mnie kocha. Słowami można układać wiersze ale...

– Co ty mówisz? Od czasu kiedy cię poznał, przestał chodzić do klubu. Zerwał wszystkie kontakty. Przesiadwał umnie całe popołudnia. Wieczory też spędzał z mną w kinie przy projekcji filmów. Cały czas nawijał o tobie. Pisał

dla ciebie wiersze. Nawet mu fajnie szły. Ten, który zaśpiewał po drodze, mógł stworzyć tylko zakochany chłopak. Wymyślił go sam. Niewiele mu podpowiedziałem. Jest piękny. Moje jakieś drętwe. Pewnie dlatego, że nie mam dziewczyny. Nikt mnie nie kocha. Nie jestem zakochany jak on.

– A byłeś?

– Nie wychodzi mi z dziewczynami. Zostawiają mnie. Chyba coś ze mną nie tak.

– Może nie trafiłeś jeszcze na odpowiednią. Podobno to się wyczuwa w pierwszych trzech sekundach. Ja tak miałam. Jak zobaczyłam Bartka, od razu wiedziałam, że to ten. Kocham go do szaleństwa.

– On też to mówi. Powiedział mi, że jak wyjdzie z wojska pobierze cię.

– Tak ci powiedział? Poważnie?

– Jak najbardziej. Obiecałem mu, że będę na waszym weselu pierwszym gościem i ostatnim, który z niego wyjdzie. Odpowiedział, że zostanie z nami, jak długo zechce. Dobrze się składa, akurat skończysz szkołę, on wojsko...

Eliza aż przystanęła z wrażenia.

– Nie wierzysz? – spytał Waldek.

– Nie wiem komu i w co mam wierzyć. Za dużo mam wątpliwości. Nic mi takiego nie mówił.

– A przysięga na peronie? Nie przyszło ci do głowy, że chłopak się boi mówić przed czasem? On cię naprawdę kocha.

– Ja jego też. Nic już, Waldeczku, nie mów. Znowu się rozplaczę. Jestem straszna beksa.

Przed samym odjazdem dostała od Waldka kopertę.

– Prosił żebym ci dał, jak będziesz wsiadać do autobusu.

W autobusie otworzyła kopertę. Wyjęła kartkę. Zaczęła czytać:

na moim niebie zaświeciło złotymi promieniami rozwarło me oczy zieloną ścieżkę ujrzałem wstąpiłem śmiało już nie zboczę.

prorowadź mnie słońce kochane

przez kręte drogi życia ogrzej me zimne serce pozwól się tobą zachwycić odpędzę każdą chmurę na zawsze twój zostanę.

Słońce, kocham cię, kocham cię, kocham cię

mojaś ty?

mojaś ty?

mojaś ty?

– Bartek.

Wzruszyła się. Lecz znaki zapytania ją zirykowały.

Zapadła w zadumę. „Jak może być niepewny? Muszę się wziąć w garść. Teraz ja jestem go pewna. Nikt mi go już nie odbierze. Jest mój”.

Wróciła do domu szczęśliwa i spokojna.

W domu czekało ją następne przeżycie. Kiedy weszła do pokoju, Baśka siedziała na łóżku ze zdjęciem swojego wojaka. Jak zwykle obgryzała paznokcie.

– Jak było? – zapytała.

– Zaraz ci wszystko opowiem. Jestem taka szczęśliwa.

– Nie teraz. Masz gości. Bartek z Warszawy czeka na ciebie w hotelu.

Zdrętwiała. Opadła na łóżko.

– Tego się obawiałam. Akurat dziś musiał przyjechać.

– Nie dziś. Przyjechał wczoraj. Powiedziałam, że pojechałaś do domu na Mazury.

– Może wyjechał. Skąd wiesz, że czeka?

– Bo powiedział, że zaczeka do poniedziałku wieczór. Dałam mu słowo, że cię przyprowadzę pod hotel. Podał mi numer pokoju.

– Basia, co mam zrobić?

– Nie wiem. Był załamany, że cię nie zastał. Żałował tego, co napisał. Ma jakieś problemy rodzinne. Chyba przerwie studia.

– Co? Nie możliwe. Która godzina? Muszę do niego pójść.

– Czeka. Powiem mamie, że wychodzimy.

– Pójdę sama. Basia, spałam z moim Bartkiem. Dziś go odprowadziłam na dworzec i pojechał do koszar. Jak ja temu o tym powiem?

– Wejdiesz do hotelu?

– Nie wiem. Chyba nie. Po drodze coś wymyślę. W recepcji poproszę, żeby ktoś go zawałał.

– Póki się nie dowiesz, co się wydarzyło, nic mu nie mów. Pamiętaj, byłaś na Mazurach.

– Nie wiem. Wiem, że nie wolno mi go oszukiwać. Zasluguje na prawdę. Ktoś z domowników go widział?

– Nie. Zobaczyłam go z okna sypialni. Wyszłam do niego. Staruszków nie było. Chłopaków też.

– Jaki jest numer pokoju?

– Dziewiątka.

Całą drogę prawie biegła. Wpadła zdyszana do hotelu.

W recepcji poprosiła o po-

wiadomienie brata, że przyszła jego siostra.

– Wie pani w którym jest pokoju?

– Tak. W dziewiątce.

Recepcjonista spojrzął na tablicę z kluczami.

– Nie ma klucza. Czyli jest w pokoju. Niech pani idzie tamtym korytarzem. Ostatnie drzwi na prawo.

Niewiele myśląc, Eliza poszła drogą, którą wskazał. Nie zapukała, lecz nacisnęła klamkę. Otworzyła drzwi. Bartek leżał na łóżku. Patrzył w sufit. Na jej widok, zerwał się.

– Małenka. Nareszcie. Jesteś. Tak tęskniłem.

Uchwycił ją wpół. Oboje upadli na łóżko. Obsypał ją pocałunkami.

– Wybacz mi ten list. Wybac.

– Bartek, opanuj się. Nie gniewam się. Nie mam ci nic do wybaczenia. Mów, co się dzieje.

– Dobrze. Musimy gdzieś pójść. Może do jakiejś kafejki

– Dlaczego? Tu jest fajnie. Pan z recepcji powiedział, że bym śmiało szła do brata.

Opowiadaj. Podobno zasugerowałeś Basi, że przerywasz studia. Prawda to?

– Po śmierci ojca okazało się, że ma w Stanach brata. Odnalazł się przez Czerwony Krzyż.

– I pewnie też nie żyje?

– Skąd wiesz? Faktycznie, nie żyje.

– Znam podobną historię. Mojego ojca. Mów dalej.

– Ten brat w Stanach ma córkę.

– To fajnie. Masz siostrę. Niepotrzebnie przerywam. Mów.

– Jest jakiś konflikt majątkowy, który jestem zamieszany. Muszę tam pojechać. Konsultowałem się z prawnikiem.

Twierdzi, że to grubsza sprawa. Bedzie się ciągnąć. Mama nalega, że bym wziął roczny urlop dziekański. Rozumiesz, małenka, co to znaczy?

– Tak, chyba tak. Wiem, co to urlop dziekański. Pojedziesz?

– Co mi radzisz?

– Ja mam ci radzić? Bartek, mam cię za mądrego faceta. Nikt ci lepiej nie doradzi jak ty sam sobie.

– Miałbym cię przez rok nie widzieć? Na samą myśl waruję.

– Myślałam, że stało się coś strasznego. Tymczasem chodzi o jakiś majątek. Muszę pomyśleć.

c.d.n.

PRACA

FIRMA REMAX (KRAZ: 7765) OFERUJE STAŁĄ I SEZONOWĄ PRACĘ W NIEMCZECH BEZ ZNAJOMOŚCI NIEMIECKIEGO. POSZUKUJEMY OSÓB DO ZAŁADUNKU PACZEK KURIERSKICH, SORTOWANIA SUROWCÓW WTÓRNYCH, PRACOWNIKÓW ŚMIECIAREK. ZAPEWNIAMY ZAKWATEROWANIE I TRANSPORT. TELEFON 727 001 705.

MALARZ, murarz, tynkarz-Poszukuję pracy, zleceń, 604-925-370

POSZUKUJE pracownika dorywczego do prac porządkowych w domu, 1 dzień w tygodniu, mile widziana osoba z doświadczeniem- Nidzica, 795-877-500

PRACA w OPIECIE NIEMCY. Legalne zatrudnienie, stawki do 1600 euro, Tylko sprawdzone oferty, elastyczne terminy wyjazdów, bezpłatny transport. ZADZWOŃ TERAZ, tel. 501-409-214, 505-440-380 www.sentium.pl

W gospodarstwie, tel.782265594

ZATRUDNIĘ kierowcę kat.C+E do przewożenia żywności, trzody tel.604-123-146

ZATRUDNIĘ kierowcę samochodu ciężarowego na żwirowni w Gardynach oraz operatora koparki tel. 603-798-211; 509-250-711

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH i murarzy tel. 506-439-480

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie przy obsłudze koni, 501-172-462

SPRZEDAM

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, Ostróda, 511-989-755

OSTRÓDA, okna, grzejniki nowe- używane, 513-159-810, (89)642-02-82

SPRZEDAM 1ha przy trasie Działdowo-Iłowo, 500-077-522

SPRZEDAM garaż murowany ul. Warszawska, Nidzica. Pełna własność., 660-895-953

SPRZEDAM łódkę metalową-Nidzica, 602-402-704

SPRZEDAM nowe okna 140x146 bez wat-u, 606-513-447

SPRZEDAM nowy rower elektryczny, tel. 536000842

SPRZEDAM piec C.O. 19kw „Dworek Agro MZM”, cena-2800, 602-892-823

SPRZEDAM ziemniaki jadalne z do-wozem Działdowo, 505-878-903

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

WYKONUJEMY schody, domki ogrodowe, letniskowe, altany, meble itp. Działdowo, 500-077-522

KUPIĘ

KUPIĘ ziemię uprawną , 501-172-462

NIERUCHOMOŚCI

I-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI GUTKOWSKI; od XXw. na Rynku Krajowym, SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM, Iława- Niepodległości 8, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, tel./fax. 89/649-31-19, 604-222-552

MŁAWA, do wynajęcia mieszkanie 36m2, niski czynsz, , tel. 510162971

NML Mieszkania do wynajęcia- kawalerka lub dwupokojowe w centrum Nowego Miasta Lubawskiego, tel.880-705-282, tel.698-618-396

NML Mieszkanie 40m2 do wynajęcia, blok ul.Korczaka, Nowe Miasto Lubawskie, 699-042-737

NML Sprzedam atrakcyjnie położony nowy dom przy lesie w miejscowości Kaczek, dom godny uwagi, 577-815-795

NML Sprzedam dom 170m2, działka 1200m2, ul.Słoneczna, Nowe Miasto Lubawskie, ogrzewanie kominkowe i olejowe, klimatyzacja, 6 pokoi, 2 łazienki, 395.000zł., 604-775-154

NML Sprzedam gospodarstwo rolne 4,4ha w Wielkich Bałówkach 505-711-403

SPRZEDAM 1ha ziemi na terenie Pielgrzymowa, pow.nidzicki, 883-284-285

SPRZEDAM 2 działki budowlane, pow.0,12 i 0,11,5, Uzdowo, Filice, 785-541-026

SPRZEDAM 3,20ha ornej, 4,14-łaka z olszyną. Pawliki gm.Nidzica, 880-616-482

SPRZEDAM działki budowlane, uzbrojone, Stare Jabłonki centrum, 515-062-733, 696-042-939

SPRZEDAM kawalerkę 36m2, lp., Nidzica ul. Kopernika , 501-282-425

SPRZEDAM M4, 63,5m2, 3-pokoję, nie wymagające remontu. Nidzica, ul.Warszawska., 661-277-085

SPRZEDAM mieszkanie o pow.30m2, lp., w Nidzicy.C.O.gazowe, cena 90.000zł, 517-761-407

WYNAJMĘ garaż ul.Mickiewicza, Nidzica, 512-154-057

WYNAJMĘ lokal 90m2 w centrum Nowego Miasta Lubawskiego tel. 603-881-198

AUTO-MOTO

KUPIĘ motocykle Junak, Wfm, Wsk, Shl, MZ, Simson , 504-631-626

NML Sprzedam Fiat Punto 2, 1.2 2001r. długie opłaty, klimatyzacja, stan idealny 606-371-417

NML Sprzedam Ford Focus 1.6 benzyna, 2003r. kombi, pierwszy właściciel, OC, przegląd 05.2021r., stan b.dob., 724-147-443

NML Sprzedam VW Passat 1.6-8V+gaz sekwencja do 2024r., 2001r. aktualne opłaty, sedan, srebrny metalik,klimatronic, bogate wyposażenie, 512-733-950, 608-772-635

SPRZEDAM garaż na ul.Warszawskiej, 512-110-269

SPRZEDAM Kia Picanto 1,0 benzyna, 2010r., 5-drzwi, przebieg-91tys, cena-10500, 655-457-455

SPRZEDAM opel Astra kombi 2012r., poj.1686, diesel, 660-895-953

USŁUGI

BUDOWA domów, budynków gospodarczych, prace ogólnobudowlane itp., 690-640-480

BUDOWA domów, hal, kurników, usługi ogólnobudowlane- docieplenia budynków, tynki, układanie kostki brukowej- faktura VAT tel.506-439-480

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

OCZYSZCZALNIE ścieków, szamba sprzedaż, montaż, 794-617-449

REMONTY, wykończenia wnętrz, łazienki, 793-206-221

SERWIS i wymiana szyb w oknach, Ostróda, 513-159-810

SZYCIE kolder, 89-541-27-04, 665-434-450

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY J.ANGIELSKIEGO tel.692-445-433.

TRANSPORT, przeprowadzki, 729-242-457

USŁUGI DEKARSKO- BLACHARSKIE Piotr Zawacki tel.888-373-282

USŁUGI hydrauliczne, 508-491-711

USŁUGI remontowo- budowlane: wykończenia, docieplenia budynków, glazura, terakota, szpachlowanie, malowanie tel.517-647-634

WYKOŃCZENIA mieszkań- gipsy, stelaże metalowe, szpachlowanie, malowanie. Montaż drzwi i okien, ocieplanie domów, ocieplanie i wykończenia poddaszy- szybko, solidnie i tanio tel.507-951-949.

WYKOŃCZENIA wnętrz- łazienki, płytkowanie, instalacje elektryczne, itp., 690-640-480

RÓŻNE

DOMEK drewniany nowy 40m2, 669-507-009

SPRZEDAM wał łukowy, nowe okna, łódź do remontu, 606-513-447

ZBIORNIKI paliwa 2000l. atest, autobus Iveco - na części, 606-513-447

NAUKA

ANGIELSKI DLA DZIECI OD LAT 5- ANGOL tel.56/472-57-89, tel.692-445-433

ANGIELSKI DLA POCZĄTKUJĄCYCH, INNE POZIOMY- ANGOL tel.56/472-57-89, tel.692-445-433

ANGIELSKI DO MATURY- ANGOL tel.56/472-57-89, tel.692-445-433

ANGIELSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI I HISPANISKI DLA POCZĄTKUJĄCYCH, INNE POZIOMY- ANGOL tel.56/472-57-89, tel.692-445-433

BOOST YOUR ENGLISH- PREP COURSES TO FCE & CAE- ANGOL tel.56/472-57-89, tel.692-445-433

HISPANISKI dla dzieci, młodzieży, dorosłych tel.56-472-57-89

KOREPETYCJE matematyka, fizyka, szachy, 695-548-842

GARAŻE Blaszane **BRAMY** Garażowe **KOJCE** dla Psów **Wiaty** **Kontenery**

Najniższe **CENY** Różne wymiary Dogodne **RATY** Transport cały **KRAJ**

www.konstal-garaze.pl

505-526-036

29-642-34-61 22-100-45-96 89-650-30-43 24-368-32-17 25-740-57-38 509-574-644 23-683-10-85 86-225-23-11

188200tr-a-M

ZWIERZĘTA

AMUR, sandacz, szczupak, je- siotr, pstrąg, tołpyga, karp, karaś pospolity, lin, węgorz, złota orfa, sum, karaś kolorowy, materiał zarybieniowy- sprzedam tel.600-460-777.

MŁAWA, strzyżenie psów oraz zabiegi pielęgnacyjne, tel. 798380229

ZDROWIE I URODA

PRYWATNY Gabinet Urologiczny, lek. Marek Karczewski- specjalista urolog, przychodnia El-Med, ul. Witosza 2, Giżycko. Rejestracja telefoniczna: 87/420-73-00.

REHMOBI-S MASAŻ, FIZYKOTERAPIA, ZABIEGI NA TWARZ, OSTRÓDA, 794-327-935

ZWIERZĘTA

AMUR, sandacz, je- siotr, pstrąg, tołpyga, karp, karaś pospolity, lin, węgorz, złota orfa, sum, karaś kolorowy, materiał zarybieniowy- sprzedam tel.600-460-777.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła- waga, faktura, tel.721-040-072.

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła- waga, faktura, tel.721-040-072.

KUPIĘ byczki i jałówki od 200 do 600kg oraz inne bydło. 787-268-702

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

RYBY sprzedam, www.ryby-gutocha.pl, 602-399-656

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Do-jazd do gospodarstwa, 514-574-163

SPRZEDAM jałówki cielne HF, tel. 663866446

SPRZEDAM kłacz zimnokrwiste, 501-172-462

maszyny rolnicze

MULCZER, koparka przegubowa Mecalac- sprzedam tel.604-147-688

NML Sprzedam agregat uprawowo- siewny aktywny Kverneland 2005r. z siewnikiem pneumatycznym, opryskiwacz Krakowiak 1500L 15m belka 2005r., 507-233-782

NML Sprzedam Mulczer, koparka przegubowa Mecalac, tel.604-147-688

NML Sprzedam podajnik zbożowy 7,5m, kombajn zbożowy Volvo 3,6m, zwolnica do Claas Mercator, silniki elektryczne 7kW,15kW,30kW, tel.698-703-449

NML Sprzedam rozsiewacz dwutalerzowy 1,5T, 24m, Sipma, prasę pasową 120x140, opsyplik do kopca, opryskiwacz ciągnany 1500L, 15m lance, 513-414-239

NML Sprzedam rozsiewacz nawozów 600kg, żmijki zbożowe 6m,8m, wał kruszący 6m ciągnany, agregat uprawowy hydraulicznie składany 4,5m, tel.698-703-449

PODAJNIK zbożowy 7,5m, kombajn zbożowy Volvo 3,6m, zwolnica do Claas Mercator, silniki elektryczne 7kW,15kW,30kW- sprzedam tel.698-703-449

ROZSIEWACZ nawozów 600kg, żmijki zbożowe 6m,8m, wał kruszący 6m ciągnany, agregat uprawowy hydraulicznie składany 4,5m, sprzedam tel.698-703-449

SPRZEDAM C360, przyczepę, sadzarkę, redelkę, kosiarkę, opryskiwacz, siewnik, C330, 698-220-636

UŻYWANE CZĘŚCI URSUS - ZETOR silniki; skrzynie biegów; tylne mosty; zwolnice; podnośniki; przednie napędy ;bloki; głowice i inne; możliwość wysyłki, ceny od 100 zł. 601-598-983

ciągniki

KUPIĘ wszystkie ciągniki rolnicze w każdym stanie, mogą być do remontu. 515-510-406

produkty rolne

SPRZEDAM mieszkankę zbożową 513735368

Kobieto! Zadbaj o swojego mężczyznę!

RAK PROSTATY TO OBECNIE NAJCZĘŚCIEJ ROZPOZNAWANY NOWOTWÓR ZŁOŚLIWY WŚRÓD MĘŻCZYZN. NIESTETY, WCIAŻ JEST TEMATEM TABU! DLATEGO PRZYPOMINAM: KOBIETY MAJĄ SIĘ REGULARNIE BADAĆ U GINEKOLOGA, ALE RAZ NA JAKIŚ CZAS DO UROLOGA POWINNY ZABRAĆ SWOJEGO MĘŻCZYZNĘ!

Na raka prostaty codziennie umiera w Polsce 15 pacjentów, z czego największa umieralność notowana jest w województwie pomorskim. Czy możemy to sobie wyobrazić? 15 mężczyzn każdego dnia znika — z grona naszych znajomych, współpracowników, sąsiadów... Z osiedlowego sklepu, stacji benzynowej i ulubionego zakładu fryzjerskiego! Dlaczego tak się dzieje, skoro wykrycie choroby na wczesnym etapie daje nawet 90 proc. skuteczności wyleczenia? Powodem — jak prawie zawsze — jest niska świadomość społeczna i nie wiedzieć czym podyktowana niechęć mężczyzn do wykonywania profilaktycznych badań prostaty.

ALARM!

Eksperci bezustannie alarmują, że zachorowalność na raka prostaty stale wzrasta. W Polsce nowotwór ten stanowi już ok. 20 proc. wszystkich rozpoznanych nowotworów złośliwych. Co ni mniej, ni więcej oznacza, że jeden na pięciu mężczyzn zmagający się z chorobą onkologiczną, choruje na raka prostaty. Według danych Krajowego Rejestru Nowotworów w Polsce rejestruje się rocznie około 16 tys. nowych zachorowań i niemal 5 tys. zgonów. Tym samym rak prostaty zajmuje 10. miejsce wśród zgonów z powodu nowotworów złośliwych u mężczyzn.

— Od 2015 r. liczba zgonów z powodu tego nowotworu w Unii Europejskiej spadła

fol. pikabay



o 7 proc. To zasługa nie tylko leczenia, ale i lepszej diagnostyki. Niestety, Polska jest jedynym krajem, do którego ten wskaźnik się nie odnosi, bowiem od pięciu lat obserwujemy wzrost śmiertelności o 18 proc. Przyczyn takiego stanu można dopatrywać się m.in. w opóźnionej diagnostyce. Im wcześniej wykryta choroba, tym większa szansa na jej wyleczenie oraz szersze możliwości terapeutyczne, dlatego tak ważna jest profilaktyka i regularne wykonywanie badań — mówi dr n. med. Lech Stachurski, urolog, ordynator Oddziału Urologii, Urologii Onkologicznej i Andrologii Szpitala Morskiego im. PCK w Gdyni.

CO TO ZA RAK?

Czym jest rak prostaty i kto jest na niego narażony? Rak prostaty to złośliwy nowotwór, który wywodzi się z prostaty, zwanej inaczej gruczołem krokowym lub sterczem. Prostate stanowi element męskiego układu rozrodczego, w którym pełni bardzo ważną funkcję w produkcji nasienia. W obrębie prostaty może jednak dochodzić do szeregu procesów chorobowych — zarówno niewielkiego rozrostu, jak i zmian nowotworowych,

które mogą być łagodne bądź złośliwe. W odróżnieniu od nowotworów łagodnych, nowotwory złośliwe zazwyczaj charakteryzują się szybkim i nieprzerwanym wzrostem, destrukcyjnym naciekaniem sąsiadujących tkanek i narządów, umiejętnością rozsiewu do układu chłonnego oraz do innych narządów, a także ryzykiem nawrotu po leczeniu.

— Najczęstszym rodzajem zmian nowotworowych prostaty jest rak gruczolowy, który występuje w 95 proc. przypadków. Do mniej częstszych należą nowotwory drobnokomórkowe i neuroendokryne, które mogą stanowić także część utkania wraz z rakiem gruczolowym. Różnicowanie to jest ważne ze względu na odmienne sposoby leczenia w zależności od rodzaju nowotworu — wyjaśnia dr Stachurski.

Prawdopodobieństwo zachorowania rośnie wraz z wiekiem, a szczyt zachorowań przypada pomiędzy 60. a 70. rokiem życia, choć chorują też znacznie młodszy mężczyźni. Do rozwoju nowotworu może przyczynić się dieta bogata w białko, otyłość, picie alkoholu, brak aktywności fizycznej, a także obciążenia genetyczne. — Za-

chorowanie na raka prostaty u członka rodziny w pierwszej linii pokrewieństwa zwiększa ryzyko nawet 2-3 krotnie. Im większa liczba przypadków zachorowania na raka prostaty w rodzinie, tym większe, dochodzące nawet do 10-krotności ryzyko zachorowania w stosunku do populacji osób nieobciążonych dziedzicznie — wyjaśnia dr Lech Stachurski.

JAKIE BADANIA I KIEDY?

Wcześniej wykryta choroba daje duże szanse na jej całkowite wyleczenie. Tymczasem z raportu „Narodowego Testu Zdrowia Polaków” wynika, że badaniu PSA (ang. Prostate Specific Antigen, antygen gruczolowy krokowego — badanie wykonywane w diagnostyce raka prostaty) poddało się zaledwie 37 proc. Polaków w wieku od 55 do 64 lat — tylko jeden na trzech mężczyzn! Eksperci alarmują, że to stanowczo za mało.

— Jedną z metod pozwalającą na wczesne wykrycie raka prostaty jest badanie poziomu specyficznego dla prostaty antygenu PSA. Należy jednak pamiętać, że nawet u 10 proc. osób z poziomem PSA w granicach normy może dojść do zachorowania na raka prosta-

ty. Z drugiej strony nawet 25 proc. mężczyzn z podwyższonym poziomem PSA nie ma raka prostaty — do podwyższonego poziomu PSA może dochodzić np. w ciągu 48 godzin od jazdy na rowerze lub stosunku płciowego. Badanie to regularnie powinni wykonywać mężczyźni po 50. roku życia, a w rodzinach, w których dochodziło do zachorowań na ten nowotwór — już po 40. urodzinach. Tymczasem wielu z nich lekceważy te zalecenia i unika wizyty u lekarza — podkreśla dr Stachurski.

Jak zaznacza ekspert, na późną wykrywalność choroby wpływ może mieć też fakt, że podstawowym badaniem diagnostycznym raka prostaty jest badanie per rectum. Choć powinno być ono przeprowadzane przez każdego mężczyznę po 50. roku życia, dla wielu z nich ta kwestia wciąż pozostaje tematem tabu. — Badanie per rectum polega na badaniu palcem stercza przez odbyt, co pozwala na bezpośrednią ocenę gruczołu krokowego. Lekarze mają wówczas możliwość nie tylko ocenić wielkość gruczołu, ale i jego konsystencję (twardość) oraz budowę. Niestety, zbyt wielu mężczyzn tego typu badanie wciąż budzi strach i niepotrzebne skrzępowanie — wyjaśnia dr Stachurski.

Według specjalisty regularne wykonywanie badań istotne jest także z innego powodu — w większości przypadków w początkowej fazie rak prostaty przebiega całkowicie bezobjawowo. — W rezultacie blisko 25 proc. osób, u których rozpoznajemy raka prostaty, ma już przerzuty. Warto pamiętać, że w przypadku choroby ograniczonej do prostaty dysponujemy nowoczesnym leczeniem. Problemem jest leczenie pacjentów z chorobą zaawansowaną, bo ten rak jest przebiegły — szybko się uodparnia i eliminuje z komórek nowotworowych dostarczone przez nas leki. Dlatego obok regularnych badań, niezbędnych we wczesnej diagnostyce, niezwykle ważny jest też dostęp do różnorodnych terapii. Niestety, na taką skalę problemu liczba opcji terapeutycznych w Polsce jest niewystarczająca i znacząco odbiega dostępnością od standardów winnych krajach Europy — podkreśla dr Stachurski. I dodaje: — Nie wstydzmy

się badań, bo mogą uratować nam życie. Nie zwlekajmy też z badaniami do czasu zakończenia pandemii — szpitale zapewniają w tej kwestii absolutne bezpieczeństwo.

JAKIE OBJAWY MOGĄ ŚWIADCZYĆ O RAKU PROSTATY?

— Dla raka prostaty nie ma typowych objawów — mówi dr Stachurski. — Zdarza się, że przebiega on zupełnie bezobjawowo. Czasem przebiega pod maską łagodnego przerostu stercza. Czym to się objawia? Częstszym oddawaniem i trudnościami w oddawaniu moczu, także węższym strumieniem moczu — aż do sytuacji, kiedy z powodu parcia na pęcherz trzeba wstawać nawet kilka razy jednej nocy. Także parcia nagłe — czyli sytuacje, kiedy pacjent poczuje impuls, że powinien oddać moc, i musi to zrobić dokładnie w tej samej chwili. Stąd tak bardzo apelujemy o obserwację własnego organizmu i wczesne wykrywanie. Rzeczywiście, początkowo może ciężko rak prostaty zauważyć, a on już jest.

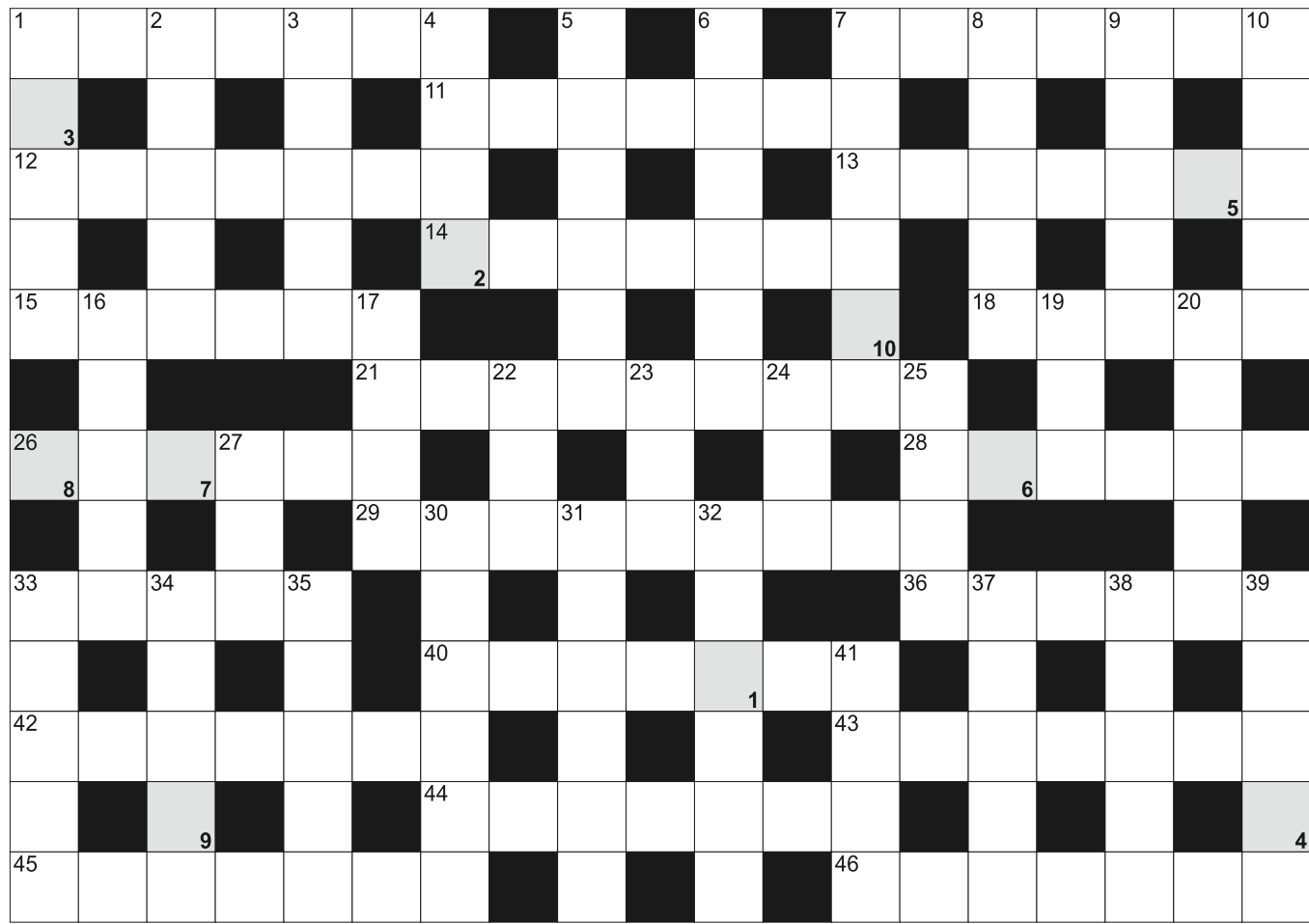
CZY RAK PROSTATY MOŻE DOTYCZYĆ TAKŻE MŁODYCH MĘŻCZYZN?

— Niestety, właśnie ich coraz częściej dotyczy — mówi dr Stachurski. — Oile jeszcze kilka lat temu szpitalna kwalifikowany był do leczenia raka stercza w wieku ok. 40 lat, tak dziś są to mężczyźni coraz młodszy. Po 50. roku życia mężczyźni powinni się badać regularnie, przynajmniej raz w roku, na zasadzie kontroli. A już zwłaszcza ci, którzy w rodzinie mieli przypadki raka prostaty — choćby u taty. Ci mężczyźni powinni zgłosić się na badanie nawet przed ukończeniem 40 lat.

JAK PANDEMIA WPŁYNĘŁA NA WYKRYWALNOŚĆ LECZENIE I PROFILAKTYKĘ RAKA PROSTATY?

— Jeśli normalnie przyjmujemy na operację ok. 2,5 tys. pacjentów rocznie — to w okresie czterech miesięcy ścisłej kwarantanny zgłosiło się na nasz oddział o 450 pacjentów mniej. Sądzę, że utrudniony dostęp, ale i obawa przed zakażeniem spowodują z czasem, że część przypadków będzie już przedawniona — mówi dr Stachurski.

Oprac. mmb



Krzyżówka klasyczna z hasłem

POZIOMO: 1) sprawdza przepustki przy bramie; 7) inaczey posązek, statuetka; 11) uczulenie; 12) specjalista od drzew i krzaków owocowych; 13) miasto Alejo Carpentiera; 14) kokosowy do ubicia; 15) jon o ładunku dodatnim; 18) sumy do wydania lub zapłaty; 21) stawia dobro innych nad swoje; 26) zbędny jest balastem; 28) niejedna w alfabecie; 29) inaczey o kostrącznie czarnej; 33) pracują w silnikowych cylindrach; 36) drobiazgowa, szczegółowa różnica; 40) stolica Sri Lanki; 42) naklejki, etykiety; 43) meldunki wojskowe; 44) polarny to sąjda, ryba morska; 45) włoski sposób przyrządzania ryżu; 46) historyczna aneksja Austrii przez Niemcy.

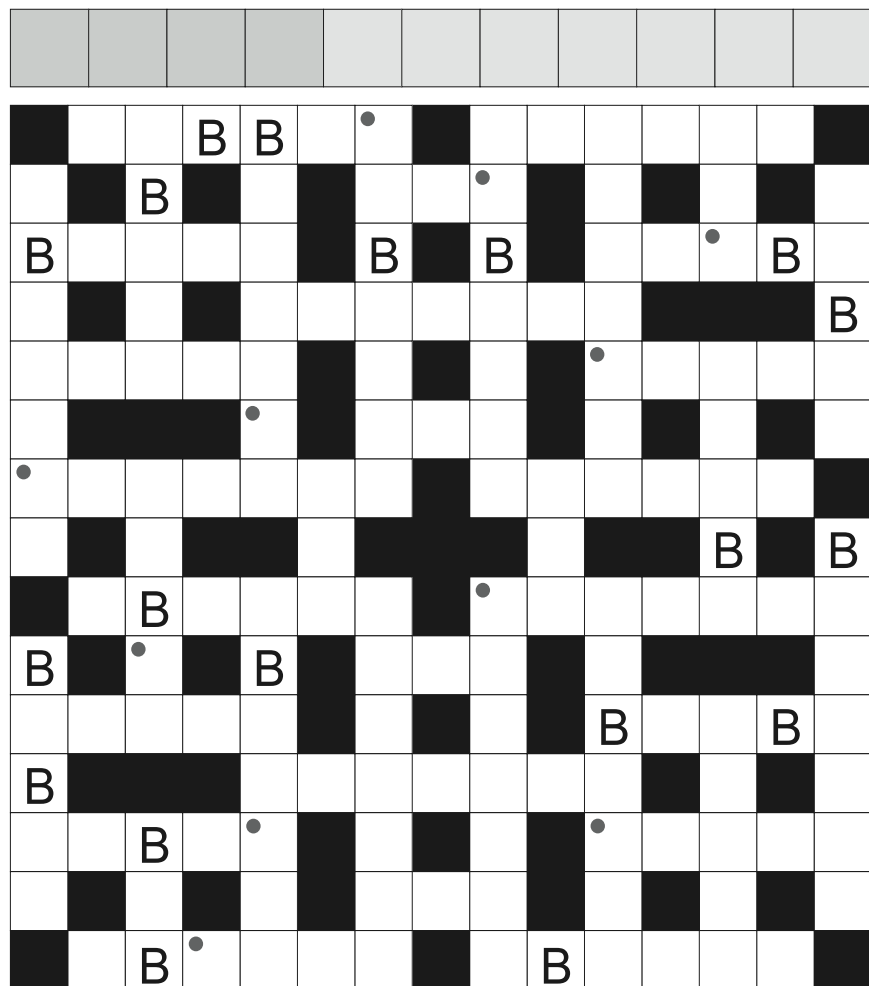
PIONOWO: 1) blizna po pępowninie; 2) polski producent rowerów; 3) dom z lodu; 4) proso afrykańskie; 5) część widowni; 6) na mizerię; 7) wysoki, piskliwy głos; 8) w parze z pętelką; 9) plażowa gra z gumowym kółkiem; 10) kolorowe kamienie półszlachetne w pasemka; 16) antonim diabła; 17) szpikanard, olejek eteryczny; 19) jednostka mocy; 20) podmokły lub pod zabudowę; 22) pierwiastek o symbolu TI; 23) w nich pszczoły; 24) 4 metry sześcienne drewna; 25) Alda, aktor amerykański; 27) dawniej o studencie; 30) japońska sztuka walki; 31) hiszpański taniec ludowy; 32) baza strażaków; 33) najwyższy głos męski; 34) oblina, zaokrąglenie; 35) siła rozpędu, rozmach; 37) zastój, patowa sytuacja; 38) najwyższy szczyt w Kambodży; 39) jedna z rzek mitologicznego Hadesu; 41) drapieżny delfin.

Litery z pól od 1 do 10 utworzą hasło:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10

JOLKA z HASŁEM

Na diagramie poniżej ujawniliśmy spółgłoskę "B". Miejsce wpisu hasła do odgadnięcia. Litery z pól oznaczonych kropką czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.



Kuchenny stół bez oparcia; stolica Afganistanu; połączyła się z RFN; melonowiec właściwy inaczey; druga największa wyspa Grecji; szczybel wyżej w karierze; podłożony ładunek wybuchowy; polskie ministerstwo od wojskowości; stok góry inaczey; rodzaj pieczywa; tytułowy "Grek ..." Nikosa Kazandzakis; angielski "koniec"; mniejszy od hektara; puszysta chmura; przeciwieństwo negatywu; powierzenie aktorom ról w sztuce; w zębie wypełniany plombą; rzeka Okawango dawniej; gorczyca polna; jest nim Frodo Baggins; Margaret, autorka "Opowieści podręcznej"; i Marley, i Dylan; dawny chłopski płaszcz; dolina, wąwóz, parów; wióry drzewne; modny i wytworny mężczyzna; z niego słoik i butelka; Niemcy, Grecy lub Turcy; oblegana w "Iliadzie" Homera; persona; związek wodoru z azotem; rzeźbił w drewnie; "weselny" Mendelssohna; rodzinna marka rumu z Bermudów; pełny, doskonały byt; najwyższy szczyt Gór Czerskiego; piaskowa do jedzenia; Zbigniew dla kolegów; najwyższy szczyt Filipin; dziewiętnasta litera alfabetu greckiego; żona brata; stolica Maroka.

Sprawdź się w SUDOKU: Wypełnij diagram 9×9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3×3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9. Życzymy udanej zabawy!

2	1		3	9		4		5
	9				7			2
		3	2	8			1	
		1			2			4
	4		8	3			2	7
8	2			4		1		3
				1		7	3	8
	8			6	3	2		
3		4	9				5	

		3		5		8		
8			9				2	
9	2	6			8		4	5
		9	4	6				
7	3		8		5	1		
6	8	5			1		7	9
	6	8		2	4			
	4	2				6		7
9				8			5	4

Grzybobranie — czy aby na zdrowie?

NASZA DIETA || Adam Mickiewicz w „Panu Tadeuszu” porównał grzybiarzy do cieniów elizejskich. Cienie czy nie — my, Polacy, grzybobranie celebруем chętnie, bo grzyby uwielbiamy. A co na to nasze zdrowie?

No właśnie — czy grzyby w ogóle warto jeść? Sezon właśnie się zaczął, a w tym roku mamy dodatkowe szczęście, bo na wszelkiej maści kurki, borowiki, maślaki, podgrzybki, a nawet kanie — jest wyjątkowy urodzaj. No to naród poszedł w las i zbiera do upojenia, a media społecznościowe puchną od pełnych triumfu zdjęć dokumentujących przyniesione do domu, suszone, gotowane lub smażone zbiory. Czy jednak grzyby warto jeść? Smaczne są — to kwestia bezdyskusyjna i bezsporna. Zupa z leśnych grzybów, grzybki duszone w śmietanowym sosie albo taka pizza posypana borowikami zamiast tych monotonnych pieczarek — to są dania na królewską ucztę!

Nurtuje mnie jednak inne pytanie — czy prócz walorów smakowych grzyby oferują nam coś jeszcze? Zdrowe są? Mają w ogóle jakieś substancje odżywcze?

CO KRAJ, TO OBYCZAJ

Aż strach pomyśleć, że nie wszystkie narody za grzybami przepadają! Taki Szwed, Duńczyk i inny Skandynaw, albo Austriak czy Belg — idąc przez las i potykając się wręcz o borowika, podgrzybka, kanie — nawet się nie schyli! Wyobrażacie to sobie? Jakby tego było mało — od tych pięknych, zdrowych okazów oni tam w tych dziwnych krajach wolą jakieś uprawiane na skalę przemysłową namiastki: pieczarki i boczniki! Ale już w czasie turystycznych czy służbowych wypadów do Polski nawet Austriak czy Norweg potrafi docenić uszka z farszem z grzybów leśnych, pierogi z takim nadzieniem albo nawet duszone w śmietanie kurki. Niezmiennie od dziesięcioleci wielkim popytem cieszą się też grzyby eksportowane z Polski pod jaką bądź postacią: suszone, marynowane, mrożone — nie ma różnicy. I to nawet wśród tych nacji, których kuchnie narodowe grzyby omijają szerokim łukiem.

A CO Z TYM ZDROWIEM?

Wartość odżywcza grzybów od lat budzi kontrowersje: są dietetycy, którzy uznają ją za



Grzyby powinny trafić do przewiewnego koszyka, nigdy do torby foliowej

zjawisko mityczne i twierdzą, że grzyby dostarczają sezonowym potrawom wyłącznie smaku i aromatu — niczego więcej. Ale jest też grupa dietetyków — grzybowych pasjonatów i ci liczne walory zdrowotne grzybów wymieniają jednym tchem.

Zasadniczo grzyby to przede wszystkim woda — zawierają jej mniej więcej tyle, co warzywa. A więc osoby walczące o smukłą linię i niską wagę mogą grzyby pokochać. Problem może jednak stanowić chityna — tzw. wielocukier o strukturze chemicznej podobnej do celulozy, czyli błonnika, który sprawia, że grzyby są smaczne, ale i ciężkostrawne. Ponieważ nasze kwasy żołądkowe tej chityny nie rozpuszczają — po spożyciu grzyby najpierw długo zalegają w żołądku, a potem tylko przechodzą przez nasz układ pokarmowy. Z kolei to, czy dostarczą nam jakiegokolwiek soli mineralnych — zależy wyłącznie od ściółki, w jakiej wyrosły, i od tego, jak bardzo ona bogata jest w minerały. Ale nawet bogata ściółka da tylko niewielkie ilości soli w grzybach.

Oprócz soli w grzybach znajdziemy witaminę A pod postacią karotenu. Najbogatsze w karoten są kurki — stąd ich soczyste pomarańczowy



Wartość odżywcza grzybów od lat budzi kontrowersje, faktem jest, że po prostu są smaczne

kolorek. Z innych witamin znajdziemy też nieco B1 i B2. Ale już takiej witaminy C grzyby mają wyłącznie ilości śladowe.

Grzyby są także źródłem dość specyficznego białka: czegoś pomiędzy białkiem zwierzęcym a roślinnym. Inaukowcy od lat spierają się, do jakiego stopnia nasz organizm jest w stanie to białko strawić. Po pierwsze, w młodych grzybach jest go o wiele więcej niż w starych, a najwięcej strawnego tego białka zawierają prawdziwki i pieczarki.

Czyli krótko mówiąc — szalu nie ma...

Wielu lekarzy radzi, by dzieciom nawet do dziesią-

tego roku życia w ogóle nie podawać grzybów, choćby nie wiem jak pewne to gatunki były i jak smacznie nam wyszły. Ma się rozumieć — uczuleni na grzyby też muszą sobie darować. Iuska, i pierogi. Cała reszta ludzkości powinna traktować grzyby raczej jak przysmak niż stały punkt w naszym menu. Jemy zatem grzyby w miarę rzadko i w niewielkich ilościach. Przygotowując obiad na bazie grzybów leśnych — darujmy już sobie inne ciężkostrawne produkty: fasolę, seler czy ogórki. Najlepszy dodatek to ziemniaki i sałata — lekkostrawne, a przy tym nie tłumią grzybowego aromatu.



Zbieramy tylko te grzyby, które znamy i jesteśmy na 100 procent pewni, że są jadalne.

Planując grzybową biesiadę zakrapianą napojami nieobojętnymi dla organizmu pamiętajmy, że grzyby i alkohol to nie jest najszczęśliwsza para. Niektóre badania dowodzą, że alkohol ścina w żołądku białko grzyba, przez co staje się ono jeszcze bardziej odporne na działanie naszych soków trawiennych.

raz wszystkie sztuki dokładnie oglądamy. Wystarczy bowiem jeden zabłąkany trujący grzyb albo nawet jego nóżka — i nieszczęście gotowe. Jeśli na grzybach znamy się średnio wcale — już lepiej doprawiajmy sobie życie tymi pieczarkami i bocznikami.

Kolejna zasada dotyczy samego zbierania: grzybów nie wolno zbierać do plastikowej torby. Grzybobranie obowiązkowo uprawia się z koszykiem lub łubianką. Dbajmy też o środowisko leśne: nie niszczyliśmy ściółki i grzybni — nożykiem odcinamy dolny kawałek nóżki lub delikatnie wykręcamy korzeń. To wszystko, co udało nam się zebrać, powinniśmy szybko przygotować i jeszcze szybciej zjeść. Jeśli z jakiegoś powodu nie damy rady przerobić grzybów dziś — możemy przechować je w lodówce, w otwartym pojemniku, najlepiej szklanej miseczce tak, by oddychały. Obieramy grzyby na sucho, przed myciem i krojeniem — umyte i pokrojone znacznie trudniej sprawdzić. Wszystkie stare, robaczyste, niekompletne bez sentymentów odrzucamy.

Przyrządzonych grzybów nie zostawiamy na kolejny dzień. Jeśli udało nam się zebrać tyle, że starczy na obiad na cały tydzień — bardzo mi przykro. Obiad przyrządzamy tylko jeden, a resztę grzybów suszymy, zasalamy, marynujemy lub mrozimy. Pamiętajmy też, że grzybów przeznaczonych do suszenia nie myjemy wodą — czystym szczoteczką lub miękkim pędzlem, a potem susz przechowujemy w szczelnie zamkniętym pojemniku.

GRZYBY ŚWIATA

Coraz popularniejsze u nas boczniki zawierają kwas foliowy i B-D-glukan, który ma działanie przeciwnowotworowe. Kupujemy je w większych sklepach i supermarketach. Azjatyckie grzybki shiitake z kolei są źródłem substancji regulujących ilość cholesterolu we krwi i działają przeciwwirusowo. Grzyby munt zmniejszają krzepliwość krwi i poprawiają krążenie.

Magdalena Maria Bukowiecka
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Na pewno was zaskoczę

GWIAZDY || – Doszedłem do czegoś, mam wysoki status społeczny. Większość gwiazd disco polo nie potrafi słuchać o sobie prawdy – mówi Marcin Miller. Lider zespołu Boys niedawno wziął udział w programie „Anything Goes. Ale jazda!”.

Choć niektóre zadania były nieco trudne, to i tak świetnie sobie z nimi poradziłem, bo lubi wyzwania i nie boi się ryzyka. Zdaniem piosenkarza w tym show trzeba odkryć swoją prawdziwą twarz i dać ponieść się emocjom, a z tym niektóre gwiazdy mogłyby mieć problem.

Marcin Miller nie kryje satysfakcji z tego, że został zaproszony do nowego formatu Dwójki, i uważa, że dość korzystnie się w nim zaprezentował.

– Na pewno zaskoczę was swoją osobą, swoim podejściem, dystansem do siebie i do swojej pracy. Dobrze mi poszło w wielu kategoriach i chwałę sobie tutaj Katarzynę Cichopek, z którą naprawdę się świetnie współpracuje – wspomina Marcin Miller.



– Na pewno zaskoczę was swoją osobą, swoim podejściem, dystansem do siebie i do swojej pracy – mówi Marcin Miller

ZDANIEM PIOSENKARZA NIE WSZYSTKIE GWIAZDY SHOW-BIZNESU MAJĄ JEDNAK DO SIEBIE TAKI DYSTANS.

CZASEM CHOWAJĄ SIĘ ZA SZTUCZNYM WIZERUNKIEM WYKREOWANYM PRZEZ SIEBIE NA PORTALACH

SPOŁECZNOŚCIOWYCH, NIE MOGĄ ZNIEŚĆ KRYTYKI, A I SAME NIE MAJĄ ODWAGI WYRAZIĆ SZCZEREJ OPINII.

– To tylko i wyłącznie moje subiektywne zdanie, ale w sumie doszedłem do czegoś, jestem personą, mam wysoki status społeczny, więc mogę też

śmiało o tym mówić, że niektórzy nie mają dystansu do siebie i szybko się obrażają. Zauważyłem też, że w moim środowisku, czyli artystów disco polo, szczerść, która powinna być cnotą człowieka, jest uważana za wadę, ponieważ większość nie potrafi słuchać sobie prawdy. A ja po prostu to, co w głowie, to na języku, walę prosto z mostu – mówi Marcin Miller.



Marcin Miller podczas jednego z koncertów

POZA KATARZYNĄ CICHPEK NA PLANIE PROGRAMU „ANYTHING GOES. ALE JAZDA!” PIOSENKARZ SPOTKAŁ SIĘ Z KATARZYNĄ ŻAK, MIŚKIEM KOTERSKIM I MARIUSZEM PUDZIANOWSKIM.

– Znam się ze wszystkimi gwiazdami, które tu spotkałem podczas nagrań. I jak już usłyszałem z kim będę, a potem zobaczyłem, to uznałem, że to świetna praca. Tu nikt się nie wywyższa, tu nie ma takiego a-ę, bułkę przez bibułkę, po prostu jest zabawa, bo taka jest forma tego programu – mówi muzyk.



Jest takie stare porzekadło, że śmiech jest lekiem na wszelkie zło, więc jeżeli źle się czujemy, to trzeba po prostu się śmiać.

Gwiazdor disco-polo docenia fakt, że TVP zdecydowała się na taki rozrywkowy format, który pozwala widzom choć na chwilę oderwać się od codziennych problemów, gwarantując chwilę wytchnienia i dobrą zabawę.

– Jest takie stare porzekadło, że śmiech jest lekiem na wszelkie zło, więc jeżeli źle się czujemy, to trzeba po prostu się śmiać. Zatem tutaj na pewno śmiech jest dobrem na wszystko i jeżeli chodzi o rozrywkowe programy, to jestem jak najbardziej za. Ludzie chętnie do nich zaglądają. To tak jak z disco polo, ktoś może tego nie lubić, ale i tak się przy tym ludzie bawią – dodaje Marcin Miller.

Newseria.pl

Mariusz Pudzianowski żadnej pracy się nie boi

AKTYWNI || – Nie tylko żyję sportem i chodzę w białej koszuli. Pracuję jak przysłówiowy Kowalski, jestem rolnikiem i sadownikiem – opowiada znany polski strongman Mariusz Pudzianowski.

Strongman zapewnia, że żadnej pracy się nie boi i jeśli zachodzi taka potrzeba, umie zakasać rękawy i sprostać nawet najcięższemu obowiązkowi. Latem Mariusz Pudzianowski miał dużo pracy w swoim gospodarstwie rolnym, dlatego też bez najmniejszego problemu wsiadał za kierownicę kombajnu i kosił zboże, a później talerzował i orał ziemię. Wiele przyjemności sprawia mu również praca w ogrodzie.

„Pudzian” znany jest przede wszystkim jako zawodnik mieszanych sztuk walki (MMA), kulturysta, strongman i przedsiębiorca. Niedawno jednak na swoim kanale na platformie YouTube zaprezentował się w nieco



– Pracuję na gospodarstwie sadowniczym, rolnym od dziecka – mówi Mariusz Pudzianowski

innej odsłonie. Opublikował bowiem serię krótkich filmików, na których pokazuje m.in. uroki pracy na wsi

– zbiera wiśnie, kosi kombajnem zboże i talerzuje ziemię.

– Pracuję na gospodarstwie sadowniczym, rolnym



Sport to jest moje hobby, w wolnych chwilach trenuję.

od dawien dawna, od dziecka. Tak więc nie tylko samym sportem żyję i chodzę w białej koszuli. Nie boję się żadnej pracy. Pracuję normalnie jak każdy inny, czy ogrodnik, czy nawet typowy rolnik. Ale nie wszystko pokazuję, nie wszystko daję na użytek publiczny. Czasami są tylko gdzieś malutkie zjaw-

ki, czym się zajmuję – mówi Mariusz Pudzianowski.

Strongman tłumaczy, że jego dzień wypełniony jest różnymi obowiązkami. Nie tylko pracuje nad formą i dobrą kondycją, ale również musi sprostać innym zadaniom.

– Sport to jest moje hobby, w wolnych chwilach trenuję. Rano trenuję półtorej, następnie wieczorem półtorej-dwie godzinki, a cały czas – 10-11 godzin – normalnie pracuję jak przysłówiowy Kowalski – mówi.

Mariusz Pudzianowski przyznaje, że pandemia koronawirusa miała i nadal ma spory wpływ na imprezy sportowe, bo przez pewien czas m.in. wszystkie gale MMA były zamrożone. W tym czasie jed-

nak absolutnie nie próżnował, gdyż inne sprawy nie mogły być odłożone na półkę. Strongman zapewnia, że w związku z obecną sytuacją epidemiologiczną stara się nie panikować. Zachowuje wszystkie środki ostrożności, ale żyje i pracuje tak jak do tej pory.

– Dla mnie to wszystko, co się dzieje dookoła, nie ma większego znaczenia. Cały czas robię, trenuję, pracuję tak, jakby nigdy nic się nie stało, po prostu nie zwracam na to uwagi. Oczywiście pilnuję się, żeby nie chodzić tam, gdzie nie potrzeba, nie jeździć tam, gdzie są duże ogniska choroby, nie kusić losu, ale normalnie pracuję – dodaje Mariusz Pudzianowski.

Newseria.pl

rolnicze abc



W ich domu nie ma grama cukru

Małgorzata i Dariusz Pucerowie zostali Mistrzami AgroLigi w kategorii rolnik. Ich miody z pasieki w Pastwiskach to od lat ceniona marka. \5

REKLAMA

POWSZECHNY SPIS ROLNY 1.09–30.11.2020

Od 1 września do 30 listopada 2020 r. użytkownicy gospodarstw rolnych mogą udzielać informacji o gospodarstwach rolnych przez:

- samospis na stronie internetowej GUS (stat.gov.pl) lub spisu rolnego (spisrolny.gov.pl);
- telefon, dzwoniąc na numer infolinii spisowej 22 279 99 99.

Dodatkowo w każdym urzędzie gminy dostępne jest miejsce spisowe, gdzie można wypełnić formularz internetowy.

Dla osób, które dokonają samospisu, przewidziany jest udział w losowaniu cennych nagród w postaci laptopów, tabletów i przenośnych dysków twardych.

Z użytkownikami gospodarstw rolnych, którzy nie spiszą się samodzielnie, skontaktują się rachmistrzowie – telefonicznie lub bezpośrednio.

Więcej informacji:
<https://spisrolny.gov.pl/> | infolinia spisowa 22 279 99 99



Spiszmy się,
jak na rolników
przystało!



POMOC ROLNIKOM SZCZEGÓLNIE DOTKNIĘTYM KRYZYSEM COVID-19

W 2020 roku do Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 zostało dodane nowe działanie „Wyjątkowe tymczasowe wsparcie dla rolników, mikroprzedsiębiorstw oraz małych i średnich przedsiębiorstw szczególnie dotkniętych kryzysem związanym z COVID-19”. W ramach tego działania od 9 do 30 września 2020 r. w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rolnicy, mogą składać wnioski o przyznanie pomocy. Jest to działanie, w ramach którego udziela się jednorazowej pomocy podmiotom w sposób szczególny dotknięty kryzysem związanym z COVID-19 i wymagającym wsparcia, w celu utrzymania płynności finansowej i przetrwania kryzysu.

Pomoc jest skierowana do rolników, którzy zajmują się tymi rodzajami produkcji, które w największym stopniu są dotknięte załamaniem się rynku w wyniku wystąpienia epidemii COVID-19 jak bydło (wołowina), krowy (mleko krowie), świnie (prosięta/loch), owce, kozy, drób rzeźny (kurczęta, gęsi, indyki), drób reprodukcyjny (produkcja jaj kur rzeźnych) oraz uprawa roślin ozdobnych (pod osłonami ogrzewanymi).

O przyznanie pomocy mogą ubiegać się rolnicy w przypadku, gdy rolnik lub jego małżonek (według stanu w dniu 1 marca 2020 r.):

- 1) był posiadaczem co najmniej:
 - 3 sztuk samców gatunku bydło domowe, których wiek wynosił co najmniej 12 miesięcy i nie więcej niż 24 miesiące lub
 - 3 sztuk, samic bydło domowe typu użytkowego mlecznego lub typu użytkowego kombinowanego, których wiek przekraczał 24 miesiące, lub
 - 10 sztuk samic gatunku owca domowa, których wiek wynosił co najmniej 12 miesięcy, lub
 - 5 sztuk samic gatunku koza, których wiek wynosił co najmniej 12 miesięcy, lub
 - 1 sztuki zwierzęcia gatunku świnia i zgłosił urodzenie co najmniej 21 sztuk świń, które nastąpiło w okresie od 1 listopada 2019 r. do 31 maja 2020 r.,oraz ten rolnik lub jego małżonek do dnia zakończenia naboru wniosków o przyznanie pomocy prowadzi działalność rolniczą w zakresie chowu lub hodowli co najmniej jednego z gatunków zwierząt, których był posiadaczem w dniu 1 marca 2020 r.;
- 2) prowadził produkcję drobiu hodow-

lanego w związku z prowadzeniem produkcji jaj wylęgowych kur rzeźnych w rozmiarze co najmniej 1 000 sztuk;

- 3) prowadził produkcję: kurcząt rzeźnych lub gęsi rzeźnych lub indyków rzeźnych w rozmiarze co najmniej 1000 sztuk oraz w okresie od dnia 15 marca 2020 r. do dnia 15 czerwca 2020 r. dokonał przemieszczenia kurcząt rzeźnych, gęsi rzeźnych lub indyków rzeźnych;
- 4) w 2020 r. prowadził uprawę roślin ozdobnych w szklarniach ogrzewanych o powierzchni uprawy co najmniej 25 m² lub tunelach foliowych ogrzewanych o powierzchni uprawy co najmniej 50 m².

Liczba zwierząt będąca w posiadaniu rolnika będzie ustalana przez ARiMR wg danych zawartych w rejestrze zwierząt gospodarskich i siedzib stad tych zwierząt prowadzonym przez Agencję. W odniesieniu do drobiu weryfikacja danych dotycząca rozmiaru produkcji będzie przeprowadzana na podstawie danych będących w posiadaniu Inspekcji Weterynaryjnej.

Pomoc jest przyznawana na wniosek o przyznanie pomocy składany do kierownika biura powiatowego Agencji właściwego ze względu na miejsce zamieszkania albo siedzibę rolnika. Wnioski można składać osobiście, drogą elektroniczną (ePUAP) lub przesyłką pocztową.

Do wniosku o przyznanie pomocy należy dołączyć następujące dokumenty potwierdzające spełnienie warunków przyznania pomocy:

- 1) informację o miejscu prowadzenia produkcji drobiu lub miejscu prowadzenia uprawy roślin ozdobnych sporządzoną na formularzu udo-

stępionym przez Agencję na stronie internetowej administrowanej przez Agencję – w przypadku rolnika prowadzącego ww. produkcję oraz w przypadku rolnika ubiegającego się o pomoc z uwzględnieniem tej produkcji prowadzonej przez małżonka;

- 2) kopię decyzji powiatowego lekarza weterynarii określającej weterynaryjny numer identyfikacyjny, o którym mowa w art. 5 ust. 5 pkt 2 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt, o ile został nadany – w przypadku rolnika lub jego małżonka prowadzących produkcję jaj wylęgowych, kurcząt, gęsi lub indyków;
- 3) dokumenty potwierdzające wydatki poniesione na zakup środków do produkcji w 2020 r. – w przypadku rolnika lub jego małżonka prowadzącego uprawę roślin ozdobnych;
- 4) kopię deklaracji do wymiaru zaliczek podatku dochodowego od dochodów z działów specjalnych produkcji rolnej ustalanych przy zastosowaniu norm szacunkowych dochodu za 2020 r. (PIT-6) wraz z kopią decyzji naczelnika urzędu skarbowego w sprawie wymiaru zaliczki wydanej na podstawie tej deklaracji – w przypadku rolnika lub jego małżonka będącego podatnikiem podatku dochodowego od osób fizycznych, ustalającym dochód z działów specjalnych produkcji rolnej przy zastosowaniu norm szacunkowych dochodu, który prowadził co najmniej jeden z następujących rodzajów działów specjalnych produkcji rolnej – uprawa roślin ozdobnych

w szklarniach ogrzewanych lub uprawa roślin ozdobnych w tunelach foliowych ogrzewanych;

- 5) oświadczenie małżonka rolnika o wyrażeniu zgody na przyznanie pomocy – w przypadku rolnika ubiegającego się o pomoc z uwzględnieniem zwierząt będących w posiadaniu małżonka lub produkcji prowadzonej przez małżonka.

Wysokość wsparcia finansowego jest uzależniona od rodzaju i wielkości prowadzonej produkcji rolnej. Maksymalna kwota wsparcia nie może jednak przekroczyć 7 tys. euro. Natomiast łączna pomoc dla rolnika prowadzącego działalność w sektorze produkcji podstawowej produktów rolnych w kontekście trwającej epidemii COVID-19 w odniesieniu do sektorów rolnictwa, rybołówstwa i akwakultury nie może przekroczyć 100 000 EUR.

Całkowite wydatki publiczne w euro w ramach nowego instrumentu wsparcia to ponad 273 mln euro.

Podmiot ubiegający się o przyznanie pomocy może dokonać zmian we wniosku lub dołączonych do tego wniosku dokumentach (niewynikających z wezwań kierownika biura powiatowego Agencji) w terminie 7 dni od dnia zakończenia terminu składania wniosków o przyznanie pomocy.

Decyzje te będą wydawane w terminie do 75 dni od dnia zakończenia naboru wniosków, a wypłata środków na konto rolnika nastąpi w miesiącu wydania przez kierownika biura powiatowego ARiMR decyzji o przyznaniu pomocy.

PIAST



- pasze pełnoporcjowe • preparaty mlekozastępcze
- koncentraty • piastmixy • dodatki paszowe
- artykuły do produkcji rolnej

www.wp-piast.pl

LEWKOWIEC

PIAST PASZE Sp. z o.o.
Lewkowiec 50A, 63-400 Ostrów Wlkp.
tel.: 62 736 02 34, fax: 62 735 99 01
lewkowiec@wp-piast.pl

PŁOŃSK

PIAST PASZE II Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 4, 09-100 Płońsk
tel.: 23 661 34 80, fax: 23 662 47 20
plonsk@wp-piast.pl

GOŁAŃCZ

PIAST PASZE I Sp. z o.o.
ul. Smolary 40, 62-130 Gołańcz
tel.: 67 261 51 16, fax: 67 261 16 29
golancz@wp-piast.pl

OLEŚNO

PIAST PASZE I Sp. z o.o.
Zakład Produkcyjny
82-335 Gronowo Elbląskie
tel./fax: 55 231 42 45

Etap wojewódzki konkursu AgroLiga 2020 i 2021 rozstrzygnięty

Konkurs AgroLiga prezentuje dorobek rolnictwa i firm funkcjonujących w branży rolniczej z podziałem na poszczególne województwa. Damian Godziński, dyrektor Warmińsko – Mazurskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie, po powitaniu przybyłych gości, krótko przypomniał historię AgroLigii która rozpoczęła się już 28 lat temu co roku jest to wyczekiwane wydarzenie, które ma swoją markę, zmieniała się tylko forma nagradzania laureatów.

Ogólnopolski konkurs AgroLiga 2020 rozstrzygany jest na dwóch szczeblach – wojewódzkim i krajowym. Wojewódzki etap konkursu organizowany jest przez Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie we współpracy z Zachodniopomorskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach. Finał wojewódzki odbył się 17 września w Hotelu Anders w Starych Jabłonkach. Etap krajowy organizowany jest przez Redakcję Audycji Programu 1 TVP i Stowarzyszenie AgroBiznesKlub pod Honorowym Patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Prezesów: TVP S.A., ARiMR, KOWR i KRUS.

Wybierani są laureaci w kategorii rolnik i firma. Najlepsi rolnicy i przedstawiciele agro-przedsiębiorstw, będący liderami w swoim regionie, osiągający wysokie rezultaty produkcyjne i ekonomiczne. Bycie laureatem to duży sukces oraz świadectwo pomysłowości i kreatywności w poszukiwaniu nowych rozwiązań produkcyjnych.

Podczas spotkania w Starych Jabłonkach zaprezentowano sześciu finalistów w kategorii rolnik i sześciu finalistów w kategorii firma. Przedstawiono profil działalności każdego laureata, omówiono profile gospodarstw, kierunki rozwoju i osiągnięcia. Wszyscy laureaci wyróżniali się jedną cechą, była to chęć do działania, rozwoju, ciągłego udoskonalania gospodarstwa, czy też firmy.

Finalistami konkursu AgroLiga 2020 w kategorii rolnik byli: Danuta i Janusz Pałyska, Agata i Krzysztof Niebrzydowscy, Małgorzata i Dariusz Pucer, Magdalena i Przemysław Jara, Ewa i Grzegorz Wróblewscy oraz Grażyna i Zbigniew Wójcik.

Spośród finalistów wyłoniono Mistrza i Wicemistrza AgroLigi 2020.



Wszyscy finaliści konkursu AgroLiga 2020 w kategorii rolnik



Wszyscy finaliści AgroLigii 2020 w kategorii firma



Finał wojewódzki AgroLigii 2020 odbył się 17 września w Hotelu Anders w Starych Jabłonkach

Mistrzami AgroLigi w kategorii rolnik zostali Państwo Małgorzata i Dariusz Pucer prowadzący 18 ha gospodarstwo ukierunkowane na prowadzenie pasiek pszczelich. Ponad 800 uli, z czego 300 uli prowadzonych jest certyfikowanymi metodami ekologicznymi. Rolnicy są kontynuatorami rodzinnych tradycji w zakresie pasiecznictwa, roczne zbiory miodu wynoszą ok. 40 t, taka produkcja oraz pozyskane środki utworzyć zakład konfekcjonowania miodu i stworzyć rozpoznawalną, stabilną markę miodów „Pasieka Pucer”.

Wicemistrzami zostali Państwo Agata i Krzysztof Nie-

brzydowscy, kolejne miejsca zajęli:

3 miejsce - Magdalena i Przemysław Jara

4 miejsce - Grażyna i Zbigniew Wójcik

5 miejsce - Danuta i Janusz Pałyska

6 miejsce - Ewa i Grzegorz Wróblewscy

Finalistami w kategorii firma byli: Fundacja Inkubator Kreatywności, Zajazd Tusinek, Zakład Przetwórstwa Mięsnego Gologóra, Piekarnia Cukiernia Marek Szabelski, Agrovis Sp. J. Mleczarnia rzemieślnicza „Roguska Struga”, Fricke Maszyny Rolnicze Sp. z o.o.

Mistrzem w kategorii firma został Zajazd Tusinek

firma rodzinna, której właścicielem jest Grzegorz Winiarek. Dogodna lokalizacja i doświadczenie gospodarzy umożliwiły stworzenie firmy, w skład której wchodzi kilka inicjatyw: restauracja wraz ze sklepem farmerskim, gospodarstwo rolne, część hotelowa, a także przetwórnia mleka krowiego i koziego. 39 ha gospodarstwo, w którym hodowane jest bydło mleczne rasy Jersey, kozy, kury, bażanty, indyki, perliczki, króliki oraz koniki polskie. Gospodarstwo to głównie łąki i pastwiska oraz wydzielony 3 ha warzywnik.

Wicemistrzami została Piekarnia Cukiernia Marek Szabelski



Mistrzami AgroLigi 2020 w kategorii rolnik zostali Państwo Małgorzata i Dariusz Pucer prowadzący 18 ha gospodarstwo



Mistrz i V-ice Mistrz kategoria firma



Państwo Markiewicz i ich Fundacja Inkubator Kreatywności - Ogrody z pasją finaliści AgroLigii w kategorii firma



Zdobywcy czwartego miejsca w kategorii rolnik Grażyna i Zbigniew Wójcik z Gaudynek



Vice Mistrzowie kategorii rolnik Agata i Krzysztof Niebrzydowscy z Włodowa

3 miejsce - Fricke Maszyny Rolnicze Sp. z o.o.

4 miejsce - Agrovis Sp. J. Mleczarnia rzemieślnicza „Roguska Struga”

5 miejsce - Zakład Prze-

twórstwa Mięsnego Gologóra

6 miejsce - Fundacja Inkubator Kreatywności

Serdecznie gratulujemy wszystkim finalistom.

MRK

W naszym domu nie ma grama cukru

Małgorzata i Dariusz Pucerowie zostali Mistrzami AgroLigi w kategorii rolnik. Ich miody z pasieki w Pastwiskach to od lat ceniona marka. Małżeństwo kontynuuje rodzinne tradycje pana Dariusza, sięgające korzeniami 1957 roku.

— Pszczelarstwo to w państwa przypadku praca czy pasja?

— Pszczelarstwo to nasza praca, gdyż wykonujemy ją profesjonalnie i zawodowo. Jednakże jest to przede wszystkim nasza pasja. Bez niej nie poświęcalibyśmy jej tyle czasu i nie doszlibyśmy do poziomu, na jakim jesteśmy.

— Państwa codzienność to chyba odzwierciedlenie powiedzenia o życiu „miodem płynącym”?

— Oooo, zdecydowanie tak, życie słodkie, miodem płynące, ale łyżka dziegiu nie raz znalazła się.

— Ja rozumiem pani męża, bo rodzinna tradycja... Ale zastanawiam się, kiedy pani postanowiła się w to zaangażować na 100 procent? Przecież miała pani „normalną” pracę...

— Tak, przez kilkanaście lat miałam „normalną” pracę, choć zawsze wspierałam męża w zakresie pozyskiwania funduszy unijnych. Pisałam i rozliczałam projekty, aż przyszedł 2011 rok, kiedy pozyskałam środki finansowe na utworzenie zakładu konfekcjonowania miodu. Wtedy należało zająć się tworzeniem własnej marki, marketingiem, handlem i już nie miałam jak pracować na etacie, więc zrezygnowałam. Wiele osób, słysząc o mojej decyzji, pukało się w głowę i odradzało mi to. Był to środek szalejącego kryzysu, a ja rezygnowałam ze stałej, dobrze płatnej pracy na rzecz własnej działalności, gdzie musiałam znaleźć klientów na swój nowy produkt, jakim były miody pod marką Pasieka Pucer. Wcześniej sprzedawaliśmy pozyskiwany przez nas miód wyłącznie firmom konfekcjonującym miód.



Małgorzata i Dariusz Pucerowie (w środku) odbierają nagrodę w konkursie AgroLiga

— Różnica w pracy na „swoim” jest odczuwalna w porównaniu z pracą na „etacie”?

— Zdecydowanie tak. Przede wszystkim znacznie więcej pracuję, nie mam 26 dni roboczych urlopu, nie mam wolnych sobót ani niedziel, ale za to jestem wolnym człowiekiem.

— Od ilu uli, pasiek zaczyna liście państwo działalność? Jak wygląda to dzisiaj?

— Mąż pracował przy pszczołach od zawsze. Już jako mały chłopiec pomagał ojcu, ale po uzyskaniu pełnoletności zaczął samodzielnie prowadzić 2 pasieki w liczbie ok. 200 pni. Cały czas dbał o pszczele rodziny i powiększał ich liczbę. Aktualnie mamy ponad 800 rodzin pszczelich.

— Czy można mówić o czymś, co jest szczególną specjalnością państwa pasieki?

— Nasze gospodarstwo i zakład konfekcjonowania miodu mieści się w małej miejscowości Pastwiska koło Barcian w powiecie kętrzyńskim wśród pól, łąk i lasów. Nasze miody, pewnie ku zaskoczeniu wielu, nie są dostępne w Kętrzynie, ale z łatwością można kupić je w Warszawie. Jeśli chodzi o produkty, to na początku naszej działalności taką spe-

cialnością był mazurski miód akacyjny z poziomkami. Był to nasz sztandarowy produkt, któremu nikt nie potrafił się oprzeć, ale myślę, że aktualnie zdecydowanie kojarzymy się z miodami ekologicznymi. Jesteśmy jedynym producentem miodu na Warmii i Mazurach, który posiada w swojej ofercie certyfikowane miody ekologiczne. Miód nektarowy lipowy z mazurskiej pasieki ekologicznej nie ma sobie równych. Badania laboratoryjne wykazują, że zawiera on ok. 70 proc. pyłków lipy, co jest niemożliwe do uzyskania w innych pasiekach. Oczywiście wpływ na to ma miejsce pozyskiwania miodu, czyli kilkadziesiąt hektarów lasów, w których królują stare drzewa lipowe i specyficzny mikroklimat. Walory tego miodu doceniło wielu klientów i prestiżowe gremia konkursowe. Miód ten został doceniony m.in. Złotym Medalem i Pucharem Ministra Rolnictwa na targach Natura Food w Łodzi, oraz naszym regionalnym Żaglem Warmii i Mazur.

— Pasieka Pucer to uznana marka. Trochę nagród też już się uzbierało. Który z nich są najważniejsze?

— To prawda, trochę nagród uzbierało się przez ostatnich kilka lat. Myślę jednak, że najważniejsza była dla nas

pierwsza nagroda, jaką otrzymaliśmy z rąk pani Magdy Gessler. Była to nagroda Polski Smak 2012 za najlepszy produkt podczas VIII Wystawy Produktów Tradycyjnych i Ekologicznych Polskie Smaki. Była ona dla nas o tyle ważna, gdyż wtedy po raz pierwszy doceniono naszą pracę i produkt.

— A ta ostatnia, wrześniowa, nagroda w regionalnej AgroLidze? Co ona dla państwa oznacza?

— Ta nagroda ma już zupełnie inny wymiar. Jest to taka wisienka na torcie, gdyż jest podsumowaniem 20 lat wspólnej pracy w gospodarstwie rolnym i pszczelarstwie. Cieszy również fakt, że gospodarstwo z małej miejscowości zostało dostrzeżone wśród wielu naprawdę pięknych i dużych gospodarstw rolnych. Po raz pierwszy zostało docenione nasze „nowe dziecko”, jakim jest Zagroda Edukacyjna Pszczelandia. W tym roku oddaliśmy do użytkowania nowy, komfortowy budynek o powierzchni ponad 300 mkw. z trzema salami edukacyjnymi, w których prowadzimy warsztaty dla dzieci, młodzieży i dorosłych z zakresu bartnictwa, pszczelarstwa, ekologii oraz miodowych rarytasów. Naszą rolą jest edukowanie, mówimy, jak ogromną rolę w przy-

rodzie odgrywa pszczoła i inne zapylacze, bo przecież jak mówił Albert Einstein, jeśli zginie ostatnia pszczoła na kuli ziemskiej, ludzkość pozostanie tylko cztery lata życia. W Chinach są takie miejsca, gdzie pszczoły już wyginęły ze względu na silną chemizację rolnictwa. Ogromną radość sprawia również uczestnikom spotkań możliwość „zajrzania do ula” w technologii 3D, dla niektórych jest to wręcz pierwsze spotkanie w życiu z filmem 3D. Chyba nie muszę już dodawać, że lasuchy mają u nas nieograniczone możliwości degustacji różnych miodów i poznania ich smaku i właściwości zdrowotnych.

— Ale życie pszczelarza to nie tylko nagrody. To też ciężka, pełna wyrzeczeń praca. Macie państwo czas tylko dla siebie, na trochę „prywaty”?

— Oczywiście, to przede wszystkim praca pełna wyrzeczeń. Pszczoły są zawsze na pierwszym miejscu. Wiosna i lato, które są najpiękniejszymi porami roku, to czas, kiedy intensywnie dbamy o pszczoły, zbieramy miody, zaś jesień i zima to okres intensywnej sprzedaży, bo miód — mimo wszystko — ciągle dla wielu konsumentów jest produktem sezonowym. Ciągłe powtarzamy, że jedyne, czego nam brakuje, to czas, kiedy moglibyśmy skorzystać

z wielu udogodnień, pięknego ogrodu i miejsc wypoczynkowych, jakie mamy w swoim gospodarstwie. Ale na szczęście zdarza się, że rodzina lub znajomi odwiedzają nas i wtedy możemy poczuć, jak piękne i sielskie jest życie na wsi.

— Jaki był rok 2020 dla pszczelarzy? Czy różnił się od pozostałych z uwagi na chociażby koronawirusa?

— Tak, ten rok był zdecydowanie inny pod każdym względem — był to przede wszystkim trudny rok dla pszczelarzy, gdyż natura nie obdarzyła dużymi zbiorami. Miód w tym roku sprzedaje się wyjątkowo dobrze, gdyż ludzie docenili jego walory zdrowotne. Okres pandemii był też trudny dla naszej Zagrody Edukacyjnej, gdyż tuż przed pierwszymi wizytami szkół i przedszkoli, zostały one zamknięte. Teraz już na nowo przyjmujemy grupy szkolne i przedszkolne.

— Na śniadanie codziennie jest kanapka z miodem?

— Oczywiście. W naszym domu nie ma grama cukru, słodycz wyłącznie naturalna.

— Wyobrażacie sobie państwo życie bez pszczoł i miodu?

— Zdecydowanie nie. Pszczoły i miód to nasza pasja i sposób na życie.

Wojciech Caruk
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

Prawdziwa euforia na polu rolnika

Niezawodna pszenica Euforia zaprawiona specjalistycznym nawozem donasiennym Fertiactyl SD zagwarantuje polskim rolnikom wysoki plon.

Timac Agro – światowy ekspert w dziedzinie produkcji nawozów z biostymulacją nawiązał współpracę z polskim producentem kwalifikowanego materiału siewnego – Centralną Nasienną w Warszawie. W ramach wspólnego projektu powstał produkt o wyjątkowym potencjale plonowania – doskonale znana polskim gospodarzom i jedna z najlepiej sprawdzających się w naszych warunkach klimatyczno-glebowych pszenica Euforia zaprawiona nawozem Fertiactyl SD. Ten innowacyjny kwalifikowany materiał siewny doskona-

le odpowiada na potrzeby współczesnego rolnictwa.

– Wieloletnie doświadczenie ekspertów Centrali Nasiennej w Warszawie w dziedzinie selekcji najlepiej sprawdzających się odmian i produkcji niezawodnego kwalifikowanego materiału siewnego oraz nowatorskie rozwiązania oferowane przez specjalistów ds. żywienia roślin marki Timac w sposób synergiczny umożliwiają podniesienie wydajności produkcji rolnej w gospodarstwach, które zdecydują się na siew pszenicy Euforii w zaprawie Fertiactyl SD –



komentuje Mateusz Ziółkowski, Business Unit Director z Timac Agro Polska.

Fertiactyl SD – flagowy nawóz marki Timac zawiera takie składniki jak glicyna – betaina, zeatyna, kwasy huminowe i fulwowe, Mn oraz Zn skutecznie stymuluje rośliny do lepszego rozwoju, zapewniając im:

- szybsze i lepiej wyrównane wschody,
- dynamiczny rozwój systemu korzeniowego już od pierwszych dni,
- pełniejsze przyswajanie nawozów,
- lepszą konkurencyjność zboża względem chwastów,
- wyższą odporność

na niekorzystne czynniki: chemiczne, termiczne i biologiczne,

• skuteczniejsze dostarczanie wody i składników odżywczych.

Pszenica Euforia pochodzi z rozmnożenia materiału elitarnego i uprawiana jest na polach będących pod stałym nadzorem kontraktorów. Gwarantuje to najwyższą jakość kwalifikowanego materiału siewnego i utrzymanie cech właściwych odmianie, takich jak:

- wysokie plonowanie niezależnie od przebiegu pogody,
- zimotrwałość 6.0,
- odporność na choroby właściwe temu gatunkowi (zwłaszcza choroby podstawy źdźbła),
- odporność na wyleganie,
- wysoka odporność na obniżone pH gleby,
- odporność na porastanie,

• wysoka jakość ziarna – na pograniczu klas E i A.

Po zbiorze ziarna Euforii poddawane są w halach produkcyjnych Centrali Nasiennej w Warszawie szeregowi czynności, w tym między innymi zaprawianiu nawozem Fertiactyl SD.

PROCES PRODUKCJI MA NA CELU ZAPEWNIENIE NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI MATERIAŁU SIEWNEGO O MAKSYMALNYM POTENCJALE.

Nabywcy pszenicy Euforii w zaprawie Fertiactyl SD będą mogli przekonać się o tym jakie efekty przyniesie połączenie wyjątkowych cech tej odmiany i efektywności przełomowego nawozu.

REKLAMA

15 LAT

EKSPERT

od BIAŁKA

3 korzyści stosowania nawozów

- 1 Zapobiegają wypadaniu najcenniejszych traw i lucern, co zapewnia wieloletnie użytkowanie łąk i pastwisk.
- 2 Zapewniają wyższe plonowanie i poprawę parametrów jakościowych pasz objętościowych.
- 3 Stanowią idealne uzupełnienie nawożenia naturalnego w formie obornika czy gnojowicy.

KUPUJ premiowane produkty i odbieraj nagrody!

więcej szczegółów na stronie internetowej:

eksperci.gr8.com

tu nas znajdziesz:

pl.timacagro.com

54820otr-s-M

eprasa.pl dffdf896bf

Pryzmy kukurydzy na zakończenie sezonu

Wiosną na początku sezonu wielu rolników z terenu Warmii, Mazur i Podlasia nie słyszało o najstarszej i największej fabryce z Bierunia produkującej kilka tysięcy ton folii miesięcznie. Warto przypomnieć, że Erg Bieruń – Folie Sp. z o.o. to firma będąca na europejskim rynku od ponad 50 lat. Firma, która eksportuje swoje produkty do ponad 20 krajów Europy i ponad 28 krajów na całym świecie.

Szybkie odkrywanie przyzmy to czasem konieczność

Rolnicy zaczynają kosić kukurydzę na kiszonkę, robią przyzmy lub napełniają silosy, to znak, że powoli kończymy sezon. Czytając o wykonywaniu przyzmy z kukurydzy często możemy przeczytać, że najczęstszym błędem po sporządzeniu kiszonki jest zbyt szybkie odkrywanie przyzmy, czy silosu. Rolnicy wyjaśniają, że często wynika to z braku paszy, za małych ilości kiszonki wykonanej w poprzednim sezonie i nie mają wyjścia.

Dlatego jeżeli rolnik wie, że już nie ma kiszonki z kukurydzy z ubiegłego roku i że będzie otwierał tegoroczną przyzmy szybciej np. za 5 – 6 tygodni to powinien użyć folii czarnej, bo zakiszany materiał jak najszybciej musi dostać odpowiedniej temperatury. Trzeba pamiętać o tym, że kolor czarny przyciąga promienie słoneczne i zapewnia odpowiednią temperaturę w środku silosu, czy też przyzmy. Pod koniec września i w październiku temperatury są już dużo niższe i noce są chłodniejsze, a dla rolnika w tym przypadku liczy się czas. Decydując się na taki, czy inny kolor folii przyzmy, musimy wiedzieć ile czasu nasza przyzma będzie leżała. Czy będzie to przyzma, którą zaczniemy skarmiać już za 3 miesiące, czy będzie sobie spokojnie leżała rok, czy nawet dwa lata.

Do sporządzenia przyzmy, którą zamierzamy otworzyć po upływie kilku tygodni, warto zastosować inokulanty zawierające odpowiednio dobrane szczepy bakterii powodujące szybkie obniżenie pH i natychmiastowe rozpoczęcie pożądanego fermentacji.

Folie kiszonkarskie dwukolorowe i lepsza wydajność silosu

Jeżeli hodowca ma zapas kiszonki to sporządza silos lub przyzmy, która powinna być przechowywana bez żadnych strat wartości pokarmowej przez długie miesiące. Trzeba się do tego przyłożyć, bo to co zrobimy tu i teraz będzie decydowało o dostępności dobrej paszy dla stada za kilka, czy kilkanaście miesięcy. I niestety w tym przypadku błędów nie poprawimy!

Fabryka w Bieruniu produkuje najszerze folie przyzmy – Siloerg Pryzma, których maksymalna dostępna szerokość wynosi 16 metrów. Oczywiście w sprzedaży są również folie przyzmy o innych szerokościach min. 6,8,10,12,14 metrów.

Folia Siloerg Pryzma zapewnia właściwą temperaturę potrzebną do procesu zakiszenia, jest 8-krotnie składana, a jej pięciowarstwowa struktura zapewnia nieprzepuszczalność dla długotrwałego promieniowania cieplnego. Kolory oferowanych folii to: czarny, czarno-biały, czarno-srebrny, czarno-zielony i zielono-biały. Dlaczego folie są dwukolorowe? Dzięki zastosowaniu folii kiszonkarskiej dwukolorowej, uzyskujemy lepszą wydajność silosu, ponieważ jaśniejsza warstwa ma na celu odbicie promieni słonecznych i redukcję temperatury wewnątrz silosu, natomiast warstwa czarna ma na celu utrzymanie właściwej temperatury w jego wnętrzu. Wysokiej jakości folia powinna być wytrzymała na warunki atmosferyczne, ulewne deszcze, grad, niskie temperatury. Czasami problemem są zwierzęta dzikie lub domowe, czy też przylatujące ptaki.

Rolnicy mogli spać spokojnie

Kończy się sezon, więc można pokusić się o pewne podsumowania. Rolnicy na Warmii i Mazurach mogli spać spokojnie, bo folii rol-

niczych nie brakowało. Folie można było zamawiać w każdym momencie, nie trzeba było robić zapasów. Terminowe i szybkie dostawy gwarantowała firma Biofol Sp. z o.o. będąca spółką dystry-

bucyjną fabryki Erg Bieruń. Firma mieści się w miejscowości Pszczółki w powiecie mrągowskim. Marcin Strzyszewski reprezentujący firmę z Pszczółek, wyjaśnia, że firma zaopatruje sklepy i hur-

townie, więc posiada własny transport i dzięki temu jest w stanie zapewnić konkurencyjne ceny i dostawę dla pojedynczego rolnika o czym rolnicy mogli się w tym sezonie przekonać.

REKLAMA



664 911 185

Dostarczymy w 48 h pod drzwi!

FOLIA DO SIANOKISZONEK



AGROSIL

Wysoka elastyczność, dzięki której folia doskonale opina belę i skutecznie chroni jej zawartość. Pięciowarstwowa struktura folii zapewnia znacznie lepszą barierę dla gazów i lepiej hermetyzuje sianokiszonkę. Stabilizator UV – zabezpiecza przed promieniami ultrafioletowymi. Produkowana metodą rozdmuchu (blow) z najwyższej jakości surowców posiada wysoką odporność na niekorzystne warunki atmosferyczne (deszcz, śnieg i mróz).

FOLIA PODKŁADOWA KISZONKARSKA



BEZBARWNA

Wysokiej jakości folia jest produkowana tylko z czystego surowca. Doskonale zabezpiecza procesy fermentacji oraz ogranicza straty. Zabezpiecza przed przedostaniem się wody oraz powietrza do silosów. Zapewnia lepsze przyleganie folii do zakiszanej masy, zapobiega tworzeniu się pęcherzyków powietrza pomiędzy folią a kiszonką, co sprawia, że zakiszana masa jest wilgotna oraz poddana beztlenowej fermentacji.

FOLIA KISZONKARSKA – PRYZMOWA



SILOERG

Zwiększona wytrzymałość mechaniczna oraz odporność na przebiecie. Zapewnia właściwą temperaturę potrzebną do procesu zakiszenia. Dokładne przykrycie silosu folią kiszonkarską skutecznie blokuje dostęp powietrza i wody oraz ułatwia się dwutlenku węgla pełniąc funkcję konserwantu kiszonki. Pięciowarstwowa struktura zapewnia nieprzepuszczalność długotrwałego promieniowania cieplnego.

WORKI FOLIOWE BUDOWLANE



Wytrzymałe i odporne na działanie mechaniczne. Niezbędne przy wykonywaniu prac remontowo-budowlanych. Duże rozmiary, dzięki czemu pomieszczą większość odpadów budowlanych. Posiadają wygodną formę zamknięcia pełnego worka.



Wysoka jakość. Wytrzymałość na rozdieranie. Na życzenie Klienta dostępne są niestandardowe wielkości oraz kolory worków na gruz. Worki dostępne w kilku różnych pojemnościach. Do stosowania w gospodarstwach domowych, na budowie oraz w biurze. Dostępne w różnych wariantach. Niesamowicie wytrzymałe i elastyczne.

WORKI DO GOSPODARSTWA DOMOWEGO



Worki o kilku różnych pojemnościach. Do stosowania w gospodarstwach domowych i w biurze. Dostępne w różnych wariantach. Niesamowicie wytrzymałe i elastyczne.

BIOFOL SP. Z O.O. Pszczółki 83, 11-730 Mikołajki

Mączlik warzywny i mszyce w rzepaku ozimym

Panujące do tej pory warunki pogodowe sprzyjają nie tylko rozwojowi rzepaku ozimego, ale również szkodnikom. Dość wysoka temperatura, jak na tą porę roku, umożliwia rozwój takim szkodnikom jak mączlik warzywny i mszyce.

Przeprowadzone w tym tygodniu lustracje na plantacjach rzepaku ozimego w okolicach Olsztyna wykazały obecność mączlika warzywnego, mszyce brzoskwiowo-ziemniaczanej i mszyce kapuścianej. Mączlik warzywny obserwowany jest w formie dorosłej, natomiast mszyce w formie dorosłej uskrzydłonej oraz larw. Diagnostyka wyżej wymienionych gatunków jest łatwa, a szukamy ich na roślinach, przede wszystkim na spodniej stronie liści.

Mączlik warzywny *Aleyrodes proletella* jest bardzo małym pluskwakiem długości 1,0 - 2,0 mm, a rozpiętość jego skrzydeł wynosi około 3mm. Młode osobniki, zaraz po wyjściu z osłonki jajowej pokrywają się białym, mączystym nalotem, który towarzyszy im całe życie. Dlatego, przez rolników bardzo często nazywany jest potocznie białą muszką.

SAMICE MĄCZLIKA, PO KOPULACJI, SKŁADAJĄ ZA POMOCĄ POKŁADEŁKA OWALNE JAJECZKA, KTÓRYCH WYROSTEK PRZYTWARDZONY JEST DO TKANKI NA DOLNEJ STRONIE LIŚCIA. JAJECZKA POCZĄTKOWO SĄ BIAŁE, PRZEZROCZYSTE, ALE PO KILKU DNIACH, TUŻ PRZED WYLĘGIEM LARW, CIEMNIEJĄ.

Pojawiające się larwy są barwy białej, kształtu owalnego, nie posiadają skrzydeł i pokrywają się warstwą białego nalotu. Larwa przechodzi cztery stadia rozwojowe. Pierwsze stadium jest ruchliwe, przemieszcza się na roślinie. Natomiast stadium drugie i trzecie prowadzi

osiadły tryb życia. Ostatnie stadium larwalne jest nieruchome i nie pobiera pokarmu (puparium).

Mączliki pojawiające się jesienią na rzepaku ozimym są prawdopodobnie ostatnim pokoleniem w tegorocznym okresie wegetacyjnym. Forma szkodliwa są zarówno larwy, jak i postacie dorosłe. Szkodliwość tego gatunku polega przede wszystkim na wysysaniu soków z tkanek liścia. Pośrednia szkodliwość wynika z pozostawiania na roślinach spadzi, która jest produktem ubocznym żerowania. Spadź jest bardzo dobrym podłożem do rozwoju grzybów sadzakowych, osłabiających fotosyntezę roślin. Przy licznych populacjach mączlik warzywny może rzutować na znaczne obniżenie kondycji roślin, co w konsekwencji wpływa na ich plonowanie. Dlatego, plantacje rzepaku ozimego należy lustrować przynajmniej raz w tygodniu, ale zwracając szczególną uwagę na spodnią stronę liścia.

Młode rośliny rzepaku ozimego bardzo chętnie zasiedlane są również przez mszyce. Na roślinie tej, gatunkiem dominującym jest mszyca kapuściana, a od paru lat zagrożeniem jest także mszyca brzoskwiowo-ziemniaczana. Gatunki te zostały szczegółowo opisane w Rolniczym ABC, 8, 2019.

Mszyca kapuściana jako postać dorosła ma długość 2,0 - 2,5 mm, barwę szaro-zieloną. Formy bezskrzydłe pokryte są szarym, woskowym nalotem. Oczywiście na roślinach występują larwy (podobne do dorosłych osobników), osobniki dorosłe bezskrzydłe i formy uskrzydłone (w zdecydowanie mniejszej liczbie).

Obecnie na roślinach obok form uskrzydłonych, widoczne są już młode osobniki, tworzące kolonie. Przy temperaturach oscylujących



Mączlik warzywny



Mszyca brzoskwiowa



Mszyca kapuściana

w granicach kilkunastu stopni, mszyca ta będzie doskonale się rozmnażała.

MSZYCA BRZOSKWINIOWO-ZIEMNIACZANA, ZWANA RÓWNIEŻ MSZYCA BRZOSKWINIOWĄ, WYSTĘPUJĄ RÓWNIEŻ W FORMIE USKRZYDŁONEJ I BEZSKRZYDŁEJ. OSOBNIKI BEZSKRZYDŁE MAJĄ BARWĘ ZIELONĄ, ZIELONOŻŁTĄ LUB RÓŻOWĄ. NATOMIAST FORMY USKRZYDŁONE SĄ ZIELONE Z CZARNĄ GŁOWĄ I TUŁOWIEM ORAZ CIEMNĄ PLAMKĄ NA ODWŁOKU. GATUNEK TEN OSIĄGA WIELKOŚĆ OD 1,8 DO 3,0 MM.

Mszyce również wysysają sok floemowy i wydzielają spadź. Obok szkodliwości związanej z bezpośrednim żerowaniem, oba gatunki mszyce przenoszą wirusa TuYV wywołującego chorobę rzepaku zwaną żółtaczką rzepu, która w dużym stopniu redukuje plonowanie rzepaku. Pierwszym symptomem tej choroby jest fioletowe obrzeżenie liści rzepaku, które często przypisuje się jako niedobór fosforu. Niestety w późniejszym okresie liście ulegają zniekształceniu, rośliny słabiej rosną, a w konsekwencji gorzej plonują. Głównym przenosicielem tego wirusa jest mszyca brzoskwiowa *Myzus persicae*. W nieco mniejszym stopniu wirus ten przenoszony jest przez mszyce kapuściane *Brevicoryna brassicae*.

Zwalczanie wyżej omówionych szkodników przeprowadzamy tylko wtedy, kiedy został przekroczony próg ekonomicznej szkodliwości, za pomocą preparatów zarejestrowanych w danej uprawie.

Prof. dr hab. Bożena Kordan, Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, bozena.kordan@uwm.edu.pl

Mgr inż. Mariusz Foltynski, Agrii Polska, mateusz.foltynski@agrii.pl

Grupa Polmlek jesienią nie zwalnia tempa

Kiedy za oknem coraz chłodniej, wokół groźne wirusy, pora zadbać o odporność i dobre samopoczucie. Najlepiej w sposób naturalny – poprzez zdrową, zbilansowaną dietę i aktywny tryb życia. Grupa Polmlek wychodzi naprzeciw oczekiwaniom konsumentów.

Wszystko zaczyna się od mleka, które trafia do zakładów z prawie dziewięciu tysięcy polskich gospodarstw. Dostawcy współpracują z Grupą Polmlek od lat, stąd pewność, że stosują najwyższe standardy hodowli zwierząt, dbają o ich dobrostan, a mleko ma stałe, wysokie parametry. Z takiego surowca można wyprodukować tylko najwyższej jakości produkty, nad czym czuwają doświadczeni technologowie i ponad 3 tysiące osób pracujących bezpośrednio przy produkcji. Każdy z nich pełni ważną rolę i to dzięki ich zaangażowaniu do waszych domów trafiają pyszne, świeże masła, sery, mleko, jogurty i kefir, soki i napoje, a od kilku miesięcy także innowacyjne produkty wegańskie.

Kiedy jest już produkt, trzeba go zapakować w taki sposób, żeby bez utraty jakości dotarł do konsumenta. To część misji Polmleku – szukanie takich opakowań, które łatwo segregować, które minimalizują użycie plastiku, lub

zastępują plastik tam, gdzie nie można z niego zrezygnować – plastikiem z trzciny cukrowej, minimalizują ślad węglowy. Kiedy sięgasz po produkty Grupy Polmlek, możesz być pewien, że producent nieustannie myślał o środowisku i poszukuje biodegradowalnych lub w 100% nadających się do recyklingu opakowań.

Buduj swoją odporność produktami nabiałowymi

Masz już na stole produkty z logo Polmlek? W takim razie wracamy do tematu, który jest teraz najbardziej istotny dla wszystkich bez wyjątku – odporność. W jaki sposób możesz zadbać o swoje zdrowie i zbudować realną barierę immunologiczną? Organizm ludzki chronią bariery mechaniczne, chemiczne i biologiczne. W kontekście produktów nabiałowych skupimy się na barierze biologicznej, którą możemy wspomagać poprzez dostarczanie probiotyków naturalnie występujących np. w jogurtach.

Każdy człowiek ma charakterystyczny tylko dla swojego organizmu mikrobiom, czyli zasiedlające ciało człowieka mikroorganizmy zarówno te dobroczynne jak i chorobotwórcze. Dla odporności istotna jest mikroflora bakteryjna jelit, którą zasiedla nawet 1500 różnych bakterii, a na jej skład mają wpływ dieta, wiek czy antybiotykoterapia. Prawidłowa flora bakteryjna jest kluczowa dla zdrowia, dzięki temu, że stymuluje układ odpornościowy, wytwarza witaminy z grupy B i witaminę K, chroni organizm przed drobnoustrojami chorobotwórczymi i toksynami. Oto powód, dla którego warto sięgnąć po źródło żywych kultur bakterii z rodzaju *Lactobacillus*, czyli Kefir naturalny Polmlek, Maślanka naturalna Polmlek, jogurty z dodatkami owoców, z toppelem wypełnionym apeptycznym musli, super gęsty jogurt grecki, który fermentuje bezpośrednio w opakowaniu dzięki bakteriom *Lactobacillus bulgaricus* oraz *Streptococcus thermophilus*. Żywe kultury



bakterii jogurtowych znajdziesz również w wegańskich odpowiednikach jogurtów pod marką Nutrii Vege. Teraz, jeśli z przyczyn zdrowotnych lub etycznych rezygnujesz z produktów pochodzenia zwierzęcego, możesz dbać o mikroflorę bakteryjną równie skutecznie.

Produkty z ekologicznych upraw to bomby witaminowe

Oprócz dbania o swoją odporność, Polmlek ma coś smacznego na jesienne wieczory. Nowe opakowania sera homogenizowanego w dwóch wariantach smakowych – waniliowy i stracciatella, doskonale sprawdzają się jako dodatek do pysznych naleśników na słodko lub po prostu jako deser.

Zadbano o lepszą identyfikację. Na odświeżonych opakowaniach doskonale widoczne jest logo Grupy Polmlek. Wystarczy spojrzeć na mleka UHT, białe przezroczyste kartony, z wyraźnym szkicem szczęśliwej krowy, kojarzą się z czystym, dobrej jakości produktem.

Jesień przywita nas nową ofertą sokową. Zupełnie nowe soki tłoczone z owoców pochodzących z certyfikowanych ekologicznych upraw to zupełnie nowa jakość



na rynku. Polmlek proponuje soki z dodatkiem buraka ćwikłowego, jabłek, gruszek pod marką Fortuna BIO. Pełne witamin i naturalnych wartości odżywczych prosto z owoców i warzyw, wzbogacającą twoją codzienną dietę i zadbającą o dobre samopoczucie – naturalnie!

Co ciekawe zapakowane są w opakowania przyjazne środowisku, wykonane z surowców pochodzących ze źródeł odnawialnych i w 100% nadające się do recyklingu.

Równie zdrowe i pyszne są Smoothie, które w wielu starych dopracowanych smakach gwarantują przepyszną bombę witaminową i dobroczynne działanie przetartych owoców i warzyw. **BM**

REKLAMA

Korzyści z jesiennej regulacji wzrostu i pokroju rzepaku ozimego

Długa jesień i ciepła zima notowane w ostatnich latach wymuszają przeprowadzenie zabiegów regulacji i ochrony roślin jesienią, ponieważ wegetacja w okresie jesienno-zimowym jest jedynie wyhamowana a nie ustaje jako wyraz zimowego spoczynku roślin. Podobnie reagują grzyby, potencjalne patogeny, ponieważ zachowują w tych warunkach zdolności infekcyjne i skutecznie wykorzystują tkanki młodych roślin do wzrostu i rozwoju.



W bieżącym sezonie wegetacyjnym nie borykaliśmy się z trudnościami dotrzymania optymalnego terminu siewu rzepaku ozimego. Wczesny siew w regionie Warmii i Mazur nie był korzystny, ponieważ początkowo panowała susza, a kolejno kilka dni z obfitymi opadami spowodowały zaskorupianie gleby i w efekcie obserwowaliśmy nierówne wschody rzepaku. Możliwości optymalnego terminu siewu rzepaku ozimego mogą jednak być zaburzone przebiegiem warunków pogodowych, a równomierny wzrost roślin dodatkowo warunkują agrofagi: chwasty, szkodniki i patogeny. Rzepak z nierównomierną, jesienną obsadą tworzy zwykle słabo wykształcone rozety i często wykazuje objawy porażenia przez grzyby. Długa jesień i ciepła zima notowane w ostatnich latach wymuszają przeprowadzenie zabiegów regulacji i ochrony roślin jesienią, ponieważ wegetacja w okresie jesienno-zimowym jest jedynie wyhamowana a nie ustaje jako wyraz zimowego spoczynku roślin. Podobnie reagują grzyby, po-

tencjalne patogeny, ponieważ zachowują w tych warunkach zdolności infekcyjne i skutecznie wykorzystują tkanki młodych roślin do wzrostu i rozwoju.

JESIENNA REGULACJA WZROSTU I POKROJU RZEPAKU OZIMEGO MA NA CELU STYMULOWANIE GROMADZENIA W ROŚLINIE CUKRÓW ZARÓWNO W LIŚCIACH JAK I KORZENIACH. ZABIEG STYMULATOREM I REGULATOREM WZROSTU SKUTKUJE ZMIANĄ KĄTA USTAWIENIA LIŚCI W ROZECIE I W EFEKCIE SZEROKO ROZCHYLONE STARSZE LIŚCIE ODSŁANIAJĄ PĄK WIERZCHOŁKOWY.

Lepszy dostęp światła ogranicza wynoszenie pąka wierzchołkowego, a w kątach liści stymulowany jest rozwój pąków

rozgałęzień bocznych I-ego rzędu. Kolejno synteza auksyn, decyduje owożenie tempa gromadzenia suchej masy w roślinie i odwadnianiu roślin, co sprzyja procesom hartowania, a efekcie lepszemu przetrzymaniu. Działaniem regulatorów wzrostu wzmacniamy szybkę korzeniową i jej osadzenie w glebie. Ważnym aspektem i korzyścią płynącą z jesiennej regulacji wzrostu jest skorelowanie zabiegu z ochroną przed patogenami. Zabieg niweluje presję grzybów w okresie cieplej jesieni, a nawet zimowej wegetacji, kiedy to ryzyko skutecznych infekcji jest bardzo wysokie. Włata mokre już od fazy liściennych roślin mogą być infekowane przez sprawców suchej zgnilizny kapustnych, a wilgotność sprzyja nasilaniu szarej pleśni. Ponadto, objawy mączniaka rzekomego towarzyszące temu okresowi rozwojowemu rzepaku mogą powodować zrzuć aparatu asymilacyjnego jeszcze przed właściwym zimowaniem. W sezonach o niewyrównanych wschodach z towarzyszącym roślinom stresem wodnym i termicznym modelujemy pokrój łanu, utrzymujemy poziom zieloności liścia gwarantując

gromadzenie asymilatów jako zapasu na okres obniżonej aktywności roślin. W sezonach o optymalnej jesiennej wegetacji wyhamowujemy nadmierną wybijalność roślin i stabilizujemy osadzenie szyjki korzeniowej w glebie, co chroni przed możliwym wymarzaniem. Analizując potencjał infekcyjny grzybów zasiedlających rzepak w okresie jesieni regulatory zapewniają wysoką zdrowotność.

WEDŁUG WYKAZU REGULATORÓW WZROSTU I ROZWOJU RZEPAKU DOPUSZCZONYCH DO STOSOWANIA (IOP-PIB) DYSPONUJEMY CHLORKIEM MEPIKWATU, KTÓRY MOŻNA APLIKOWAĆ W FAZIE 14-16 BBCH W JEDNYM JESIENNYM ZABIEGU ORAZ W DAWKACH DZIELONYCH JESIENIĄ I WIOSNĄ (ODPOWIEDNIO W DAWCE 0,5 I 0,4 L/HA). TA SUBSTANCJA

CZYNNA UZUPEŁNIONA FUNGISTATYCZNYM DZIAŁANIEM METKONAZOLU MOŻE BYĆ REKOMENDOWANA OD FAZY 14 DO 35 BBCH.

Kolejną substancją o działaniu regulatora z równoczesną ochroną przeciw patogenom jest trineksapak etylu, który można stosować jesienią i po ruszeniu wegetacji wiosną w zakresie temperatury 5-25°C. W dawkach dzielonych można również stosować mieszaninę difenkonazolu i paklobutrazolu z osiągnięciem zarówno wpływu na pokrój rzepaku jak i jego wysoką zdrowotność. Inna substancja: chlorek chlomekwatu ma bardzo silne działanie regulujące wzrost rzepaku, można ją stosować od 10 do 15°C, jednak nie ma działania fungistatycznego, co wiąże się z aplikacją innych substancji w mieszaninie, które mogą ograniczyć rozwój patogenów.

Podsumowując warunki pogodowe jakie notujemy obecnie z temperaturą minimalną

w nocy (4,2°C) do maksymalnie nawet 27,1°C w ciągu dnia oraz analiza potencjału infekcyjnego grzybów skłaniają do wykonania zabiegu regulacji pokroju roślin z jednoczesnym działaniem fungistatycznym.

dr hab Marta Damszel
Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa UWM Olsztyn

Gdzie nas szukać?

Małgorzata Dargiewicz
Dyrektor projektu
Rolnicze ABC
Tel. (89) 5397473
Kom. 502-499-528
m.dargiewicz@rolniczeabc.pl
www.rolniczeabc.pl
fb: rolniczeabc



Następne wydanie
28 października 2020

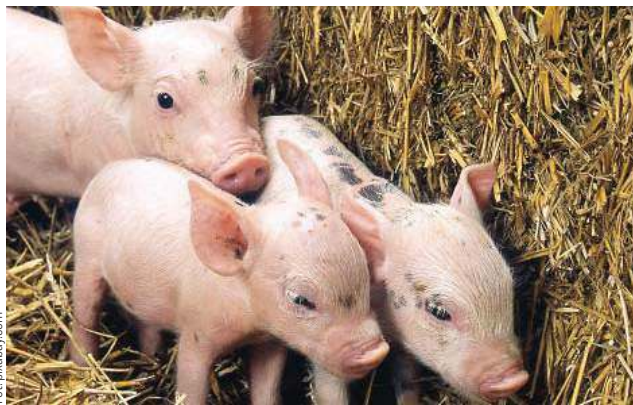
Czy powrót uczniów do szkół wpłynie na branżę mięsną?

Wystarczyło kilka dużych ognisk COVID w zakładach mięsnych w Europie opisanych w mediach, aby wraz ze zwiększaniem się w Polsce dziennej liczby zachorowań na COVID-19 nastąpiła intensyfikacja krytyki producentów mięsa, zwłaszcza w mediach społecznościowych.

W internetowej debacie można zauważyć, że wzrostowi liczby dziennych zachorowań na COVID-19 towarzyszy wzrost liczby oskarżeń kierowanych pod adresem branży mięsnej. Analiza komentarzy w Internecie wskazuje, że krytyka branży wynika nie tylko z ogólnej debaty o hodowli i spożyciu mięsa. Wiąże się także z oceną poziomu bezpieczeństwa produkcji w dużych zakładach mięsnych oraz próbami powiązania wydawałoby się niezależnych zjawisk przez

niektórych aktywistów. Czy w tym świetle powrót uczniów do szkół może być inspiracją do wzrostu głosów krytycznych wobec hodowców i producentów mięsa.

Wystarczyło kilka dużych ognisk COVID w zakładach mięsnych w Europie opisanych w mediach, aby wraz ze zwiększaniem się w Polsce dziennej liczby zachorowań na COVID-19 nastąpiła intensyfikacja krytyki producentów mięsa, zwłaszcza w mediach społecznościowych. Podstawą krytyki jest rzeczywiste, zwiększone, ryzyko wybuchu ogniska koronawirusa w dużych zakładach, choć należy zauważyć, że problem nie dotyczy tylko producentów mięsa, ale większości zakładów zatrudniających dużą liczbę pracowników. Warto zaznaczyć, że od momentu pojawienia się zagrożeń związanych z COVID większość producentów, w szczególności z branży



Fot. pixabay.com

spożywczej, aby zapewnić bezpieczeństwo dostaw żywności, wdrożyła szereg dodatkowych procedur zwiększających i tak wysoki poziom bioasekuracji. Polscy pracodawcy przystosowali warunki pracy do wymogów bezpieczeństwa, w efekcie czego zachorowania w takich miejscach zdarzają się relatywnie rzadko. W tym zakresie procentują także wcześniejsze rozwiązania wdrożone w ra-

mach bioasekuracji realizowanej na potrzeby walki z ASF.

Pomimo tego krytyka branży mięsnej nie słabnie. Złożoność sytuacji i jej wpływ na producentów wieprzowiny komentuje Aleksander Dargiewicz, prezes Krajowego Związku Pracodawców-Producentów Trzody Chlewnej PolPig – Efektem negatywnego nastawienia do producentów mięsa jest często spadek

konsumpcji, a co za tym idzie – konieczność obniżenia cen mięsa dla odbudowania popytu. To sytuacja korzystna dla chińskiego rynku, na którym wskutek ASF i pandemii doszło do znaczącego spadku produkcji, ale niekonieczne dla rodzimych producentów. Polska wprawdzie nie eksportuje bezpośrednio na rynek chiński, ale obniżenie cen polskiego mięsa sprzedawanego do krajów Unii Europejskiej wpływa również na obniżenie cen importowanych z Europy do Państwa Środka towarów spożywczych.

Rozwojowi narracji skierowanej przeciwko producentom mięsa sprzyjają także środowiska wegańskie oraz organizacje pro-zwierzęce, którym taka sytuacja pasuje do budowania krytycznej narracji o produkcji mięsa. Niska cena mięsa i jego produktów może być uzasadniana przez aktywistów nie tyle

zjawiskami makroekonomicznymi, ile zarzutami o niskiej ich jakości. Krytyka może być dodatkowo wzmacniana budowaniem zagrożenia nie tylko w odniesieniu do zarzutów negatywnego wpływu hodowli na środowisko, ale także w kontekście zagrożeń dla zdrowia konsumentów.

Czy powrót uczniów do szkół posłuży krytykom branży mięsnej? Czy i w tym wypadku będą podejmowane próby łączenia niezależnych zjawisk? Wielu ekspertów uważa, że otwarcie szkół może stać się czynnikiem zwiększającym liczbę zachorowań na COVID-19. Jeśli rzeczywiście doszłoby do gwałtownego wzrostu zachorowań wśród uczniów to czy branża mięsna, nawet jeśli producenci nie odnotują wzrostu zachorowań w zakładach, może stać się obiektem jeszcze silniejszego nacisku komunikacyjnego?

REKLAMA

15 LAT

EKSPERT
od AZOTU

KUPUJ
premiowane
produkty
i odbieraj
nagrody!

Biostymulujące nawozy z gamy N-PROCESS

3 korzyści stosowania
nawozów N-PROCESS:

1

Ograniczają straty azotu i zwiększają jego dostępność z gleby,

2

Poprawiają efektywność pobierania azotu i wpływają na jego szybszą transformację,

3

Zapewniają wyższe plonowanie i poprawę parametrów jakościowych plonu.

Timac AGRO
Polska

więcej szczegółów na stronie internetowej:
eksperci.gr8.com

pl.timacagro.com

tu nas znajdziesz:

54820tbrt-M

eprasa.pl dffdf896bf

Żyto jare czy ozime? Złoty środek – przewódkowe

Jesienny termin siewu zapewnia szybszy, niż w przypadku wiosennego, rozwój początkowy. Wartością nadrzędną tych odmian jest możliwość znacznie późniejszego terminu wysiewu w porównaniu z odmianami ozimymi, bez utraty plonu, który powodowany jest krótszym okresem krzewienia jesiennego.

Od lat spada powierzchnia zasiewów zbóż jarych. Tendencja ta jest spowodowana dużą różnicą plonowania odmian jarych i ozimych. Niższe plony odmian wysiewanych wiosną wynikają przede wszystkim z pogłębiającego się niedoboru wody w glebie i brakiem opadów w okresie wiosny i lata. Niższa tolerancja na suszę skutkuje zredukowaną liczbą wykształconych źdźbeł, a następnie kłosów, co bezpośrednio przekłada się na wysokość plonowania. Czy istnieje alternatywa dla zbóż jarych?

Odmiany przewódkowe są „złotym środkiem”. Można je wysiewać późną jesienią lub bardzo wczesną wiosną. Zasada generalnie jest taka, iż im późniejszy siew, tym niższy plon. Przewódky plonują lepiej w porównaniu do zbóż wysiewanych wiosną, ponieważ mają szansę lepiej się rozkrzewić i wykorzystać zapasy wody, które pochodzą z jesiennych i zimowych opadów. W nowoczesnej hodowli stosuje się innowacyjny system jaryzacji pozwalający roślinom przejść w stan generatywny w bardzo szerokim zakresie temperatur. W warunkach klimatycznych Polski, niektóre odmiany można wysiać o każdej porze roku i zawsze wejdą w stan generatywny – wytworzą kłosa i ziarno. Najbardziej efektywny czas siewu ze względów ekonomicznych to okres od 10 października do 30 kwietnia. Te nowoczesne odmiany można siać nawet zimą, gdyż wprowadzone do nich są geny zimotrwałości. Świetnie zimują. Odmiany przewódkowe to alternatywa, która może zredukować straty plonów – warto rozwa-

żyć ich włączenie do płodozmianu. Jest to najefektywniejszy sposób na uniknięcie zarówno niższych plonowania spowodowanych trudnymi warunkami zimowania, jak i wiosennymi suszami. Jesienny termin siewu zapewnia szybszy, niż w przypadku wiosennego, rozwój początkowy. Wartością nadrzędną tych odmian jest możliwość znacznie późniejszego terminu wysiewu w porównaniu z odmianami ozimymi, bez utraty plonu, który powodowany jest krótszym okresem krzewienia jesiennego. Ta cecha umożliwia produkcję jakościowego żyta po późnych przedplonach. Odmiany te dojrzewają w tym samym czasie co ozime. Umożliwia to wykorzystanie stanowiska pod zasiewy ozimin, co w przypadku wiosennych zasiewów nie zawsze jest to możliwe. Ważne jest, by zwiększyć normę wysiewu w przypadku siewu jesiennego. Standardowo o 20%. Przy wysiewach wczesnych normę wysiewu zmniejszamy o podobną wartość.

PRZEWÓDKI SĄ CIEKAWĄ ALTERNATYWĄ W PRZYPADKU KRÓTSZEGO OKRESU WEGETACJI. PLONUJĄ ZNACZNIE WYŻEJ NIŻ OZIMINY WYSIEWANE Z OPÓŹNIENIEM. Z UWAGI NA SUSZĘ, KTÓRE W NASZYM KRAJU CYKLICZNIE SIĘ POJAWIAJĄ, WZRASTA ZAINTERESOWANIE TYMI ODMIANAMI.



TYM BARDZIEJ, IŻ ICH UPRAWA ZAPEWNIĄ LEPSZE ROZŁOŻENIE PRACY W CZASIE.

Nowoczesne odmiany przewódkowe żyta mają wszechstronne możliwości wykorzystania. Świetnie sprawdzają się w produkcji na ziarno, jako uprawa w plonie głównym, można je uprawiać w międzyplonie (po kukurydzy i na paszę zieloną) czy też w mieszankach strączkowo-zbożowych. Sprawdzają się jako surowiec dla biogazowni w uprawach produkcyjnych biomasy na przemian z kukurydzą lub sorgo.

Bardzo ciekawym rozwiązaniem jest odmiana żyta Bojko. Jest przetestowana i dopuszczona do uprawy we wszystkich rejonach Polski. Ta przewódkowa odmiana żyta doskonale nadaje się do upraw ekologicznych, ponieważ dobrze znosi mało intensywne agrotechniki i jest kompleksowo odporna na choroby zbóż. Przy jej uprawie nie trzeba stosować fungicydów. Dobrze plonuje na glebach słabych, a przy uprawie intensywnej daje bardzo wysokie plony. Ta odmiana populacyjna. Raz zakupione nasiona można wysiać jesienią i wiosną. Wybór tej odmiany jest więc uzasadniony ekonomicznie, tym bardziej, iż cena jej nasion jest relatywnie niska. Warto podkreślić, iż ziarno tej odmiany ma bardzo dobre parametry jakościowe, nadaje się do wypieku chleba. Charakteryzuje się odpowiednią lepkością kleiku skrobiowego i niezbyt wysoką liczbą opadania. To odmiana o wszechstronnych możliwościach wykorzystania. Jako zboże jare przy umiarkowanym nawożeniu na poziomie 50 kg N/ha daje plon około 5 t/ha, a jako żyto ozime przy umiarkowanym nawożeniu na poziomie 50 kg N/ha daje plon 5-9 t/ha, w zależności od kompleksu glebowego.

Żyto przewódkowe posiada wydłużony okres siewu. Zwiększa pewność plonu w porównaniu z odmianami jarymi. Warto zatem rozważyć ten wybór.

Anna Rogowska



OFERUJEMY KONSTRUKCJE STALOWE ORAZ WYGRODZENIA



TERMINOWO, BEZPIECZNIE, SOLIDNIE

FUNKCJONALNOŚĆ TWOJEGO GOSPODARSTWA

SZCZUKA TO NIE TYLKO KOMPLEKSOWE ROZWIĄZANIA W BUDOWNICTWIE ROLNICZYM. ŚWIADCZYMY RÓWNIEŻ USŁUGI BRUKARSKIE I SPAWALNICZE. DOWIEDŹ SIĘ WIĘCEJ, WEJDŹ NA WWW.SZCZUKA.PL I POZNAJ NASZĄ PEŁNĄ OFERTĘ.

Przedsiębiorstwo Budowlane SZCZUKA

ul. Królów Polskich 43, 19-300 Woszczole, tel. / fax: 87 621 62 23, email: biuro@szczuka.pl

42220ekwe-A -P

Jak produkować wysokobiałkową paszę na własnym polu?

Hodowcom nie trzeba przypominać, że zielonka pastwiskowa jest jedną z najtańszych, a jednocześnie najlepszych i najwartościowszych pasz objętościowych. Stanowi ona niezbędny element żywienia przeżuwaczy. Powinna więc cechować się wysoką jakością i właściwym składem pokarmowym.

Wiemy, że użytki zielone charakteryzują się szeroką różnorodnością pod względem składu botanicznego, który jest uzależniony od rodzaju gleby, jej zasobności w składniki mineralne, próchnicę i dostęp wody. Oczywiście jest, że im więcej dobrych jakościowo pasz objętościowych wyprodukujemy na swoim polu tym mniejsza jest potrzeba dokupowania pasz treściwych. Kluczowa w tym momencie staje się jakość pasz.

W Polsce wciąż można jeszcze spotykać gospodarstwa, które w technologii odżywiania mieszanek traw z roślinami motylkowymi,



Jarosław Gołębiewski
Key Account Manager
Timac Agro Polska

mi, stosują nawożenie organiczne połączone z azotem z nawozów mineralnych. Takie praktyki stosowali nasi dziadkowie, uzyskując ok 3 tys. kg mleka w laktacji. Dziś kiedy wydajność krów mlecznych

kształtuje się na poziomie 7-9 tys. kg mleka a w niektórych gospodarstwach sięga nawet 10 tys. kg, trzeba pamiętać, że krowy nie zjadają więcej pasz objętościowych niż wcześniej. Konieczne jest uzupełnianie niedoborów białka, poprzez zwiększenie dawki pasz treściwych z udziałem śruty sojowej czy rzepakowej.

Warto więc zastanowić, co zrobić, żeby to białko wyprodukować na własnym polu? Istotne w tym momencie staje się nawożenie.

Skutecznym rozwiązaniem podnoszącym plon masy i białka w użytkach zielonych jest podanie nawozu Physiomas 975. W swoim składzie ma wysokoreaktywną formę wapnia - Mezocalc z kompleksem biostymulującym Physio+ i magnezem. Zwróćmy uwagę, że rocznie zapotrzebowanie użytków zielonych na CaO to 250kg/ha, natomiast lucerników nawet 400kg/ha. W takiej sytuacji wskazane jest nawożenie wap-

niem, zważywszy, że większość tego pobranego składnika wywozimy z pola w zielonce po każdym pokosie.

Kolejnym rozwiązaniem wartym polecenia jest nawóz doskonałe komponujący się z nawożeniem organicznym (obornik, gnojowica czy gnojówka) - Physio-Mescal G18.

Oprócz wspomnianego już wysokoreaktywnego węglanu wapnia i kompleksu biostymulującego Physio+ zawiera również fosfor (w formie fosforu miękkiego), magnez i siarkę. Wszystkie te składniki odżywią rośliny, pomogą im pobrać składniki pokarmowe z gleby i wbudować w strukturę komórek.

Po dostarczeniu roślinom wapnia i fosforu możemy skupić się na wiosennym nawożeniu azotem.

Tu także należałoby sięgnąć po rozwiązanie jak najmniej zakwaszające profil glebowy. Zdarza się często że azot pobrany przez ro-

ślinę, nie może być w pełni przeobrażony na aminokwasy a następnie w białko. Jest wtedy odkładany w komórkach roślinnych w postaci antyżywniowych azotanów.

Ten problem można skutecznie rozwiązać poprzez zastosowanie nawozu Sulfammo z gamy N-Process.

Sulfammo 18 N-process zawiera dwie formy azotu: amidową i amonową, siarkę, wapń, magnez, sód, miedź i cynk. Forma amidowa w tym nawozie jest chroniona przed ulatnianiem i wypłukiwaniem poprzez strukturę siatki organiczno-wapniowej. N-proces przyspiesza również uwalnianie azotu glebowego oraz stymuluje metabolizm przemian najbardziej plonotwórczego składnika pokarmowego w roślinie.

Mamy dostępne rozwiązania, żeby produkować wysoko białkową paszę na własnym polu, sięgnijmy więc po nie.

Gleba to najważniejsze narzędzie pracy rolnika

Gleba jest wytworem złożonego procesu, zwanego procesem glebotwórczym, na który składają się oddziaływania klimatu, położenia w rzeźbie terenu i przede wszystkim organizmów roślinnych i zwierzęcych. Proces ten jest powolny i przebiega z szybkością 1 cm wytworzonej gleby na 100-400 lat.

Plodozmian, sprzęt rolniczy, nawożenie, środki ochrony roślin działają na sferę biologiczną gleby. Gleba reaguje na wszystkie czynniki środowiskowe, które mogą oddziaływać korzystnie na rozwój jej żyzności lub przeciwnie, działać szkodliwie na jej funkcjonowanie.

Jednocześnie proces tworzenia i regeneracji gleby jest na tyle długotrwały, że wybory dokonane przez rolnika i jego działania wpływają nie tylko na obecny stan gleby, ale też na możliwość gospodarowania na danym terenie przez następne pokolenie rolników.

Zagrożenia dla gleby

Gleba jest wytworem złożonego procesu, zwanego procesem glebotwórczym, na który składają się oddziaływania klimatu, położenia w rzeźbie terenu i przede wszystkim organizmów roślinnych i zwierzęcych. Proces ten jest powolny i przebiega z szybkością 1 cm wytworzonej gleby na 100-400 lat. Z tego względu glebę uważa się za zasób w praktyce nieodnawialny i powinna ona podlegać szczególnej ochronie.

GLEBY, OBOK PRZEBIEGAJĄCEGO BARDZO POWOLI ALE STAŁE PROCESU



TWORZENIA, PODLEGAJĄ RÓWNOCZEŚNIE PROCESOM DEGRADACJI, KTÓRE NIEKIEDY MOGĄ PRZEBIEGAĆ BARDZO SZYBKO. WYRÓŻNIA SIĘ PROCESY DEGRADACJI FIZYCZNEJ, CHEMICZNEJ I BIOLOGICZNEJ GLEB.

Degradacja fizyczna polega na stracie określonej masy gleby w wyniku procesów erozji wodnej i wietrznej oraz na pogorszeniu właściwości powietrzno-wodnych gleby. Szczególnie groźna, bo nieodwracalna jest strata masy gleby. Uważa się, że strata masy gleby w ilości 1 tony z ha na rok, w wyniku procesów erozyjnych, może w ciągu 50-100 lat doprowadzić do całkowitej jej degradacji.

DEGRADACJA CHEMICZNA POLEGA NA STRATACH SKŁADNIKÓW POKARMOWYCH ROŚLIN, NAGROMADZANIU SIĘ SUBSTANCJI

SZKODLIWYCH ORAZ NA ZAKWASZANIU I ZASALANIU GLEBY. DEGRADACJA BIOLOGICZNA OBEJMUJE PROCESY ZMNIEJSZANIA SIĘ ZAWARTOŚCI SUBSTANCJI ORGANICZNEJ ORAZ NIEKORZYSTNE ZMIANY W SKŁADZIE ILOŚCIOWYM I JAKOŚCIOWYM MIKROORGANIZMÓW GLEBOWYCH.

Wszystkie opisane procesy degradacji prowadzą do zmniejszania się żyzności gleby, to znaczy jej zdolności do wydawania dużych plonów o pożądanych cechach jakościowych. Zmniejsza się również wówczas środowiskowa rola gleby, polegająca na magazynowaniu wody i składników mineralnych oraz na zapobieganiu negatywnym skutkom nagromadzania substancji szkodliwych dla roślin, zwierząt i ludzi. Ochrona gleby jest szczególnym obo-

wiązkiem rolnika, dla którego stanowi ona warsztat pracy i podstawę utrzymania.

Jak można chronić glebę?

Dla człowieka najważniejszą rolą jaką pełni gleba jest zabezpieczenie potrzeb żywnościowych. Aby gleba mogła spełniać swoją rolę, powinna być żyzna, żywa i zdrowa. Dzisiejsze rolnictwo stoi przed wieloma wyzwaniami: musi produkować coraz więcej żywności, na niezmiennych arealach. Z tego powodu konieczna jest odpowiednia ochrona gleb - dla obecnych i przyszłych pokoleń. Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin działa na rzecz zwiększenia świadomości nt. ochrony gleb i ich roli w zapewnieniu odpowiedniego spływu wód, ochrony przed powodzią i suszami, stabilności ekosystemu.

PROWADZIMY DZIAŁANIA EDUKACYJNE I INFORMACYJNE DOTYCZĄCE DOBRYCH PRAKTYK ROLNICZYCH,

POSIADANIA SPRAWNEGO ZAPLECZA TECHNICZNEGO ORAZ WŁAŚCIWEGO POSTĘPOWANIA NA WSZYSTKICH ETAPACH PRAC ZWIĄZANYCH ZE STOSOWANIEM ŚRODKÓW OCHRONY ROŚLIN.

Naszym celem jest przekazanie wiedzy, jak stosować środki ochrony roślin, aby nie stanowiły one zagrożenia dla środowiska naturalnego i ludzi. Stałe mamy na uwadze fakt, że rolnictwo zależy od stanu gleb, a jakość gleb zależy od świadomości i działalności rolników.

Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin i Europejskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin prowadzą wspólnie z Instytutem Ogrodnictwa w Skierniewicach ogólnoeuropejski program TOPPS (Train Operators to Promote Practices & Sustainability, czyli szkolenie operatorów opryskiwaczy w celu

upowszechniania dobrych praktyk w ramach rolnictwa zrównoważonego). Celem tej inicjatywy jest promowanie dobrych praktyk i podjęcie działań na rzecz ograniczenia ryzyka powstawania zanieczyszczeń wód i gleby nieprawidłowo stosowanymi środkami ochrony roślin. Więcej informacji o ochronie gleb podczas pracy ze środkami ochrony roślin można znaleźć na stronie www.bezpiecznie.org.



dr Joanna Gałązka
Polskie Stowarzyszenie
Ochrony Roślin

BOBIK – SOJA PÓŁNOCY

Ponad pół tysiąca gospodarstw rolnych z terenu warmińsko-mazurskiego wchodzi w skład Stowarzyszenia Inicjatyw Rolno-Gospodarczych „Klaster- Agroport”, które za swą siedzibę obrało Bartoszyce. Ta liczba wciąż się zmienia, ponieważ rolnicy przekonują się do upraw roślin strączkowych dzięki m.in. promocji tych roślin przez członków stowarzyszenia. Na kilka nurtujących nas pytań odpowiada prezes Rafał Banasiak.

– **Prof. Sławomir Szymczak z Katedry Gospodarki Wodnej, Klimatologii i Kształtowania Środowiska wymienił rośliny bobowate jako te, które dają dodatni bilans próchnicy w profilu glebowym.**

– Działalność Klastra polega na organizacji rynku roślin strączkowych. Opiera się na ona na trzech podstawowych filarach. Najważniejszym filarem są gospodarstwa rolne zainteresowane i produkujące rośliny strączkowe. Drugim elementem są jednostki naukowo-badawcze i tu musimy pochwalić nasze rodzime jednostki naukowe, w tym UWM, który jest członkiem wspierającym nasze działania. Trzecim filarem wspierającym naszą działalność skoncentrowaną na roślinach bobowatych są jednostki samorządu terytorialnego. Wspólna wartość tych trzech filarów daje nam możliwość uzyskania wartości w obrębie uprawy i sprzedaży roślin strączkowych w naszym regionie. Jeżeli zaś chodzi o istotę upraw, to na początku naszej działalności zauważyliśmy, że znakomitą ich większość

stanowią zboża. Potem jest rzepak, ale poszukiwaliśmy też trzeciej rośliny, która pozytywnie mogłaby wpłynąć przy zmianowaniu upraw na produkcję rolną. Stąd pomysł na rośliny strączkowe. Z racji urodzajnych gleb postawiliśmy konkretnie na bobik, naszą soję północy.

– **Jakie korzyści odnoszą rolnicy, którzy przystępują do Klastra?**

– Przede wszystkim mają dostęp do wiedzy naukowej. Jako stowarzyszenie inicjatyw rolnogospodarczych od 2015 roku uczestniczymy w programie ministerialnym „Polskie białko”. Dzięki temu bierzemy udział w pracach badawczych, które potem możemy wdrażać u siebie w praktyce. We wczesnym stadium naszej działalności mieliśmy problemy ze sprzedażą surowca, ponieważ duże wytwórnie pasz opierają się najczęściej na stałości dostaw. Przez szereg lat udało nam się unormować produkcję na odpowiednim poziomie, ale z naciskiem też na jakość.

Białko roślinne wykorzystywane jest głównie w przetwórstwie paszowym, jednak nie ograniczamy się tylko do tego obszaru działalności. Może za wcześnie, by o tym mówić, zdradzę jednak, że trwają prace nad możliwością wykorzystania bobiku w żywieniu ludzi. Sam bobik już jest w tym celu używany, więc Ameryki nie odkrywamy, ale możemy znaleźć alternatywę i zwiększyć sprzedaż.

– **Skoro pada słowo „Ameryka”, to zapytam, co z importem białka paszowego? Na razie chyba nie jest z tym najlepiej...**

– Cel, jaki powinniśmy sobie jako kraj postawić, to byłoby jakieś 50 procent importu białka. W tej chwili to jest poziom około 70 procent. Szczególnie teraz, w okresie pandemii, jest to bardzo ważny element rozwoju. Niemcy w ostatnich 10 latach zwiększyły uprawę roślin strączkowych o 100 procent. Zejście do poziomu połowy importu białka zapewni nam bezpieczeństwo żywieniowe, co w tej chwili powinno być priorytetem.



– **A nie jest?**

– Okazuje się, że rolników nie trzeba już przekonywać do bioróżnorodności w uprawach rolniczych. Warty podkreślenia jest tu fakt, że rośliny strączkowe zostawiają dla następnych roślin duże ilości składników mineralnych, w tym bioazot. Zatrzymanie wody w glebie jest bardzo ważne, szczególnie w okresie suszy. Należy podkreślić, że rolnictwo nie jest działaniem krótkofalowym, warsztat pracy musi być przygotowany dla następnych pokoleń. Ta bioróżnorodność jest tu bardzo istotna. Zresztą w nadchodzącym rozdaniu środków unijnych to powinno być doceniane, gdyż na zachodzie Europy ten zielony ład jest bardzo podkreślany. U nas też będzie wdrażany.

– **Wasza działalność wpisuje się w ten zielony ład?**

– Już reprezentujemy głos rolników z naszego regionu na forum ogólnopolskim. Jesteśmy członkami krajowego stowarzyszenia producentów rzepaku i roślin białkowych, mamy też swój udział w kształtowaniu kierunku rozwoju europejskiego zielonego ład. Na każdym kroku promujemy uprawy roślin strączkowych, także wśród polityków.



6920kewk-A-P



MIRTRANS
Sp. z o.o. Sp. k.

Zapraszamy do współpracy

Płoskinia 1c
14-526 Płoskinia, tel. 600 254 200, 728 397 097

Oddział Kętrzyn
Nowa Wieś Kętrzyńska 77, tel. 728 397 100, 662 172 044

Oddział Kieźmark
ul. Gdańska 4, 83-020 Cedry Wielkie, tel. 691 237 200

www.mirtrans.pl
















Jesienne ściernisko

Efektywne zarządzanie ścierniskiem wpływa zarówno na wysokość plonów, jak i kosztów uprawy roślin następczych. Już sam proces przygotowania gleby warunkuje przyszłoroczny plon. Późniwna uprawa ścierniska to zabieg obligatoryjny. Rezygnacja z jej wykonania skutkuje pogorszeniem się jakości gleby i wzrostem nakładów na inne zabiegi uprawowe. Zaniechania i zaniedbania popełniane na tym etapie mogą zaważyć na opłacalności całej produkcji.



Rolnicy, którym nie udało się zdążyć z wykonaniem wszystkich czynności w odpowiednim terminie rozważają odłożenie uprawy do wiosny. Powinni oni jednak

pamiętać, iż przeprowadzenie zabiegu jesienią, nawet późną, gdy temperatury zbliżają się do 2°C jest działaniem i skuteczniejszym i tańszym niż wiosenna walka

z chwastami, szczególnie wieloletnimi.

Odpowiednia jesienna uprawa ścierniska zapewni znaczne oszczędności w zasobach wody i dobre wschody roślin jarych. Uprawa przesuszonej gleby jest niezwykle uciążliwa, a wschody na takim stanowisku są nierówne i opóźnione. W takiej sytuacji najlepszym rozwiązaniem jest wykonanie oprysku przy użyciu herbicydu totalnego. Tego typu postępowanie w przeciwieństwie do uprawy mechanicznej nie spowoduje nadmiernego przesuszenia gleby. Jest to tym bardziej zasadne, gdyż ostatnio mamy permanentnie do czynienia z niedoborami wody. Zabieg jest także atrakcyjniejszy z ekonomicznego punktu widzenia – wymaga mniej energii i paliwa oraz efektywnie walczy z chwastami wieloletnimi. Jednak należy pamiętać, iż istnieje ryzyko mniejszej skuteczności oprysku, gdyż część chwastów może być już w fazie uspienia, a ich pąki będą niedostępne dla herbicydów systemicznych. Dlatego też powinno się zastosować preparat totalny, na przykład glifosat, który efektywnie zwalczy chwasty i ograniczy problem związany z przesuszeniem gleby. Taki oprysk powstrzyma parowa-

nie chwastów, a zatem utratę wody i dodatkowo wytworzony mulcz i osłoni glebę. Na przykład w przypadku ścierniska po kukurydzy wiosenna orka oznacza utratę wody w ilości około 10 l/m².

W przypadku bardzo późnego stosowania – pod koniec października lub nawet na początku listopada – okres uspienia pąków może zmniejszyć skuteczność zwalczania chwastów wieloletnich. Jednak uzyskane efekty i tak dadzą znaczne korzyści w porównaniu z wiosennym stosowaniem, kiedy musimy opóźnić siewy, aby odczekać na odrost chwastów przed zabiegiem, a w przypadku wiosennej suszy musimy się przygotować na znacznie słabszy odrost chwastów i znacznie gorszą skuteczność zabiegu – szczególnie na chwasty wieloletnie, nawet około 70% skuteczności w stosunku do jesiennego stosowania (per, ostrożeń, powój).

Wielu rolników uważa, iż po pierwszych przymrozkach nie ma sensu stosować produktów zawierających glifosat. To błędne przekonanie. Z powodzeniem można dalej stosować tego typu preparaty, aż do całkowitego ustania wegetacji. Warunkiem skutecznego, późnego zwalczania chwastów, jest odpowiedni

dobór środka i właściwe jego zastosowanie. Zabieg powinien być wykonany w najcieplejszym momencie dnia, tak aby roślina nabrała wigoru po porannym ochłodzeniu, a zarazem aby preparat zdążył wnikać przed wieczornym spadkiem temperatury. Ze względu na krótkie okno aplikacyjne polecane są preparaty nowej generacji, które zdołają w ciągu kilku godzin wchłoniąć się i przemieścić w roślinie. Szczególnie w takich trudnych, nietypowych warunkach rolnicy nie powinni ryzykować stosowania preparatów generycznych, a wybierać te, które gwarantują pewność i skuteczność działania.

Decydując się na wykonanie oprysku późną jesienią należy dokładnie rozważyć wybór odpowiedniego środka. Nie możemy wybrać herbicydu słabej jakości, gdyż nie będzie czasu na powtórzenie zabiegu. W przypadku opadów deszczu lub wystąpienia mżawki skuteczność oprysku może nie być satysfakcjonująca. Musimy wykorzystać chwile sprzyjającej, jesiennej pogody na jak najszybsze przeprowadzenie oprysku herbicydem, który działa w zakresie niskich temperatur, a skuteczność jego działania nie będzie obniżona, także w przypadku opadów

deszczu występujących nawet po godzinie od wykonania oprysku. Przykładem takiego preparatu, którego formuła gwarantuje skuteczność jest Roundup Flex. Efektywnie działa w temperaturze 2°C.

Jak wykonać uprawę późniwną? Zebrać słomę z pola. Przed planowanym zabiegiem nie wykonywać żadnych upraw. W momencie zabiegu perz powinien osiągnąć wysokość 10-25 cm i wytworzyć co najmniej 3-4 w pełni wykształcone liście. Jednoroczne chwasty jednoliścienne powinny mieć co najmniej 5 cm wysokości, a chwasty dwuliścienne powinny w pełni wykształcić dwa liście właściwe. Dawkę preparatu należy dostosować do występujących dominujących gatunków chwastów.

Zastosowanie skutecznych formuła glifosatu pozwala na efektywne przygotowanie stanowiska pod wiosenne siewy. Efektywne to takie, które pozwala na uzyskanie optymalnych efektów przy użyciu minimalnych nakładów. W skrócie możemy powiedzieć, że dzięki zastosowaniu tej technologii mamy możliwość płytkiej i szybkiej uprawy ścierniska przy doskonałym zwalczeniu chwastów.

Anna Rogowska

REKLAMA



**Centrala nasienna zakontraktuje
UPRAWĘ NASIENNĄ**

**traw, koniczyzny, facelii,
gorczycy, rzodkwi oleistej
i roślin bobowatych.**

Gwarancja ceny • Szybkie odbiór i płatność

ul. Górna 5/14, 10-040 Olsztyn

tel. 533 195 387, 790 408 666, 667 579 993

www.biosferatrade.com

90220atir-c-M

Jak to będzie z tymi dopłatami?

Według Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z budżetu unijnego do polskiej wsi ma trafić 28,5 mld euro

Rada Europejska ustaliła budżet unijny na lata 2021-2027. W Funduszu Odbudowy wydatki na rolnictwo zostały ścięte aż o połowę. Mniej pieniędzy na rolnictwo ma być też w ramach wieloletniej perspektywy finansowej. Na ile dotacji mogą liczyć polscy rolnicy? Na dodatek UE wy-

znacza limity na dopłaty bezpośrednie. Jakie będą?

Przedstawiciele państw członkowskich ustalili, że Fundusz Odbudowy ma wynieść 750 mld euro. Jest to tyle samo ile wcześniej przewidywano. Jednak zmieniono strukturę tego instrumentu. Porozumienie zakłada, że 390 mld euro to będą dotacje, a nie jak wcześniej przewidywano 500 mld euro. Zwiększono za to kwoty jakie będą przeznaczone na niskooprocentowane

pożyczki, a te wzrosły z 250 do 360 mld euro.

W ramach Funduszu Odbudowy znacznie zmniejszono także kwoty przeznaczone na dofinansowanie rolnictwa: z 15 do 7,5 mld euro. Znacznie zredukowano także pieniądze przeznaczone na Funduszu Sprawiedliwej Transformacji, z których w duży stopniu może skorzystać Polska. Zamiast wcześniej proponowanych 30 mld euro będzie to 10 mld euro.

Z kolei w niewielkim stopniu zmieniła się wysokość budżetu UE w ramach wieloletniej perspektywy finansowej na lata 2021-2027. Ma on wynosić 1 074 mld euro. Jednak i tutaj największe cięcia dotknęła fundusze spójności i rolnictwa, a zatem dwóch obszarów, z których wznacznym stopniu korzysta Polska. Wydatki na rolnictwo mają być niższe o około 5 procent w porównaniu do WPR 2014-2020.



Według Kancelarii Prezesa Rady Ministrów z budżetu unijnego do polskiej wsi ma trafić 28,5 mld euro. Jest to łączna suma dopłat bez-

pośrednich oraz dotacji na rozwój obszarów wiejskich z Funduszu Odbudowy i w ramach wieloletniej perspektywy finansowej.

red

REKLAMA

Instalacje fotowoltaiczne

• PROJEKTY • MONTAŻ • SERWIS



11-500 Giżycko
ul. Wiejska 22A
tel. 603 649 992
www.solar-technik.pl



93220gggl-b-M



Polub rolnicze abc na Facebooku

12170tbp-b -P

Hyundai TUCSON.

Teraz w superofercie.

N Line



Suma korzyści do
14 000 zł

Zależy Ci na ekscytującej stylistyce samochodu? A może na dynamicznej i ekonomicznej jeździe?

Nowy Hyundai Tucson N Line to nowa, agresywna sylwetka ze sportowymi akcentami: unikatowym kaskadowym grillem, 19-calowymi felgami i sportowymi oponami. Specjalnie dostrzone zawieszenie daje fantastyczne prowadzenie na drodze. A do tego nowoczesne systemy bezpieczeństwa, nawigacja z 8-calowym, dotykowym ekranem, kamerą cofania, obsługą Apple CarPlay™ i Android Auto™ oraz 5-letnia gwarancja bez limitu kilometrów. Hyundai Tucson i Tucson N Line oferowane są także z układem hybrydowym 48 V oferującym znakomite osiągi przy obniżonym zużyciu paliwa i emisji CO₂.



Hyundai Daszuta

Tuwima 23, Olsztyn

89 541-84-66

Znajdź nas: Facebook YouTube Instagram

Pełna oferta: www.daszuta.hyundai.pl

5 LAT GWARANCJI BEZ LIMITU KILOMETRÓW

5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły dot. programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Prezentowana suma korzyści nie łączy się z promocyjnym leasingiem, dotyczy modelu Hyundai Tucson w wersji N Line z silnikami benzynowymi z roku produkcji 2020 o zużyciu paliwa od 7,6 do 8,9 l/100 km średnio we wszystkich fazach i emisji CO₂ od 172 do 203 g/km średnio we wszystkich fazach, składa się ona z upustu 12 000 zł oraz premii za odkup obecnego samochodu 2 000 zł. Jest ona rekomendowaną sumą korzyści brutto i nie wyklucza wprowadzenia promocji dealera. Promocja obowiązuje od 01.08.2020 do odwołania lub wyczerpania zapasów. Samochód prezentowany w reklamie to Hyundai Tucson N Line z napędem hybrydowym 48 V, silnikiem 1.6 CRDI 70CT 2 WD (136 KM) o zużyciu paliwa od 5,4 do 5,9 l/100 km średnio we wszystkich fazach i emisji CO₂ od 141 do 155 g/km średnio we wszystkich fazach.

ATRAKCYJNE RABATY DLA ROLNIKÓW

110620otbr-a-M

5820kewk-a-M

eprasa.pl dffdf896bf

młóto browarniane



tel. 33 860 08 00
tel. kom. 509 079 304



Potwierdzony przypadek ASF w Niemczech może znacząco oddziaływać na rynek wieprzowiny w Polsce

Trudno jednoznacznie przewidzieć jakie będą konsekwencje rozprzestrzenienia się wirusa ASF na terytorium naszego zachodniego sąsiada dla eksportu niemieckiej wieprzowiny do krajów pozaunijnych.

Niepewność branży wieprzowiny związana z drugą falą koronawirusa została spotęgowana przez informację, która pod przyszła z Niemiec. Pierwszy przypadek ASF u dzików w Niemczech niedaleko polskiej granicy został w dniu dzisiejszym oficjalnie



potwierdzony przez ministra rolnictwa Julię Klöckner.

Trudno jednoznacznie przewidzieć jakie będą konsekwencje rozprzestrzenienia się wirusa ASF na terytorium naszego zachodniego sąsiada dla eksportu niemieckiej wieprzowiny do krajów pozaunijnych. Możemy tą sytuację odnieść do wydarzeń z przed dwóch lat jaka miała miejsce po potwierdzeniu przypadku ASF w Belgii. Wiele krajów trzecich, które odbierały belgijską wieprzowinę, z dnia na dzień wstrzymały import z tego kraju. W rezultacie cena żywca wieprzowego w przeliczeniu na wagę bitą ciepłą spadła z 1,40 €/kg do 1,15 €/kg (-22%). W przypadku podobnej reakcji importerów w stosunku do Niemiec spadek ceny mógłby przekroczyć 30% ze względu na wielokrotnie większą skalę

eksportowanej wieprzowiny. Wówczas Polska, która najczęściej produktów wieprzowych wysyła do Niemiec, może znacząco odczuć utratę niemieckiego rynku. Do Polski może napłynąć od naszego zachodniego sąsiada tani żywec oraz tani wyroby wieprzowe. W tym czarnym scenariuszu kryzys może potrwać wiele miesięcy.

Optymistyczny scenariusz zakłada, że Niemcy podczas wcześniejszych negocjacji z Chinami osiągnęły porozumienie o respektowanie regionalizacji stref ASF. Wówczas niewiele się zmieni i eksport niemieckiej wieprzowiny będzie kontynuowany.

O tym jaki scenariusz będzie realizowany przez Chiny przekonamy się w ciągu kilku najbliższych dni.

Aleksander Dargiewicz
prezes POLPIG

Konkurs na najciekawszą zagrodę mazurską z elementami architektury regionalnej

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie realizuje działania mające na celu ochronę i promocję dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego terenów wiejskich.

Od 2019 r. jest organizatorem cyklu corocznych konkursów promujących dobre przykłady budynków wiejskich z zachowanym tradycyjnym charakterem architektury regionalnej, spełniających funkcje mieszkalne, gospodarcze, w tym rolnicze i pozarolnicze.

Działania na rzecz dziedzictwa kultury materialnej oraz zachowania tradycyjnego krajobrazu rolniczego wsi służą pielęgnowaniu i podtrzymaniu pamięci o tym, jak żyły poprzednie pokolenia. Są świadectwem tego, jak budowano domy i obejścia gospodarskie, jak wytyczano drogi, uprawiano ziemię. Zwyczaj, obrzędy, wytwory rzemiosła z przedmiotami codziennego użytku, a także sposoby gospodarowania i nabyte umiejętności, są jego elementami. Dziedzictwo to także krajobraz, a więc przyroda przekształcona



Zagroda Państwa Król, laureatów I miejsca w konkursie

poprzez obecność i działalność człowieka: szachownice pól, układ wsi, przebieg dróg, poszczególne zabudowania i całe panoramy. Wszystkie te elementy składają się na historię miejsc i ludzi, którzy tu dawniej żyli. Współczesny mieszkaniec Warmii i Mazur, troszcząc się o historyczne dziedzictwo regionu, może nie tylko uchronić od zniszczenia dawne budownictwo, ale również przyczynić się do powstania nowych i świeżych interpretacji tradycyjnego budynku mieszkalnego.

Pierwsza edycja konkursu skierowana była do rolników oraz mieszkańców obszarów

wiejskich z terenu Warmii. Wzorcowe obiekty laureatów konkursu zostały nie tylko ukazane, ale również udostępnione przez ich właścicieli do odwiedzenia przez uczestników partnerskiego wyjazdu studyjnego pt. „Dobre przykłady wnętrz i obejść z zachowaniem tradycyjnych elementów i charakteru zagrody warmińskiej”. W 2020 r. odbiorcami konkursu zostali mieszkańcy z terenu Mazur. Głównymi celami konkursu było:

Podniesienie jakości estetycznej i turystycznej wsi mazurskiej obfitującej w bogatą stolarkę i oryginalne zdobnictwo.

Promowanie pomysłów aranżacji zagród wiejskich z zachowanymi elementami architektury regionalnej Mazur.

Wymiana doświadczeń oraz dobrych praktyk w zakresie estetycznego i funkcjonalnego urządzania zagród wiejskich z zachowanymi elementami architektury regionalnej Mazur. Zachęcenie mieszkańców terenów wiejskich do dbałości o piękno i estetykę swojego otoczenia oraz zaszczepienie w ludziach idei promowania dziedzictwa kulturowego.

Spółród osiemnastu nadesłanych zgłoszeń komisja

konkursowa wybrała osiem, które zostały odwiedzone i ocenione podczas lustracji terenowej. Podsumowanie konkursu odbyło się 3 września 2020 r. w Ośrodku Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie, gdzie ogłoszono i nagrodzono 5 laureatów konkursu. Zostali nimi:

I miejsce: Król Teresa i Henryk — Pilaki Wielkie, powiat węgorzewski,

II miejsce: Domalewscy Wioletta i Wiesław — Orzyny, powiat szczycieński,

III miejsce: Morsztyn Justyna i Dariusz — Ściborki, powiat gołdapski,

IV miejsce: Tryk Agnieszka i Arkadiusz — Góry, powiat węgorzewski,

V miejsce: Robińska Dorota — Browina, powiat nidzicki.

Ponadto wyróżnienia otrzymali:

Cudnoch-Kaczmarczyk Marzena — Klon, powiat szczycieński

Dickti Julita i Waldemar — Sądry, powiat mrągowski

Mamy nadzieję, że wspólnymi siłami przyczynimy się do ocalenia szybko niszczących zasobów zabudowy regionalnej Warmii i Mazur. Już teraz zachęcamy do śledzenia aktualności na stronie internetowej www.wmodr.pl oraz do aktywnego udziału w naszych przyszłych działaniach!

mgr inż. Aneta Długocka,
specjalista Działu Rozwoju Obszarów Wiejskich WMODR

REKLAMA



Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie

ul. Jagiellońska 91, 10-356 Olsztyn
tel./fax 89 535 76 84, 89 526 44 39

e-mail: sekretariat@w-modr.pl, www.w-modr.pl

Oddział w Olecku

al. Zwycięstwa 10, 19-400 Olecko
tel./fax 87 520 30 31, 87 520 30 32

e-mail: olecko.sekretariat@w-modr.pl

CO SŁYCHAĆ W FOTOWOLTAICE?

W ostatnich latach instalacje fotowoltaiczne cieszą się coraz większym zainteresowaniem wśród prywatnych inwestorów, jak i rolników, którzy chcą się uniezależnić od rosnących cen energii elektrycznej. O obecną sytuację na rynku fotowoltaiki podpytujemy Jana Jankowskiego, pracownika firmy Elsolar z Białegostoku.

Trwa akcja mamyklimat.pl. Czy moglibyście przybliżyć nam, o co w niej chodzi i do kogo jest kierowana?

Kampania promuje realizację rządowego programu „Mój prąd”. Przekazują miliard złotych na zwiększenie produkcji energii elektrycznej z instalacji fotowoltaicznych o mocy 2-10 kW. Wystarczy złożyć wniosek na gov.pl, przez pełnomocnika lub na mamyklimat.pl. Ambasadorką projektu została Małgorzata Kożuchowska, znana polska aktorka. Nasz rynek się rozwija i cieszymy się, że możemy wspierać takie inicjatywy. Po więcej informacji związanych z dofinansowaniem z programu „Mój prąd” zapraszamy na nasz blog <https://elsolar.com.pl/program-moj-prad/>.

No dobrze, to rozwiązanie dla domu, a jak jest z większymi realizacjami? Czy są dofinansowania, czy dużo takich inwestycji ma miejsce?

Jeśli chodzi o firmy, to coraz więcej przedsiębiorstw decyduje się na fotowoltaikę. Dla przykładu jedną z naszych ostatnich realizacji była instalacja fotowoltaiczna na dachu magazynu firmy AW Narzędzia w Białymstoku, a efekty możecie zobaczyć na naszym Facebooku. Firma zdecydowała się na fotowoltaikę ze względu na dwa aspekty: finansowy – wyprodukowany prąd pokryje zapotrzebowanie na energię do zasilania urządzeń – oraz ekologiczny – wykorzystanie odnawialnych źródeł energii to ograniczenie emisji CO₂ do atmosfery.

Firmy najczęściej preferują leasingową formę finansowania oraz zaliczenie instalacji do kosztów prowadzonej działalności. Jeśli chodzi o rolnictwo, to temat wygląda podobnie, ponieważ przykładowo większe instalacje, tzn. o mocy 30 kWp, służą do zaopatrzenia w prąd gospodarstwa domowe wraz z

inną częścią gospodarstwa. Tutaj mamy już do czynienia z ulgą 25% w podatku rolnym.

Często spotykamy się z obawami ludzi co do wytrzymałości dachu, jednak wykonujemy również instalacje na gruncie. Posiadamy do tego specjalistyczny sprzęt oraz przeszkolone własne ekipy.

A czy rolnicy mogą zarabiać na wydzierżawieniu ziemi pod farmy PV? Jak to wygląda?

Temat ten jest bardzo obszerny. To prawda, że coraz więcej osób decyduje się na dzierżawę ziemi. Jeśli mamy glebę IV lub niższej klasy, to można już tutaj

mówić o farmach, a te dają spore korzyści.

Mając ziemię nie spełniającą warunków pod uprawę roślin, mamy alternatywę, aby wydzierżawić ją prywatnemu inwestorowi lub firmie, która wybuduje słoneczną elektrownię. Jako firma wykonujemy projekt, montaż, a następnie serwisujemy. Tym nie zajmuje się już sam Elsolar, a cała Elmont Grupa, czyli Enspro projektuje, Elektromontaż Wschód buduje, a Elserwis serwisuje, i to wyróżnia nas na tle innych, ponieważ posiadamy kompleksową usługę i nie potrzebujemy podwykonawców.

Czyli Elsolar jest częścią większej grupy kapitałowej?

Elsolar

DO 25% TANIEJ DLA ROLNIKA

DOSTARCZAMY DARMOWY PRĄD ZE SŁOŃCA

UMÓW SIĘ NA BEZPŁATNĄ KONSULTACJĘ BEZ ZOBOWIĄZAŃ

NAJNOWSZA TECHNOLOGIA! PANELE MONOKRYSTALICZNE PERC HALF-CUT FULL BLACK

INSTALACJA FOTOWOLTAICZNA W CENIE OBECNEGO RACHUNKU ZA PRĄD

DOFINANSOWANIE 5 000 ZŁ

WYWIAD Z FIRMĄ ELSOLAR

Tak, jesteśmy częścią Elmont Grupy. Posiadamy własne ekipy, dlatego w razie awarii czy serwisu dysponujemy też gotowym sprzętem w magazynie – bo to pozwala nam zareagować bardzo szybko, a w fotowoltaice czas to pieniądz.

Posiadamy również własny dział badań i rozwoju. Elmont Grupa jako firma matka budzi zaufanie i poczucie bezpieczeństwa, ponieważ działa na rynku ponad 25 lat. Tyle lat na rynku daje ogromne doświadczenie, a klientom również poczucie bezpieczeństwa w razie późniejszego serwisu.

A co robicie w ramach tych badań?

Od kwietnia działa u nas laboratorium. Mówiąc kolokwialnie sprawdzamy faktyczne uzyski prądu z różnych paneli od danych z danymi producentów. Chcemy wiedzieć, czym dysponujemy. Na ten moment monitorujemy panele wiodących marek; dzięki zastosowanym optymalizatorom działają one niezależnie. Głównym celem powstania laboratorium jest chęć podnoszenia jakości oferowanych instalacji, ponieważ liczy się klient. Chcemy zatem podnosić jakość świadczonych usług. Szukamy najlepszego stosunku ceny do jakości wybieranych przez nas rozwiązań.

Czy sytuacja związana z koronawirusem wprowadziła zauważalne zmiany w branży fotowoltaicznej?

Jest to sytuacja niezwykle trudna. Myślę, że tutaj nastąpiła duża zmiana nie tylko w naszej branży. W podejściu do spotkań, kontaktu. Stosujemy różne środki zapobiegania i ochrony. Wprowadziliśmy możliwość kontaktu online, zdalne podpisywanie umów, audyty z wykorzystaniem dronów, wideorozmowy.

Dzięki licznym poleceniom oraz programom wsparcia jak „Mój prąd” cały czas mamy co robić. Możemy nawet śmiało powiedzieć o większym zainteresowaniu tym tematem wśród klientów i zwiększonej liczbie zapytań. Podejrzewamy, że ma to również związek z rosnącą świadomością i troską o środowisko całego społeczeństwa.

Polska w gronie państw najbardziej zagrożonych

Poziom retencji oscyluje w Polsce wokół 6 proc., podczas gdy np. w Hiszpanii przekracza 40 proc. Jednak problem z niedoborem wody gwałtownie zaostrza się nie tylko w naszym kraju, ale i na całym świecie. – Konsekwencje będą potężne. To będzie wielka wędrówka ludów i prawdopodobnie wojna o wodę, zasoby i żywność.

W Polsce do 2025 roku kryzys wodny będzie się pogłębiał, później będzie już tylko gorzej. Biznesy wodochłonne oczywiście wiedzą o tych analizach i one będą wycofywać się od nas w kierunku krajów, gdzie ten kryzys wodny jest mniejszy – mówi Kamil Wyszkowski, prezes UN Global Compact w Polsce. Jak wskazuje, Polska jest jednym z najuboższych w wodę krajów w Europie i na dodatek ma problem z jej magazynowaniem. Poziom retencji oscyluje wokół 6 proc., podczas gdy np. w Hiszpanii przekracza 40 proc. Jednak problem z niedoborem wody gwałtownie zaostrza się nie tylko w naszym kraju, ale i na całym świecie. – Konsekwencje będą potężne. To będzie wielka wędrówka

ludów i prawdopodobnie wojna o wodę, zasoby i żywność – mówi ekspert.

– Kryzys wodny jest tak dużym zjawiskiem i wymaga tak dużych inwestycji, że to się raczej nie uda. W ramach 6. Celu Zrównoważonego Rozwoju ONZ, który dotyczy właśnie wody, widać, że tzw. finansial gap, czyli środki brakujące do zrealizowania tego celu przed 2030 rokiem, sięga aż 61 proc. O tyle więcej pieniędzy potrzeba, żebyśmy byli w stanie poradzić sobie z tym wyzwaniem – podkreśla Kamil Wyszkowski.

Woda jest podstawą życia na Ziemi, ale i surowcem niezbędnym np. w produkcji żywności. Jak wynika z danych podawanych przez Rankomat.pl oraz Fundację Aeris Futuro, do produkcji 1 kg pomidorów potrzeba ok. 214 litrów wody, 1 kg ryżu – prawie 2,5 tys. litrów, a 1 kg wołowiny – 15,5 tys. litrów wody. Rolnictwo i hodowla zwierząt są wysoce wodochłonne, podobnie jak np. produkcja szkła, cementu czy stali (produkcja 1 tony stali pochłania ok. 300 litrów wody).

Jeszcze większy ślad wodny zostawia przemysł odzieżowy



Foto: Pixabay.com

(do produkcji 1 kg bawełny potrzeba ok. 10 tys. litrów wody, a pary skórzanых butów – 14,5 tys. litrów) i branża opakowaniowa. Wytwarzanie opakowań pochłania zasoby wodne szacowane na 650 do 800 mld m3 rocznie. Wyprodukowanie aluminiowego opakowania pochłania tyle wody, ile wystarczyłoby mieszkańcom Londynu przez dwa i pół roku (dane z kampanii Rankomat „Poznaj swój ślad wodny”). Woda jest więc podstawą funkcjonowania całej gospodarki, niezbędną w każdej gałęzi przemysłu. Tymczasem na całym świecie zaostrza się kryzys wodny, który jest pochodną zmian klimatycznych.

– Trzeba podkreślić, że jego konsekwencje będą potężne. Już teraz ok. 700

mln ludzi na świecie musi migrować z powodu braku wody. Według ONZ w 2100 roku będzie ich już 2 mld. To będzie wielka wędrówka ludów i prawdopodobnie wojna o wodę, zasoby i żywność. Aby uchronić przed tym świat i przyszłe pokolenia, potrzebne są wspólne działania międzynarodowe. W tej układance uczestniczy także Polska – mówi prezes UN Global Compact w Polsce.

Jak pokazują dane ONZ, już w tej chwili na niedostatek wody cierpi ponad 40 proc. światowej populacji i ten odsetek będzie rósł. Obecnie ponad 2 mld ludzi żyje na obszarach, gdzie jest ograniczony dostęp do wody pitnej. W 2050 roku ten problem będzie już dotyczyć co czwartej osoby na świecie.

– Jak pokazują analizy UNEP, czyli agendy ONZ do spraw środowiska, w Polsce do 2025 roku kryzys wodny będzie się pogłębiał, później będzie już tylko gorzej. Biznesy wodochłonne oczywiście wiedzą o tych analizach i one będą wycofywać się od nas w kierunku krajów, gdzie ten kryzys wodny jest mniejszy – podkreśla Kamil Wyszkowski.

Polska jest jednym z najuboższych w wodę krajów w Europie. Na jednego mieszkańca przypada rocznie ok. 1,6 tys. m3 wody, a w okresach suszy spada do poziomu 1 tys. Średnia w Europie jest prawie trzykrotnie większa. Tymczasem statystyczny Polak bezpośrednio zużywa ok. 92 litrów wody dziennie, ale jego ślad wodny (woda zużywana pośrednio, w konsumpcji towarów i usług) wynosi już prawie 3,9 tys. litrów.

Polska jest też jednym z państw najbardziej zagrożonych deficytem wody, a kryzys wodny pogłębia się wraz ze wzrostem temperatur i ociepleniem klimatu. Przyczyniają się też do niego niskie i nieregularne opady deszczu, ale przede wszystkim działalność

człowieka. Jak podaje Global Compact Network Poland, powołując się na dane GUS, w Polsce największy udział w zużyciu wody ma przemysł (ok. 72 proc.), który wyprzedza sektor komunalny (18 proc.) oraz rolnictwo i leśnictwo (10 proc.).

– Polska ma problem z nieumiejętnością magazynowania wody. Retencionujemy tylko ok. 6 proc., a moglibyśmy – podobnie jak Hiszpania – magazynować ok. 45 proc. Program małej retencji Stop suszy! Wód Polskich zakłada inwestycje związane właśnie z magazynowaniem wody. Szacuje się, że zakończenie ich z sukcesem zwiększy poziom magazynowania wody do 20–21 proc., ale to wciąż o połowę mniej niż w Hiszpanii. Tak więc wciąż mamy tu wiele do nadrobienia, zwłaszcza w miastach. Chodzi o urbanistów i planowanie przestrzenne, czyli takie zarządzanie terenami zielonymi, ale też wodą szarą w budynkach czy zielonymi dachami, żeby miasta miały odpowiednią zdolność magazynowania wody w kontekście zmian klimatycznych – mówi prezes UN Global Compact w Polsce.

REKLAMA

BIOGAZ&FOLIE

FOLIE ROLNICZE DO BIOGAZOWNI OCZKA WODNE



OFERUJEMY szeroki zakres obróbki folii (dachy i zbiorniki biogazu, oczka wodne, przykrycia na gnojowicę).

POSIADAMY artykuły dla rolnictwa, takie jak: siatki rolnicze, folie do sianokiszonki, na pryzmy, fliz i włókniny okrywowe.

DYSPONUJEMY kompletnym zespołem, który dzięki nabytemu przez lata doświadczeniu (np. w montażu, jak i produkcji oferowanych przez nas produktów) posiada odpowiednie kwalifikacje. Do każdej realizacji podchodzimy indywidualnie. Każde zlecenie wykonujemy z pełnym zaangażowaniem.

www.biogaz-folie.pl

Osiedle Lesk 36a
19-400 Olecko
tel. 48 600 313 583

Pomogą wybrać najlepsze maszyny

Od marca tego roku sytuacja w każdym sektorze gospodarki uległa zmianie. W większości były to spadki produkcji i sprzedaży wynikające z pandemii Covid, są także sektory, których kryzys nie dotknął, wręcz przeciwnie. Jak wygląda sytuacja na lokalnym rynku w sektorze sprzedaży nowych maszyn rolniczych rozmawiamy z Arkadiuszem Kogowskim, doradcą i specjalistą do spraw serwisu i części zamiennych w rodzinnej firmie Kogowski Auto Centrum.

— **To pytanie będzie oczywiste... Jak pandemia Covid wpłynęła na sprzedaż nowych maszyn rolniczych?**

— Na początku jak wszędzie były obawy klientów o to, co będzie się działo. Nasz rynek, czyli sprzedaż maszyn rolniczych przystanął. Zauważyliśmy odkładanie decyzji o zakupie sprzętu rolnego na późniejsze terminy. Do tego przyczynił się szereg obustrzeń, na przykład Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa pracowała na pół gwizdka, wielu pracowników Agencji było w domach, więc przepustowość PROW-ów, a co za tym idzie sprzedaż maszyn rolniczych do końca kwietnia tego roku była mocno ograniczona. Sytuacja ustabilizowała się dopiero w czerwcu...

— **Media z branży rolnej informują, że sprzedaż ciągników w drugim kwartale tego roku, była nawet wyższa w porównaniu do roku ubiegłego.**

— Tak, my także sprzedaliśmy więcej ciągników niż w zeszłym roku o tej porze, ale to były owoce podjętych wcześniejszych działań i ustaleń, czyli przed pandemią.

— **Rolnictwo to jeden z najważniejszych sektorów gospodarki, to jasna sprawa. Czy rolnicy wykorzystują programy pomocowe aby rozwijać swoje gospodarstwa?**

— Oczywiście! Nasi klienci cały czas wykorzystują szereg możliwości aby uzyskać wsparcie. Jeśli chodzi o zakup maszyn rolniczych to najczęściej korzystają z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, na przykład Młody Rolnik. W dużej mierze wspierają się także finansowaniem zewnętrznym, komercyjnym, które my jako firma także mamy przygotowane dla klientów.

— **Czy pomagacie także w wypełnianiu wniosków?**

— Tak, każdego klienta, który do nas trafia - a wcześniej nie miał styczności z programami w ARiMR - kierujemy do odpowiednich osób, które wraz z nami pomagają mu

pod kątem formalnym przygotować wniosek.

— **Jest pan jest specjalistą od serwisu i części zamiennych, proszę powiedzieć, czy sprzęt rolniczy polskiej produkcji dorównuje zagranicznemu?**

— Zdecydowanie tak! Maszyny rolnicze polskich producentów mają duży atut, którym jest cena niższa niż u zachodniej konkurencji. Bardzo często nasi producenci korzystają z tych samych podzespołów co zachodnie marki. Na przykład Farmtrac ma silniki Perkins a osie Carraro, które występują w innych zagranicznych ciągnikach, a jest od nich tańszy, ma dwa lata gwarancji i dorównuje jakością. Należy zwrócić uwagę jeszcze na koszty eksploatacji i serwisowania, to są czynniki, które przemawiają za polską produkcją.

— **Jak w pana firmie wygląda relacja posprzedażowa z klientem?**

— W większości przypadków do klientów - w zakresie napraw bądź przeglądów - kierowani są nasi serwisanci. Niektóre marki mają swoje serwisy i to one są odpowiedzialne za kupione maszyny. Oczywiście zarówno nasz serwis jak i producentów stara się jak najszybciej obsłużyć klienta, tak by ten mógł jak najszybciej pracować swoją maszyną. Wiadomo, że przestój w rolnictwie, to często ogromne i nieodwracalne straty.

To, na co właśnie Covid miał największy wpływ, to zakłócenia u wielu producentów łańcucha dostaw części i to niezależnie czy marka była Polska czy zagraniczna. Obecnie ta sytuacja uległa znacznej poprawie.

— **Czy pomagacie w sprzedaży używanych maszyn i czy można je ewentualnie oddać w rozliczeniu przy zakupie nowych?**

— Oczywiście. Pomagamy naszym klientom w wielu kwestiach, także i w sprzedaży ich używanych sprzętów, ale sami ich nie odkupujemy.

— **Czyli wasi doświadczeni doradcy, prowadzą klienta poprzez cały proces inwe-**



Maszyny rolnicze polskich producentów nie ustępują jakością zagranicznym, a są tańsze — zapewnia specjalista ds. serwisu i części zamiennych, Arkadiusz Kogowski

stycyjny, jakim jest zakup sprzętu rolniczego?

— Posiadamy zarówno doradców sprzedażowych jak

i serwisowych. Mówię tu świadomie o doradcach sprzedażowych, a nie handlowcach. Otóż handlowiec to osoba

która sprzedaje wszystko dla klienta, nawet coś czego on nie potrzebuje. Nasi doradcy z kolei, zanim zaproponują

klientowi maszynę, wypytują go o szczegóły pracy w jego gospodarstwie i na podstawie wywiadu doradzą zakup tej czy innej maszyny. Oczywiście jeśli klient się uprze przy swoim wyborze, to sprzedamy mu to, czego sobie życzy.

— **Jakie zmiany mogą nastąpić w sektorze maszyn rolniczych?**

— To trudno przewidzieć i coś na ten temat powiedzieć. Ostatnio widziałem w fabryce elektryczny ciągnik Farmtrac, ale czy to będzie przyszłość rolnictwa, tego nie wiem... wielu rolników na pewno woli tradycyjny napęd, ale jeśli wszyscy pójdą w kierunku zmiany napędów na elektryczne bądź wodorowe, to rolnik nie będzie miał wyjścia. Na pewno dużo zmieni się w strukturze gospodarstw. Moim zdaniem Unia Europejska postawi na rolnictwo rozdrobnione, bardziej ekologiczne niż przemysłowe, wielkie, które może jest wydajniejsze, ale mało ekologiczne oraz mniej zdrowe. BM

REKLAMA

SPRZEDAŻ CIĄGNIKÓW I MASZYN ROLNICZYCH

- Stała ekspozycja

- Fachowe doradztwo

- Konkurencyjne ceny

- Różne formy finansowania

- Serwis

- Gwarancja jakości

Składasz wniosek na dotacje z PROW? Mamy sprzęt który potrzebujesz.

Orneta ul. Gdańska 23 tel. 662 184 320 e-mail. kogowski@kogowski.pl

Darmowa energia w Twoim zasięgu

Chcesz być eko, a jednocześnie zaoszczędzić trochę pieniędzy? Postaw na fotowoltaikę! Panele słoneczne są coraz popularniejsze i można je coraz częściej zauważyć na i przy domach. Może więc pora, by dowiedzieć się o nich czegoś więcej?



Instalacja fotowoltaiczna to same korzyści na wiele lat

Czym i jak wyprodukować własny prąd

Zacznijmy od odpowiedzi na podstawowe pytanie: czym jest fotowoltaika?

— Najprościej mówiąc, jest to zespół elementów, który tworzy system do produkcji prądu na własny użytek. W skład instalacji wchodzi: panele fotowoltaiczne, system montażowy, okablowanie, inwerter oraz licznik dwubiegunowy. Głównym zadaniem systemu jest pozyskiwanie energii ze słońca i przetwarzanie jej na energię elektryczną — mówi Igor Sokołowski z firmy SUNtrio z Lidzbarka Warmińskiego.

Instalacja działa w taki sposób, że pobiera energię słoneczną do wykorzystania na bieżąco lub do magazynowania i wykorzystania w późniejszym czasie.

Elektrownia projektowana jest tak, aby nie dokupować więcej energii

elektrycznej od operatora. Panele fotowoltaiczne instalowane są na dachu budynku lub na gruncie. Całość podłączona jest przewodem solarnym, wpiętym do inwertera (inaczej: falownika). Zamienia on wytworzony z promieniowania słonecznego prąd stały na prąd zmienny i jest podłączany do naszej domowej sieci.

Własna energia to same korzyści

Zalet posiadania instalacji fotowoltaicznej jest wiele. Co prawda nie zastąpi nam ona prądu otrzymywanego z firmy energetycznej, ale znacząco może zredukować rachunek za niego.

Energią uzyskaną z paneli fotowoltaicznych może być zasilane w naszym domu praktycznie każde urządzenie. Coraz więcej osób decyduje się też na ogrzewanie elektryczne z wykorzystaniem folii grzew-

czych zasilanych fotowoltaiką. — Do wybudowania instalacji nie trzeba też pozwolenia budowlanego i żadnych koncesji. Warunkiem jest jednak montaż zestawu o mocy nieprzekraczającej 50 kWp (średnia instalacja „domowa” to ok. 4-8 kWp) — mówi Krystian Wojego z firmy SUNtrio. Fotowoltaika nie jest też głośna. Jedynym elementem instalacji, który wytwarza dźwięk jest inwerter. Jest on jednak słyszalny jedynie przy samym urządzeniu, a w skali głośności porównywalny jest do ludzkiego szeptu.

Fotowoltaika to inwestycja w przyszłość i dbałość o środowisko

Panele fotowoltaiczne to także inwestycja na lata, a zwykle instalacja zwraca się średnio w ciągu 5-8 lat. Producent daje gwarancję modułom i inwerterom od 10 do 20 lat na wady ukryte oraz 25 lat

na spadek liniowy mocy, ale po tym czasie panel będzie działał nadal na ponad 80% swojej mocy. Pamiętajmy też, że jeśli zdecydujemy się na montaż paneli fotowoltaicznych, ich zakup oraz montaż możemy później odliczyć sobie od podatku. Maksymalna kwota to nawet 53 tys. zł.

Także obsługa naszej domowej instalacji nie będzie przysparzała problemów, gdyż działa ona bezobsługowo, więc nie wymaga ponoszenia dodatkowych kosztów. Wyjątkiem są tutaj awarie modułów, które zdarzają się jednak bardzo rzadko oraz czyszczenie paneli fotowoltaicznych, jeśli zajdzie taka potrzeba. Prąd produkuje się jednak bez konieczności ingerencji. Większość systemów fotowoltaicznych posiada wbudowany moduł komunikacyjny (najczęściej jest to Wi-Fi). Dzięki temu możemy na bieżąco kontrolować ilość

wyprodukowanej energii elektrycznej, a tym samym — ilość zaoszczędzonego prądu.

OZE dla przedsiębiorców - dotacje, leasingi i oszczędności

Fotowoltaika to doskonałe rozwiązanie dla firm i zainteresowanie przedsiębiorców instalacjami słonecznymi jest duże. Pomaga w tym nowelizacja ustawy o OZE i coraz wyższe ceny energii, które wymuszają na przedsiębiorcach szukanie alternatywy. Najważniejszą zaletą fotowoltaiki jest to, że przedsiębiorca notuje zyski praktycznie od samego początku. Dobrym rozwiązaniem jest leasing. Przez kilka pierwszych lat firma płaci raty leasingu, ale te pokrywane są z dotychczasowych rachunków za prąd i z tego względu przedsiębiorca nie odczuwa różnicy, a raty leasingu można wrzucać w koszty działalności gospo-

darczej i z tego względu płacić niższe podatki.

Od złożenia wniosku po montaż, skutecznie i bezpiecznie

Jeśli zdecydujesz się na zamontowanie instalacji fotowoltaicznej, trzeba będzie mimo wszystko załatwić trochę formalności, np. kredyt w banku (niektóre mają specjalne, preferencyjne oferty na montaż paneli). Śmiało możesz jednak zwrócić się o pomoc do firmy SUNtrio z siedzibą w Lidzbarku Warmińskim a biurem w Olsztynie. Jej załoga sprawnie poprowadzi cię przez cały proces zakładania instalacji fotowoltaicznej od złożenia wniosku do programu „Mój prąd” po montaż instalacji, a odpowiadając stronie internetowej www.suntrio.pl znajdziesz odpowiedzi na wiele najczęściej zadawanych pytań odnośnie paneli słonecznych.

REKLAMA

SUNtrio

FOTOWOLTAIKA
Darmowa Energia W Twoim Zasięgu

Renomowane marki podzespołów
Nowoczesne systemy montażowe
Wiele zrealizowanych instalacji w okolicy

Dofinansowanie 5000 zł z programu "Mój prąd"

✉ biuro@suntrio.pl

☎ 698 200 139

📍 Lubelska 36, Olsztyn



Rodzinna współpraca tajemnicą sukcesu

Często słyszy się, że młodzi nie chcą pracować w gospodarstwach, że wyjeżdżają za granicę lub do dużych miast. Jakiś procent rzeczywiście wyjechał, ale są rodzinne gospodarstwa, w których pracują rodzice z dziećmi, a dzieci świadomie wybrały pracę w gospodarstwie.

Kiedyś pan Krzysztof Kaźmieruk z żoną Renatą pracowali w gospodarstwie sami, ale mają to szczęście, że dołączyli do nich synowie Patryk i Krystian. Od kilku lat cała rodzina pracuje i systematycznie rozwija rodzinne gospodarstwo, inwestują, wymieniają i powiększają park maszyn. Wiele planów, nowe inwestycje, nowe spojrzenie na wiele tematów, rozmowa, wyciąganie wniosków i współpraca.

Najwyższej jakości pasza z pola

Gospodarstwo w Szwarunach w powiecie bartoszkim ukierunkowane jest na produkcję mleka. Całkowity areal gospodarstwa to ok. 100 ha, w strukturze zasiewów dominują mieszanki traw ponad 50 ha, 30 ha zajmuje kukurydza, 15 ha lucerna w czystym siewie, a 3 ha pszenżyto. Wszystko w gospodarstwie kręci się wokół stada bydła mlecznego. Wszystko robi się dla bydła i z myślą o bydłe. Stado liczy ok. 200 sztuk bydła, w tym 86 krów.

W strukturze zasiewów dominują trawy, bo hodowcy muszą wyprodukować jak najwięcej, wysokiej jakości paszy na własnym polu. Właściciel gospodarstwa pan Krzysztof wspomina, że kilkanaście lat temu jak sprawdziła się jakaś mieszanka to siał ją przez kilka lat, nic nie zmieniając, bo skoro wychodzi dobrze. Synowie zaczęli szukać czegoś nowego, zaczęli porównywać, analizować, dobierać mieszanki pod klasy gleb i stanowisko, na którym będą zakładali nowy użytek zielony. I okazało się, że wydajność i efektywność może być dużo wyższa. Hodowcy sięgają mieszanki wielu firm, bo naprawdę jest w czym wybierać, ale od 6 lat na części arealu zawsze mają mieszanki traw DSV. Przy doborze mieszanek starają się żeby na polach był duży udział roślin motylkowych. Nowe użytki zakładane są co roku, raz jest to 5 ha, a innym razem 15 ha. – Najlepiej widać jesienią, czy jest

sens dalej trzymać dany użytk, czy zlikwidować i wiosną założyć nowy – dodaje właściciel gospodarstwa.

Krystian Kaźmieruk podkreśla, że nauczyli się trochę inaczej patrzeć na cenę. – Już nie rozpatrujemy mieszanek traw w kategorii tania, czy droga, bo cena trawy to nie jest tu i teraz, cena trawy to kolejn3–4 lata użytkowania i być może dziś cena za worek mieszanki może wydawać się wysoka, ale w dalszym użytkowaniu wysokiej jakości, sprawdzona mieszanka wyjdzie dużo taniej. Apewny, dobrej jakości plon zamieni się w mleko – wyjaśnia syn Krystian.

Hodowcy od bydła otrzymują cenny obornik, to podstawa przy produkcji roślinnej. Obornik wywożony jest na pola jesienią lub wiosną, wszystko zależy pod jaką uprawę, na jakie stanowisko i od natężenia prac w gospodarstwie. Chociaż jeżeli chodzi o pracę to wszystko jest dokładnie zaplanowane i każdy z panów Krzysztof, Krystian i Patryk ma swój zakres obowiązków polowych do wykonania i dzięki temu wszystko idzie szybko, sprawnie i jest zrobione w terminie.

Pryzma to bardziej jednolita pasza

Kiedyś w gospodarstwie było mniej bydła, a i tak trawy było zawsze za mało. – Często było tak, że zanim zaczęła się zima, mieliśmy już skarmiony pierwszy pokos, a teraz w lutym spokojnie karmimy pierwszym pokosem, a zamknięte przyzmy z drugiego i trzeciego pokosu, czekają na swoją kolej. Plus jeszcze oczywiście przyzmy kukurydzy, więc można spać spokojnie, bo zapas paszy zawsze mamy – uśmiecha się rozmówca.

Jeszcze kilka lat kilkanaście dni i hodowcy zaczęli kosić kukurydzę. W tej chwili kończą kolejną inwestycję, budowę betonowych silosów na kukurydzę. Silos będzie miał dwie komory, ściany o wysokości 3 m. Szerokość silosu to 8 m, a długość 50 m.



W gospodarstwie w Szwarunach wszystko robi się dla bydła i z myślą o bydłe, stado liczy około 200 sztuk



Krystian Kaźmieruk przypomina, że każde cielę musi mieć swój smoczek i swoje poidło smoczkowe

Jeżeli chodzi o przyzmy traw to zawsze największa jest ta z pierwszego pokosu i ma ponad 70 m długości, 18 m szerokości i 2,5 m wysokości. Drugi pokos jest zawsze mniejszy, a trzeci w zależności od pogody, ale zwykle jest większy niż drugi. Warto dodać, że lucerna idzie wprzemy razem z trawami, hodowcy robią tzw. przekładanica. Później przy wycinaniu przyzmy, dokładnie widać przekrój i poszczególnie warstwy.

– Muszę przyznać, że jesteśmy zwolennikami przyzmy i widzimy, że po karmieniu z przyzmy mleka jest więcej, a zadawana pasza jest bardziej jednolita. Przy balotach każdy balot jest inny i występują duże wahania w wydajności stada – wyjaśnia hodowca Krystian. Dzięki wspólnej pracy całej rodziny, hodowcy osiągają znakomite wyniki, bo średnia wydajność od sztuki wy-

nosi około 11 tys. kg mleka rocznie. Bydło utrzymywane jest w systemie alkiejowym przez cały rok mieszany jest paszowóz, dzięki temu pasza jest jednolita, a to gwarantuje produkcję mleka na jednolitym, stabilnym poziomie.

Nowy cielętnik rozwiązał wiele problemów

W ubiegłym roku po nardzie rodzinnej postanowiono, że trzeba zrobić prawdziwy cielętnik. Do tej pory hodowcy umieszczali cielęta w różnych miejscach. Oczywiście zdawali sobie sprawę z tego, że tak nie powinno być, że cielęta powinny być odizolowane od reszty stada i powinny stać w jednym miejscu. – Wiedzieliśmy, że choroby przenoszą się z jednego cielaka na kolejne, bo cielęta mają ze sobą kontakt drogą kropelkową, poza tym mieliśmy ograniczoną możliwość dezynfekcji, często mieli-

śmy problemy z cielętami prowadzące nawet do upadków cieląt – wyznaje rozmówca.

Zapadła decyzja, trzeba działać! Dobudowano do obory nawę boczną, wykonano połączenie, czyli przejście z cielętnika do obory, priorytetem było to, żeby cielęta jak najdłużej stały same, więc kojce powinny być odpowiednich wymiarów. I tak w krótkim czasie powstał nowy cielętnik liczący 18 klatek pojedynczych i 4 klatki grupowe w klatkach grupowych jest możliwość utrzymania 5–6 cieląt, cielętnik prawie cały czas jest pełny. Planując budowę cielętnika trzeba mieć na uwadze fakt, że przy stadzie bydła mlecznego wycielenia są praktycznie bez przerwy przez cały rok.

Przez wszystkie kojce idzie pas ruszt, przez cielętnik pociągnięte są dwa takie pasy, ruszta są szerokości 40 cm. W momencie gdy cielak załatwi swoje potrzeby fizjologiczne, moc nie wydostaje się na zewnątrz tylko wszystko wpada wruszt i rusztu grawitacyjnie odpływa do szamba – wyjaśnia młody hodowca. W każdym kojcu jest możliwość zacementowania lampy promiennikowej. Lampy używane są do ogrzania i wysuszenia cielaka zaraz po urodzeniu, lampa wisi nad cielakiem od 12 do 16 h, lampy stosowane są dla każdego cielaka.

Odpajanie cieląt i suchy TMR

Odpajanie cieląt to zadanie pani Renaty i syna Patryka. – Trzeba pamiętać, że każde cielę musi mieć swój smoczek i swoje poidło smoczkowe,

żeby nie przenosić chorób z jednej sztuki na drugą. Kiedyś było z tym różnie, ale w nowym cielętniku to podstawa – wyjaśnia pani Renata. Cielęta w pierwszych dniach odpajane są mlekiem krowim, a od 3–4 dnia przechodzą na mleko w proszku „jedynek” firmy Josera, którą piją do trzeciego miesiąca życia bez przechodzenia na inne mleko.

Jak tylko cielak znajdzie się w indywidualnym kojcu, czyli w trzecim lub czwartym dniu życia, dostaje suchy TMR. Niektórzy mówią, że to za wcześnie? – Oczywiście nie na siłę obserwujemy każdego cielaka, jeden nie jest zainteresowany, a inny podchodzi, ogląda, wącha i nagle TMR znika – wyjaśnia Patryk Kaźmieruk. TMR wygląda naprawdę apetycznie, bo w jego składzie jest melasa, która po pierwsze skleja, a po drugie zachęca cielęta do pobierania paszy.

– Nasz przepis na suchy TMR dla cieląt jest taki: najpierw dajemy 100 kg słomy, tnę ją w paszowozie na drobno, dodajemy do tego 80 kg melasy, następnie wsypujemy 200 kg sruły kukurydzianej, 125 kg sruły sojowej, 100 kg sruły zbożowej, trochę kredy i premiks dla cieląt mieszam wszystko w paszowozie i gotowe – podsumowuje Krystian Kaźmieruk. Odkąd w gospodarstwie w Szwarunach jest nowy cielętnik poprawiła się zdrowotność stada, a upadki cieląt zdarzają się sporadycznie. W cielętniku jest dobra wentylacja, niska temperatura, jest sucho, nie ma przeciągów warunki idealne do odchowywania cieląt. MRK

Dobry kredyt na preferencyjnych warunkach

Produkty Banku BNP Paribas są dostępne dla rolników o każdej skali działalności — Mikro, MŚP i Korpo — oraz dla firm zajmujących się przetwórstwem produktów rolnych — MŚP i Korpo — do końca roku.

Bank BNP Paribas oferuje rolnikom oraz przetwórcom produktów rolnych kredyty z gwarancją FGR i dopłatą BGK.

Darmowa gwarancja Funduszu Gwarancji Rolnych (FGR), dopłata Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK) do oprocentowania oraz niższa marża, to najważniejsze atuty



Maciej Piskorski, dyrektor Departamentu Produktów Agro w Banku BNP Paribas

nowych kredytów obrotowych w ofercie Banku BNP Paribas. Produkty są dostępne dla rolników o każdej skali działalności (Mikro, MŚP i Korpo) oraz dla firm zajmujących się przetwórstwem produktów rolnych (MŚP i Korpo) do końca 2020 roku.

— Jako lider w obszarze finansowania sektora agro w Polsce, wciąż dbamy o to, by stały rozwój naszej oferty produktowej odzwierciedlał tę pozycję. Teraz, dzięki współpracy z BGK, klienci z sektora rolniczego oraz przetwórcy produktów rol-

nich, mają szansę na sfinansowanie swoich bieżących potrzeb kredytem na bardzo preferencyjnych warunkach — mówi Maciej Piskorski, dyrektor Departamentu Produktów Agro w Banku BNP Paribas.

— CIESZĘ SIĘ, ŻE W TRUDNYM ROKU, UPŁYWAJĄCYM W CIENIU PANDEMII, MOŻEMY POMÓC ROLNIKOM W SPOKOJNEJ KONTYNUACJI DZIAŁALNOŚCI LUB DAŁSZYM ROZWOJU GOSPODARSTW — DODAJE DYREKTOR DEPARTAMENTU.

Kredyty obrotowe mogą zostać przeznaczone na finansowanie bieżącej dzia-

łalności, bez potrzeby dokumentowania celu. Bank BNP Paribas oferuje finansowanie praktycznie dla całego sektora agro-rolników ze wszystkich linii biznesowych oraz firm zajmujących się przetwórstwem produktów rolnych (MŚP i Korpo).

OPRÓCZ NISKIEJ MARŻY (NIŻSZEJ NIŻ PRZY KREDYCIE KOMERCYJNYM), DZIĘKI WSPÓŁPRACY Z BGK, BANK PROPONUJE DWA ISTOTNE UDOGODNIENIA, ZNACZĄCO ODCIĄŻAJĄCE KREDYTOBIORCĘ.

W pierwszym roku od uruchomienia kredytu, część odsetek sfinansuje BGK. Maksymalna wysokość dopłaty to 2 proc. całkowitej kwoty kredytu. Oprócz tego, klient za

darmo ma możliwość skorzystania z gwarancji FGR, która w niektórych przypadkach może nawet stanowić jedyne zabezpieczenie kredytu. Tak jest jeśli kwota zobowiązania nie przekracza 250 tys. złotych w przypadku rolników mikro i 300 tys. w przypadku rolników i producentów produktów rolnych z segmentów MŚP i Korpo.

Cała procedura związana z udzieleniem dopłaty i zabezpieczenia w postaci gwarancji FGR jest realizowana w Banku. Klienci ubiegający się o kredyt mogą liczyć na wsparcie wyspecjalizowanych doradców.



BNP PARIBAS
FOOD & AGRO

REKLAMA



KREDYT OBROTOWY Z GWARANCJĄ FGR I DOPLATĄ DO OPROCENTOWANIA

- do 2% dopłaty do oprocentowania kredytu przez 12 m-cy
- do 80% kwoty kredytu zabezpieczone gwarancją
- 0% prowizji za udzielenie gwarancji

GWARANTOWANE WSPARCIE DLA SEKTORA AGRO



BNP PARIBAS
FOOD & AGRO

Bank
zmieniającego się
świata

Materiał ma charakter wyłącznie reklamowy i informacyjny – nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny. Kredyt dostępny tylko dla podmiotów spełniających warunki określone w dokumencie: „Warunki uzyskania w Banku Gospodarstwa Krajowego gwarancji spłaty kredytu i dopłaty do oprocentowania kredytu objętego gwarancją w ramach portfelowej linii gwarancyjnej FGR”, przekazywanym w momencie wnioskowania o gwarancję. Dopłata do oprocentowania, o której mowa w materiale, realizowana jest przez BGK, w wysokości odsetek kredytowych, lecz nie więcej niż 2% w stosunku rocznym (przez pierwsze 12 miesięcy spłaty kredytu przez kredytobiorcę). Ostateczna decyzja o udzieleniu kredytu i warunkach kredytowania uzależniona jest od wewnętrznych przepisów Banku BNP Paribas („Bank”) oraz wyniku przeprowadzonej przez Bank analizy zdolności kredytowej Klienta. Świadczenie reklamowanych usług i produktów bankowych następuje na warunkach szczegółowo określonych w umowie zawartej z Klientem oraz w Regulaminach i Taryfie prowizji i opłat dostępnych w oddziałach Banku BNP Paribas oraz na stronie www.bnpparibas.pl. BNP Paribas Bank Polska S.A. z siedzibą w Warszawie przy ul. Kasprzaka 10/16, 01-211 Warszawa, zarejestrowany w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, pod nr KRS 0000011571, posiadający NIP 526-10-08-546 oraz kapitał zakładowy w wysokości 147 418 918 zł, w całości wpłacony.



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:
Europa inwestująca w obszary wiejskie